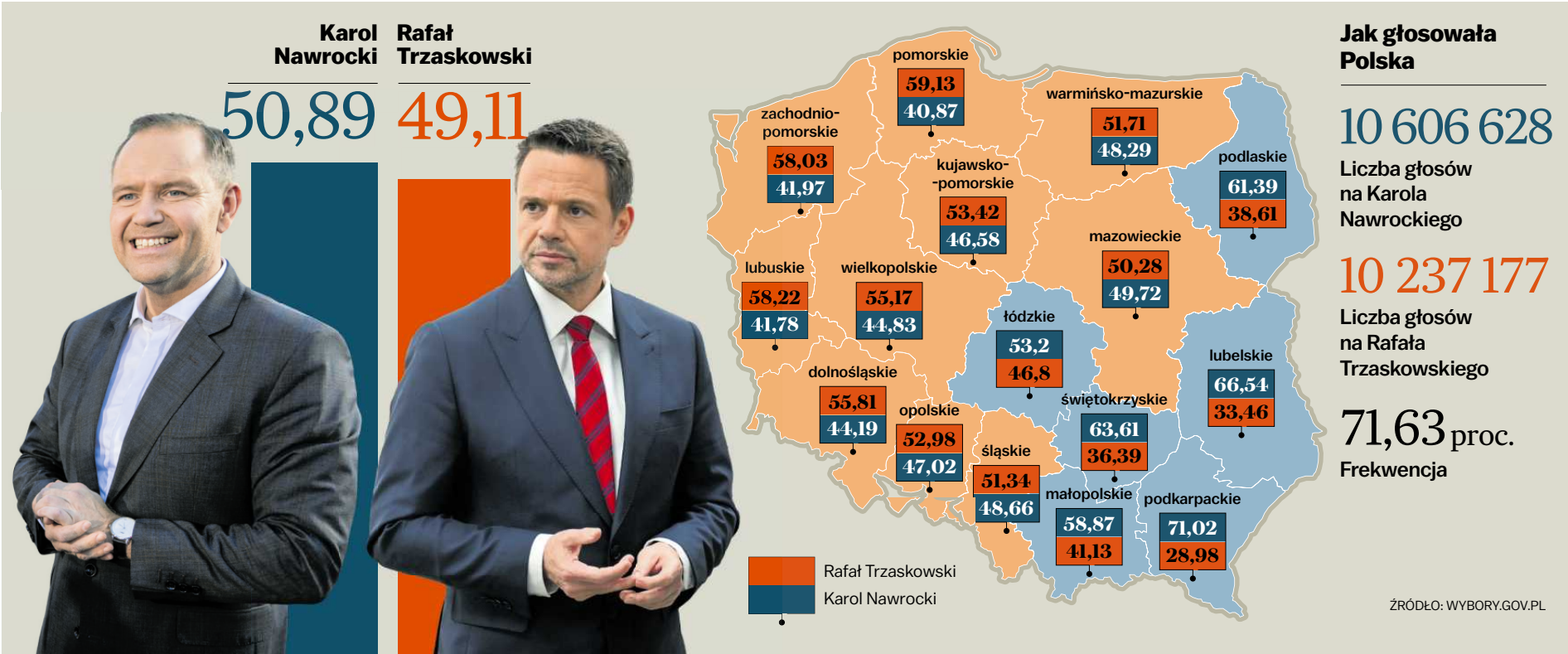


KAROL NAWROCKI WYGRAŁ WYBORY PREZYDENCKIE 2025



Porażka. I co dalej?

– Zapewne nie unikniemy poszukiwania winnych porażki, ale najważniejsze, by teraz się przegrupować i pójść do przodu – słyszymy w rządzącej koalicji.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

Ogłoszony z chwilą zamknięcia lokali wyborczych exit poll pracowni IPSOS dawał minimalne zwycięstwo Rafałowi Trzaskowskiemu. Dwie godziny później late poll wskazał już Karola Nawrockiego. Rano Państwo-wa Komisja Wyborcza potwierdziła oficjalnie, że nowym prezydentem będzie kandydat PiS.

W koalicji nastroje są fatalne. – A dziwi się pani? Jak można było przegrać z kandydatem o takiej biografii – mówi jeden z polityków KO. – Zapewne nie unikniemy poszukiwania winnych porażki Trzaskowskiego, ale najważniejsze, by teraz się przegrupować i pójść do przodu.

Różne powody przegranej

Od niedzielnego wieczora krążyły nieoficjalne informacje o tym, że Donald Tusk miałby wystąpić z wnioskiem o wotum zaufania dla swoje-

go rządu. Taki ruch miałby pozwolić na odnowienie mandatu, pokazanie siły i jedności koalicji. Ale przeciwny temu byłby Szymon Hołownia, którego informacja o takim pomysśle zaskoczyła podczas konferencji prasowej. Jeszcze w poniedziałek pod wieczór koalicjanci mieli się spotkać na naradzie. A Tusk na godz. 20 zapowiedział swoje wystąpienie.

W kuluarach krążą różne wersje powodów przegranej. W samej KO można usłyszeć, że zawiniła koncepcja kampanii. Np. że była zbyt anachroniczna wobec tej, na którą postawił PiS. – Sztabowcy wysyłali Trzaskowskiego na rynecki i targi, co było bez sensu, tracił tam masę czasu, nie przebiegało się to do wyborców. A co robił wtedy PiS? Obok ryneczków miał mocną kampanię w mediach społecznościowych. To dziś kluczowe narzędzie wpływania na nastroje. PiS to potrafi, my wciąż nie za bardzo – narzeka nasz rozmówca.

Są też inne żale, np. taki, że KO jednak źle wybrała samego kandydata. Że może lepszy byłby Sikorski, do którego namawiali ludowcy. A także – że zawinił Szymon Hołownia, który uważał, że m.in. na krytyce Trzaskowskiego zbuduje poparcie w pierwszej turze. – Strategia Hołowni nie miała wpływu na wydarzenia drugiej tury, ludzie szybko zapominają – odpowiada polityk Trzeciej Drogi. – Niestety, kampanię na fina-

Prezydent Nawrocki

- Roman Imielski: Polska wchodzi w turbulencje ▶ 2
- Analiza late poll ▶ 3
- Europejskie media: Zła wiadomość dla prawie wszystkich ▶ 4-5
- Prof. Andrzej Rychard: Demokraci nie potrafią wygrywać ▶ 5
- Prof. Wojciech Sadurski: Nie biadolić, wdrożyć plan B ▶ 6
- Michał Wojtczuk: Co dalej z Trzaskowskim ▶ 7
- Błąd Trzaskowskiego wobec Polonii ▶ 10
- Media w USA: „Poland First” ▶ 11
- Reakcja rynków. Złoty w dół i wizja chaosu ▶ 13

le położyła nam lewica. To były ewidentnie prawicowe wybory, co kiedy po lewej stronie nie do końca wyczuli, wyskakiwali z tematami światopoglądowymi, aborcją, związkami partnerskimi. To wszystko sprawy, które nie mają nic wspólnego z prerogatywami prezydenta, a działają jak płachta na byka na część bardziej konserwatywnych wyborców – podkreśla nasz rozmówca z Trzeciej Drogi. Według PSL winny jest raczej Adrian Zandberg, bo odmówił wsparcia Trzaskowskiemu.

Trzaskowski: Ta wygrana zobowiązuje

Mimo wzajemnych oskarżeń o błędy w kampanii nasi rozmówcy deklarują jedność, zapowiadają polityczną ofensywę. Ma być rekonstrukcja rządu, odchudzenie resortów, przegrupowanie sił i wybiecie postulatów ważnych dla Polaków. – Nie ma co rejterować, zmieniać koalicji. Bo kto PiS-u dotyka, ten znika, jak mówią u nas w PSL – słyszymy.

Sam Trzaskowski do zamknięcia tego wydania „Wyborczej” nie

wystąpił publicznie. W mediach społecznościowych napisał: „DZIĘKUJĘ za każdy głos. Walczyłem o to, żebyśmy wspólnie budowali Polskę silną, bezpieczną, uczciwą, empatyczną. Polskę nowoczesną, w której wszyscy będą mogli spełniać swoje cele i aspiracje. Dziękuję wszystkim, którzy na taką Polskę zagłosowali. Dziękuję za Waszą obecność na wiecach. Za wszystkie życzliwe słowa. Za wszystkie wspólne zdjęcia, uściśnięte dłonie, za okrzyki wsparcia. Za każdy wywieszony baner, za każdy transparent. Dziękuję, że uwierzyliście we mnie i oddaliście na mnie głos w niedzielę. I przepraszam, że nie udało mi się przekonać do mojej wizji Polski większości obywateli. Przepraszam, że nie zwyciężyliśmy wspólnie. Gratuluję Karolowi Nawrockiemu wygranej w wyborach prezydenckich. Ta wygrana zobowiązuje, szczególnie w tak trudnych czasach. Szczególnie przy tak wyrównanym wyniku. Niech Pan o tym pamięta. Dziękuję za wszystko”. ●

Dziękuję, że uwierzyliście we mnie i oddaliście na mnie głos. I przepraszam, że nie udało mi się przekonać do mojej wizji Polski większości obywateli. Przepraszam, że nie zwyciężyliśmy wspólnie

RAFAŁ TRZASKOWSKI

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Nawrocki prezydentem

Polska wchodzi w turbulencje

Wyniki wyborów prezydenckich pokazały, że Polska jest pęknięta dokładnie na pół, a dwa obozy polityczno-społeczne są równie mocne.

Wybór akurat Karola Nawrockiego oznacza, że nasz kraj czekają bardzo silne turbulencje.

imielski



Na początek trzeba podkreślić, że był to wybór demokratyczny. Wygrana Nawrockiego, choć najmniejsza w historii wyborów prezydenckich w III RP (niecałe 370 tys. głosów przewagi), jest niepodważalna. Kwestionowanie przez kogokolwiek niedzielnego głosowania byłoby desperacją.

Czerwona kartka dla rządu Tuska

To niewątpliwie czerwona kartka dla rządzącego obozu na czele z premierem Donaldem Tuskiem. Zadecydowała frekwencja mniejsza niż w 2023 r., gdy po ośmiu latach udało się odsunąć od władzy populistyczno-nacjonalistyczny rząd PiS. Była niższa o blisko 3 pkt proc., ok. 650 tys. głosów po stronie Koalicji 15 października.

Rząd ma bardzo niskie notowania, a Rafał Trzaskowski był jednoznacznie z nim kojarzony. Bardzo zaszkodził mu brak spełnienia części ważnych obietnic wyborczych, a nawet brak próby ich zrealizowania – wysłania np. na biurko prezydenta Andrzeja Dudy liberalizacji ustawy o aborcji, choć i tak zostałaby zawetowana.

Ten balast na pewno pociągnął Trzaskowskiego w dół i spowodował niezwykłą mobilizację w szeregach przeciwników „gabinetu Tuska” wśród wyborców PiS, Konfederacji i Grzegorza Brauna.

Dla nich nawet przeszłość Nawrockiego – chlubenie się brutalnymi kibolskimi ustawkami, bardzo poważne zarzuty o sutenerstwo, znajomości z półświatka, wreszcie uzależnienie od nieznanej substancji, którą przyjmował publicznie – nie miała znaczenia.

Ważniejsze dla tych wyborców było pokazanie środkowego palca „człowie-



• **Wieczór wyborczy kandydata na urząd prezydenta RP Karola Nawrockiego**

FOT. SŁAWOMIR KA-MIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kowi Tuska”, wiceprzewodzącemu Platformy Obywatelskiej, „tęczowemu Rafałowi”, jak pogardliwie określa Trzaskowskiego duża część jego przeciwników politycznych.

Jedno jest pewne – gdy w sierpniu Karol Nawrocki wprowadzi się do Pałacu Prezydenckiego, będzie czuł nie tylko wielkie wsparcie od ponad 10,6 mln wyborców. Będzie czuł ogromną presję ze strony Jarosława

Kaczyńskiego i PiS, by jak najbardziej zaszkodzić rządowi Koalicji 15 października. I będzie się w tym czuł jak ryba w wodzie. Jest zresztą do tego doskonałym narzędziem, o czym ostrzegał od dawna prof. Antoni Dudek, znający Nawrockiego z czasów pracy w kolegium Instytutu Pamięci Narodowej.

PiS i Konfederacja liczą na przedterminowe wybory

I Nawrocki, i środowisko PiS, ale też Konfederacji Sławomira Mentzena będą robić wszystko, by doprowadzić do przyspieszonych wyborów i nie czekać do 2027 r. To będzie zaś oznaczać obstrukcję w pracach parlamentu i polityczny klincz w Sejmie.

Nawrocki jako prezydent będzie blokował nie tylko progresywne pomysły rządu, takie jak związki partnerskie czy liberalizacja prawa do aborcji. Będzie blokował rozwiązania dotyczące uporządkowania wymiaru sprawiedliwości i wyjścia z prawnego chaosu, jeśli nie będą po myśli PiS.

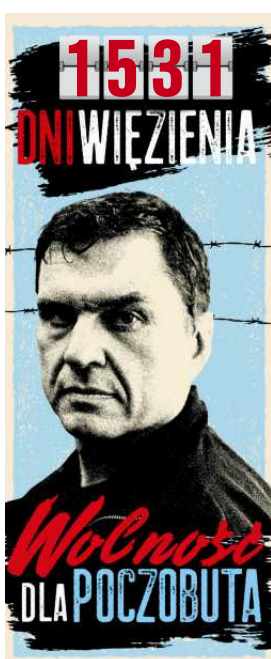
Nawrocki w Pałacu Prezydenckim to także kurs antyunijny i antyukraiński, brak dobrych relacji z Niemcami czy Francją pod rządami obecnych liderów w Berlinie (Friedrich Merz) i Paryżu (Emmanuel Macron). Będzie za to zacieśnianie współpracy z węgierskim premierem Viktorom Orbanem czy słowackim Robertem Ficą i innymi populistami w Europie. Będzie wreszcie próba rozgrywania rządu w relacjach z prezydentem USA Donaldem Trumpem, któremu znacznie bliżej do nowego gospodarza Pałacu Prezydenckiego niż do Tuska.

Od obozu rządzącego i jego liderów, przede wszystkim Donalda Tuska, będzie zależeć, czy obecna koalicja pograży się w wewnętrznych przepychankach, czy przetrwa te wszystkie nadchodzące turbulencje.

To ostatnie jest niewykluczone. Przypomnę, że Trzaskowski zdobył 10,3 mln głosów. To ogromna baza i wsparcie, a da się rządzić krajem nawet mimo bardzo nieprzychylnego prezydenta. ● **Roman Imielski**

■ **Nawrocki jako prezydent będzie blokował nie tylko progresywne pomysły rządu, takie jak związki partnerskie czy liberalizacja prawa do aborcji. Będzie blokował rozwiązania dotyczące uporządkowania wymiaru sprawiedliwości i wyjścia z prawnego chaosu, jeśli nie będą po myśli PiS**

Andrzej rysuje



WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34380104

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Mamy

Piotra Podbornego

Dyrektora Departamentu Klientów Korporacyjnych EIB SA

Kierujemy do Ciebie, Piotrze, a także do

Sylwii, Waszych Synów

oraz

Twojego Taty

wyrazy szczerego współczucia i wsparcia w tym trudnym czasie.

Wiemy, że pamięć o Jej obecności, miłości i mądrości pozostanie z Wami na zawsze - jako źródło siły, której teraz tak bardzo potrzebujemy. Niech bliskość rodziny, serdeczność przyjaciół i wspomnienia pełne ciepła przynioszą Wam ukojenie każdego dnia. Jesteśmy z Wami myślami.

Przyjaciele z EIB

Karol Nawrocki prezydentem RP

Analiza late poll

Nawrocki wygrał dzięki gremialnemu wsparciu wyborców Mentzena i Brauna

Nawrocki przekonał do siebie wyborców Mentzena i Brauna w większym stopniu niż Trzaskowski wyborców Hołowni i Zandberga. Pięć wniosków z analizy exit poll i late poll.

Gawlik

Wybory prezydenckie wygrał Karol Nawrocki, kandydat popierany przez PiS, zdobywając 50,89 proc. głosów. Rafał Trzaskowski z Koalicji Obywatelskiej uzyskał 49,11 proc. poparcia. Na taki wynik wskazywał late poll przeprowadzony przez Ipsos. Sondaż przewidywał 51 proc. poparcia dla Nawrockiego i 49 proc. dla jego kontrkandydata. Ipsos założył błąd pomiaru wynoszący 0,5 punkta procentowego.

Możemy przyjrzeć się, kogo zgodnie z badaniem late poll przekonali do siebie obaj kandydaci. Tu również musimy brać poprawkę na błąd pomiaru, pamiętajmy jednak, że takich danych nie poznamy z oficjalnych wyników PKW.

Trzaskowski nie przekonał wyborców Mentzena

Okolo 99 proc. wyborców Nawrockiego i Trzaskowskiego nie zmieniło zdania przed drugą turą. Zagadką było podejście wyborców Sławomira Mentzena z Konfederacji, trzeciego w pierwszej turze (14,81 proc. głosów). Zgodnie z ostatnim late polem, aż 87,2 proc. wyborców Mentzena, którzy poszli na wybory, zagłosowało za Karolem Nawrockim. Wśród wyborców czwartego Grzegorza Brauna – 92,6 proc. wsparło Nawrockiego.

Wyborcy kandydatów związanych z partiami koalicji bądź z lewicowym Razem byli mniej przekonani do Rafała Trzaskowskiego. Zdobył on 85,4 proc. głosów wyborców Szymona Hołowni, 83,5 proc. wyborców Adriana Zandberga i 88,3 proc. wyborców Magdaleny Biejat. Wyborcy Krzysztofa Stanowskiego podzielili się niemal po połowie – 52,1 proc. z nich wsparło Karola Nawrockiego.

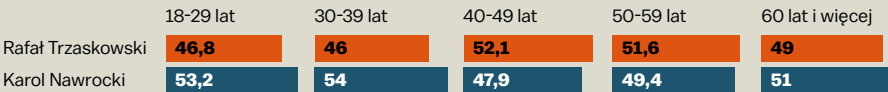
Warto mieć przy tym na uwadze, że udostępnione przez TVN dane nie pozwalają przeanalizować jednego niezwykle ważnego parametru – jak była frekwencja wśród wyborców, którzy w pierwszej turze głosowali na Mentzena i Brauna (a także Hołownię i Zandberga). Wiemy, że ci, którzy poszli zagłosować, gremialnie wsparli Nawrockiego, ale nie wiemy, ilu spośród nich zostało na drugą turę w domach.

Młodym bliżej do Nawrockiego. Ale nie studiującym

Karol Nawrocki bardziej przekonał do siebie młodych wyborców. W grupie najmłodszych (18-29 lat) zdobył 53,2 proc. głosów, w grupie 30-39 lat – 54 proc. To wyniki nieco lepsze dla kandydata wspieranego przez PiS, niż wskazywał exit poll. Trzaskowski zyskał niewielką przewagę w grupie 40-49 lat (52,1 proc.) oraz 50-59 lat (50,6 proc.). W największej grupie najstarszych wybor-

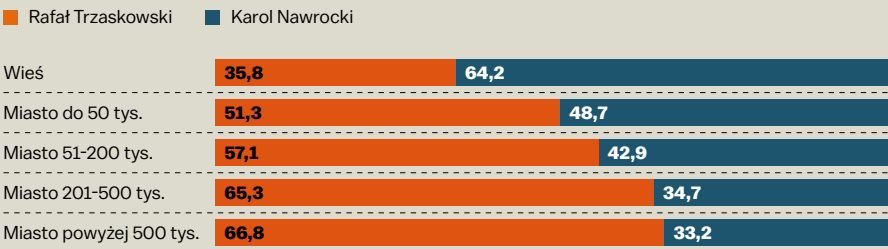
II tura wyborów prezydenckich. Preferencje według wieku

Late poll, dane w proc.



Preferencje według miejsca zamieszkania

Dane w proc.



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO OBU WYKRESÓW: IPSOS DLA TVN24

OKOŁO

99

PROC.

• wyborców Nawrockiego i Trzaskowskiego nie zmieniło zdania przed drugą turą



• Radość na wieczorze wyborczym Rafała Trzaskowskiego była przedwczesna

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

ców (60+) niewielką przewagę uzyskał Nawrocki. Zgodnie z late poll zdobył tu 51 proc., badanie exit poll wskazywało na wynik bliższy remisu (50,1 proc. dla Nawrockiego).

Warto przy tym zauważyć rzadko spotykane dotąd rozwarstwienie między głosami najmłodszych wyborców a głosami uczniów i studentów. W tej drugiej grupie Trzaskowski wygrał zdecydowanie, zdobywając 55,7 proc. głosów. Nawrocki nadrobił więc, zdobywając głosy młodych, którzy zakończyli już swoją edukację.

Jak zmieniła się frekwencja w kohortach wiekowych w porównaniu z pierwszą turą? Najmocniej (o 7,7 punktu procentowego) wzrosła w najbardziej przychylniej Trzaskowskiemu grupie wyborców w wieku 40-49 lat – z 66,8 do 74,5 proc. Wśród wyborców do 29 roku życia wzrosła o 3,5 punktu procentowego (z 72,8 do

76,3 proc.), wśród wyborców w wieku 30-39 lat o 3,2 punktu procentowego (z 68,8 do 72 proc.), w grupie 50-59 lat o 4,1 punktu procentowego (z 74,5 do 78,6 proc.), a w grupie 60+ o 4,9 pkt proc. (z 59,3 do 64,3 proc.).

Exit poll wykazywał nieco wyższą frekwencję w grupie 40-49 lat, a nieco niższą wśród najmłodszych. To wpłynęło na zmianę lidera (początkowo był nim Trzaskowski).

Większa mobilizacja w dużych miastach

Podobnie jak w pierwszej turze, największą frekwencję odnotował Ipsos w największych miastach – powyżej 500 tys. mieszkańców. Zagłosowało w nich 81,2 proc. uprawnionych (w pierwszej turze 76,7 proc.). W miastach od 201 do 500 tys. mieszkańców frekwencja wyniosła 77,7 proc., o 4,2 punktu procentowego więcej niż w pierwszej turze. Najślabiej zmobilizowani byli mieszkańcy wsi, tu też odnotowano najmniejszy wzrost frekwencji w porównaniu z pierwszą turą. Według Ipsos frekwencja w drugiej turze wyniosła tu 68,7 proc. głosów w porównaniu z 67,6 proc. w pierwszej.

Mieszkańcy wsi – najliczniejszej grupy, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania – byli najbardziej przychylni

Karolowi Nawrockiemu, który zdobył tu 64,2 proc. głosów. Miasta były za Trzaskowskim, a czym większe ośrodki, tym poparcie dla niego było większe. W miejscowościach liczących 201-500 tys. mieszkańców Trzaskowski zdobył 65,3 proc. głosów, w największych miastach – 66,8 proc. głosów.

Sześć województw dla Nawrockiego, na Podkarpaciu zdobył 71,4 proc. głosów

Według late poll Rafał Trzaskowski wygrał w dziesięciu województwach, Karol Nawrocki – w sześciu: podlaskim, lubelskim, podkarpackim, małopolskim, świętokrzyskim i łódzkim. Ale uzyskał w nich wyraźną przewagę. Na Podkarpaciu zdobył aż 71,4 proc. głosów, na Lubelszczyźnie – 67,7 proc., w Świętokrzyskiem 63,9 proc., a w Podlaskiem – 61,2 proc. Trzaskowski powyżej 60 proc. głosów zdobył w Zachodniopomorskiem (60,7 proc.) i na Pomorzu (60,6 proc.).

Exit poll pokazywał nieco wyższe poparcie dla Trzaskowskiego w jego najmocniejszych województwach, a nieco niższe dla Nawrockiego w jego bastionach (nie licząc Podkarpacia).

Kobiety wolą Trzaskowskiego, mężczyźni Nawrockiego

52,8 proc. kobiet wskazało na Rafała Trzaskowskiego. 55,5 proc. mężczyzn – na Karola Nawrockiego.

To potwierdzenie tendencji z pierwszej tury wyborów. Wówczas Nawrocki zebrał 27,9 proc. głosów mężczyzn (Trzaskowski – 27,4 proc.), ale tuż za dwójką głównych kandydatów uplasował się Sławomir Mentzen (20,9 proc.). Wśród kobiet wygrał wówczas Trzaskowski (33,8 proc. wobec 30,3 proc. Nawrockiego, a trzeci Mentzen miał zaledwie 10,4 proc. głosów) i ta tendencja potwierdziła się w drugiej turze. ● **Paweł Gawlik**

Karol Nawrocki prezydentem RP

Zła wiadomość dla prawie wszystkich



FOT. BEATA ZAWRZEL/REPORTER

Wyniki wyborów prezydenckich w Polsce były wczoraj tematem numer jeden w mediach Europy Zachodniej. Komentatorzy i publicyści z Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Francji widzą nad Polską czarne chmury.

Wiktoria Bieliaszyn

Brytyjski dziennik „The Guardian” zwracał wczoraj rano uwagę na drastycznie różne wizje Polski przedstawiane w czasie kampanii prezydenckiej przez obu kandydatów. „Wynik wyborów będzie miał ogromne implikacje dla politycznej przyszłości kraju, biorąc pod uwagę zdolność prezydenta do wetowania rządowych ustaw” – opisywali dziennikarze.

Na tym, jaki wpływ na sytuację polityczną w kraju będzie miało zwycięstwo Nawrockiego, skupili się też dziennikarze francuskiego „Le Figaro”. Ich zdaniem „zdobycie kluczy do pałacu prezydenckiego” przez kandydata PiS stanowi zagrożenie dla przywrócenia w Polsce praworządności. Sukces partii Jarosława Kaczyńskiego obnażać ma też słabość pozycji

premiera Donalda Tuska, a co za tym idzie, samej Polski na arenie europejskiej. „Zwycięstwo tego historyka zafascynowanego Donaldem Trumpem, proatlantysty i zdeklarowanego eurosceptyka, osłabi polską dynamikę w Unii Europejskiej. Pod rządami Donalda Tuska kraj znalazł swoje miejsce w gronie europejskich potęg, które liczą się w wielu strategicznych kwestiach, m.in. obronności, transformacji energetycznej i konkurencyjności. Okazuje się, że jego pozycja w kraju jest znacznie bardziej krucha, niż się wydaje”.

BBC: Polska pogrąży się w kryzysie

Sceptycznie sytuację w Polsce oceniają też dziennikarze BBC. Redakcja, powołując się wczoraj rano na wypowiedzi politologów, wprost oceniła, że re-

• **Zdaniem dziennikarzy francuskiego „Le Figaro” zwycięstwo Nawrockiego „zafascynowanego Donaldem Trumpem, proatlantysty i zdeklarowanego eurosceptyka, osłabi polską dynamikę w Unii Europejskiej”. Na zdjęciu wiec Nawrockiego w Katowicach, 29 maja 2025 r.**

zultatem zwycięstwa Karola Nawrockiego będzie „wzrost napięcia w relacjach Polski z UE i Ukrainą”.

„Nawrocki jest sceptyczny wobec Brukseli i Kijowa, sprzeciwia się zaproszeniu Ukrainy do NATO i jej przyspieszonej akcesji do UE” – odnotowano w depeszy.

Na łamach tej samej redakcji, jeszcze przed porannymi wynikami wyborów, opisywano, że „wygrana Karola Nawrockiego praktycznie gwarantuje, że kraj pogrąży się w poważnym kryzysie politycznym”.

Według obserwatorów polskiej sceny politycznej, na których powoływali się dziennikarze i publicyści, zwycięstwo kandydata popieranego przez PiS należy odczytywać jako „trumpizację” ustrojów politycznych w krajach europejskich, która ma odzwierciedlać też rosnące tendencje eurosceptyczne w regionie.

Nawrocki zaostrzy kurs

Niemiecki dziennik „Die Zeit” wczoraj rano opisywał, że zwycięstwo Nawrockiego najprawdopodobniej doprowadzi do poważnych zmian w polityce zagranicznej Polski. Dziennikarze w tekście, w którym informowali o nieoficjalnych wynikach wskazujących na wygraną Karola Nawrockiego, wyjaśniali, że nowy prezydent, mimo

że wspierany przez PiS, może różnić się od Andrzeja Dudy w najbardziej kluczowych kwestiach.

„W najważniejszym punkcie polityki zagranicznej, jakim było poparcie dla Ukrainy, Duda i Tusk byli w większości tego samego zdania. To może się zmienić m.in. w przypadku Nawrockiego, który jest przeciwny ewentualnemu przystąpieniu Ukrainy do NATO” – zauważali.

W tym samym tekście wyrazili też przypuszczenie, że Polska pod rządami nowego prezydenta będzie umacniać antyniemiecką oraz antyeuropejską narrację. „Nawrocki reprezentuje antyniemiecką linię PiS i w czasie kampanii wyborczej zabiegał o bliskość prezydenta USA Donalda Trumpa. Ponowił żądanie odszkodowań za szkody wyrządzone Polsce przez nazistowskie Niemcy w czasie II wojny światowej. Nawrocki nie chce, żeby UE cokolwiek Polsce dyktowała” – podsumowali.

Ukraińskie media: Nic dla nas dobrego

O spodziewanych zmianach, jeszcze przed II turą wyborów, pisali też dziennikarze „Ukraińskiej Prawdy”. Opisywali wtedy, że czasy, kiedy to prezydent Polski był „advokatem Ukrainy na arenie międzynarodowej”, jak po wybuchu ro-

Karol Nawrocki prezydentem RP

syjskiej inwazji na Ukrainę postrzegali Andrzeja Dudę, „bezpowrotnie minęły”. Zauważali jednak, że proeuropejski Rafał Trzaskowski jest przez Kijów traktowany jako kandydat, z którym łatwiej będzie się porozumieć.

„Polskie wybory odbywają się na tle globalnego trendu »zwrotu w prawo«. Nic dziwnego, że dla premiera Węgier Viktora Orbana zwycięstwo Nawrockiego powinno być początkiem trendu »Make Europe Great Again«” – skomentowali zwycięstwo Karola Nawrockiego.

Z kolei rosyjski portal Wiedomosti ocenił, że „wyniki wyborów pokazują poważny rozłam w polskim społeczeństwie i kompletne wzajemne niezrozumienie między lewicowymi liberałami a narodowymi konserwatystami w polityce, etyce i kulturze, któremu towarzyszy wysoka intensywność emocjonalna”.

Większość rosyjskich państwowych redakcji ograniczyła się jak na razie do wzmianki dotyczącej wyników. Wcześniej zaś zwracano uwagę, że niezależnie od tego, kto zwycięży, relacje polsko-rosyjskie nie ulegną zmianie.

Europejscy przywódcy gratulują Nawrockiemu

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podkreśliła, że spodziewa się „bardzo dobrej współpracy” między UE a Polską pod prze-

wodnictwem Karola Nawrockiego. „Jestem przekonana, że UE będzie kontynuować bardzo dobrą współpracę z Polską. Wszyscy razem jesteśmy silniejsi w naszej wspólnocie pokoju, demokracji i wartości. Pracujemy więc nad zapewnieniem bezpieczeństwa i dobrobytu naszego wspólnego domu” – napisała na portalu X.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zeleński, w reakcji na informację o zwycięstwie Karola Nawrockiego, oświadczył, że Polska, która „zachowuje siłę narodowego ducha i wiarę w sprawiedliwość”, była i pozostaje filarem regionalnego i europejskiego bezpieczeństwa, a także silnym głosem, „broniącym wolności i godności każdego narodu”. Ukraiński lider zaznaczył, że oczekuje „niezmiennie owocnej współpracy” z Polską i z nowym prezydentem.

Prezydent Czech również pogratulował zwycięstwa Karolowi Nawrockiemu.

„Gratuluję Karolowi Nawrockiemu zwycięstwa w wyborach prezydenta Polski. Wierzę, że pod jego przywództwem Polska będzie nadal rozwijać swoją demokratyczną i prozachodnią orientację, a nasze kraje będą kontynuować wzajemnie korzystną współpracę” – napisał Petr Pavel na platformie X.

Z bardzo podobnymi gratulacjami wystąpił prezydent Litwy. „Gratuluje Karolowi Nawrockiemu wyboru



Karol Nawrocki jest sceptyczny wobec Brukseli i Kijowa, sprzeciwia się zaproszeniu Ukrainy do NATO i jej przyspieszonej akcesji do UE. Jego wygrana praktycznie gwarantuje, że kraj pogrąży się w poważnym kryzysie politycznym

BBC

w depeszy z Polski

na prezydenta Polski! Litwę i Polskę łączy szczerza przyjaźń zakorzeniona w historii, kulturze i wartościach. Z niecierpliwością czekam na kontynuację naszej bliskiej współpracy na rzecz bezpieczeństwa i dobrobytu naszych narodów i całej Europy” – napisał Gitanas Nauseda na X.

Radość europejskiej skrajnej prawicy

Gratulacje popłynęły też z Węgier. Premier Viktor Orban, nie kryjąc entuzjazmu, napisał na X: „Ależ to była walka! Gratulujemy prezydentowi Karolowi Nawrockiemu fantastycznego zwycięstwa w wyborach prezydenckich

w Polsce. Z niecierpliwością czekamy na wspólną pracę nad wzmocnieniem współpracy wyszehradzkiej. Powodzenia, panie Prezydencie!”.

Z kolei węgierski minister spraw zagranicznych Peter Szijjarto ocenił we wpisie na Facebooku, że zwycięstwo Karola Nawrockiego jest „nowym zwycięstwem [europejskich] patriotów”.

Zadowolenia z wyniku wyborów w Polsce nie kryła też liderka francuskiej skrajnej prawicy Marine Le Pen. „Zwycięstwo Karola Nawrockiego w wyborach prezydenckich w Polsce to dobra wiadomość w obliczu Komisji Europejskiej, której autorytarna polityka i federalistyczne cele brutalnie niszczą suwerenność narodową. To odrzucenie brukselskiej oligarchii, która zamierza narzucić państwu członkowskiemu jednolite prawodawstwo bez jakiejkolwiek demokratycznej woli” – napisała na portalu X.

W podobnym tonie wypowiedział się wicepremier Włoch. Lider prawicowej Ligi Matteo Salvini napisał na platformie X, że wynik wyborów prezydenckich w Polsce to „doskonałe wiadomości”: „Gratulacje i życzenia dobrej pracy nowemu prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, nagrodzonemu przez wolny i demokratyczny wybór obywateli polskich, wbrew biurokratom z Brukseli i wszystkim mediom, które od wielu dni określają go jako »ekstremistę«”. ●

Prof. Andrzej Rychard dla „Wyborczej”

Demokraci przegrali, bo nie potrafiały wygrywać

AGNIESZKA KUBLIK: Panie profesorze, kiedy się pan dowiedział, że wygrał Nawrocki?

PROF. ANDRZEJ RYCHARD, socjolog z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN: Late polle były niepokojące i w zasadzie już wtedy bardzo mocno dopuszczałem tę możliwość. Rano przyszła pewność.

Pierwsza myśl?

– Zaskoczenie mniejsze niż rozczarowanie. Miałem wcześniej nadzieję, że jednak się uda, ale jak potem wszystko poskładałem, to właściwie to było do przewidzenia.

Co pan poskładał?

– Że jak z jednej strony jest człowiek, który ma sprawną drużynę, z jasnym przekazem, a z drugiej jest człowiek, który jest otoczony przez lekko nadąsanych kolegów, to jest wynik taki, jaki jest. Jeżeli jest człowiek, który ma klarowny przekaz i wie, do kogo go kieruje, a z drugiej jest człowiek sympatyczny, ale otoczony przez słaby sztab, który każe mu właściwie coraz do innych osób kierować swój przekaz, to wynik jest, jaki jest.

Jeżeli jest kandydat, który ma wizję – nawet jeśli my się z nią nie zgadzamy – ale ma, i jest kandydat, który skupia się głównie na brakach osobistych przymiotów swojego kontrkandydata, to wynik jest, jaki jest.

Jeżeli wreszcie jest kandydat, który mówi takie rzeczy, o których być może część z nas myśli, ale bałaby się powiedzieć, i jest kontrkandydat, który boi się utrzymać więź z tymi, którzy da-

li zwycięstwo koalicji w 2023 roku i meandruje, to jest wynik, jaki jest.

No i Trzaskowski jest obciążony rządem, a Nawrocki nie jest.

Przecież Nawrocki jest obciążony własną przeszłością.

– Tak, ale nie można mówić tylko o jego przeszłości, bo wychodzi tak, jak wyszło

Okazuje się, że dla ludzi to jest mniej istotne niż to, co on chce powiedzieć na temat przyszłości. Więc jeżeli się jeden koncentruje wyłącznie na przeszłości osobistej, a drugi nieustająco ma wypelnione usta frazesem na temat przyszłości Polski, to do części ludzi bardziej widocznie trafia to niż te, powiedzmy, deficyty osobiste.

Frekwencja w wielkich miastach była niższa niż w roku 2023. A tam był potencjał dla Trzaskowskiego. Elektorat, który dał zwycięstwo obecnie rządzącej koalicji, który nie został wystarczająco zmobilizowany, wręcz był zdemobilizowany.

Nie jest tak, że kogokolwiek by wystawił Jarosław Kaczyński, to jego wyborcy by go poparli? Przeszłość Nawrockiego dla wyborców Kaczyńskiego, ta dyskwalifikująca go przeszłość, po prostu nie istniała. Oni w to nie wierzyli.

– Ci wyborcy – zwracam uwagę, że aż połowa z nas – stosowała dwa rodzaje blokad. Pierwsza, najbardziej prosta – blokada percepcji: tak nie było, to wszystko to jest nieprawda. Druga, nieco bardziej subtelna, to blokada moralna – nawet jeśli to prawda, to nam nie przeszkadza. I te dwa rodzaje



Wythumaczenie, że prezydent blokuje, nie wystarczyło, tym bardziej że widzieliśmy, że niektórzy nadąsani koledzy z bardzo silnymi ambicjami politycznymi na etapie już przedprezydenckim utrudniali pewne inicjatywy

blokadę wystarczyły, by Nawrocki wygrał.

Słyszałam zwolenniczkę Nawrockiego z Podlasia, która mówiła, że dobrze, że prezydentem będzie ktoś, kto potrafi dać w ryj.

– No tak...

Nawrocki dostał więcej głosów niż Duda pięć lat temu przy wyższej frekwencji. Ma bardzo silny mandat.

– Na poziomie polityki wewnętrznej czeka nas wielkie wyzwanie przed rządzącą koalicją, czy ulegnie dekonsolidacji, czy jednak uda się nadal rządzić w tym układzie, jaki jest. Odpowiedź wcale nie jest taka pewna.

Na poziomie międzynarodowym, nie chcę iść za daleko, ale myślę, że może pojawić się głos ze strony ośrodka prezydenckiego

– taki, że oczywiście Rosja napadła na Ukrainę, popieramy Ukrainę, ale starajmy się przynajmniej zrozumieć racje Rosji, bo to jest nasz sąsiad. Na poziomie realnej polityki będzie mniej miło Ukraińcom w Polsce, będzie mniej silne poparcie dla sankcji wobec Rosji, to wielki rynek dla biznesu.

Być może dojdzie do trumpizacji polskiej polityki zagranicznej.

Pogorszenie stosunków z Unią?

– Tak. Nie chcę powiedzieć, że my pójdziemy w stronę Węgier, bo to byłoby dla większości jednak trudne do przełknięcia, z tym orbanowskim proputinizmem. Ale może dojdzie do osłabienia więzi z Zachodem.

Politycy PiS-u już zapowiadają, że Nawrocki będzie wszystko wetował.

– To, że rządowi będzie jeszcze trudniej, bo już nic nie przepchnie, niestety nie będzie wpływało na jego ocenę, bo tak było do tej pory.

Wythumaczenie, że prezydent blokuje, nie wystarczyło, tym bardziej że widzieliśmy, że niektórzy nadąsani koledzy z bardzo silnymi ambicjami politycznymi na etapie już przedprezydenckim utrudniali pewne inicjatywy.

Może wspólny wróg skonsoliduje Koalicję 15 października?

– Dla mnie podstawową rzeczą jest to, co zrobi Donald Tusk, co powie, jak się będzie zachowywał i czy zachowa swoje przywództwo. Problem polega na tym, że tam nie wiadać nikogo innego.

Jarosław Kaczyński jest silny, chyba jak nigdy.

– Tak, ma bardzo przyjemny stan przedemerytalny.

Norman Davies niedawno powiedział o Stanach Zjednoczonych: „To wszystko nie wina Trumpa, tylko narodu amerykańskiego, który wybrał sobie na prezydenta takiego człowieka”. Jak o nas świadczy wybór Nawrockiego?

– Że jesteśmy za bardzo skupieni na tym, co myślimy my sami i nasze bańki.

Nie potrafimy dotrzeć do innej bańki. Może to zabrzmiało naiwne, co w tej chwili powiem, ale myślę, że to byłoby bardzo pożądane, gdybyśmy potrafili lepiej się komunikować z tą częścią społeczeństwa, która nie dostrzegła fundamentalnej wagi tych wyborów. Z tą częścią, która nie widzi takiej wystarczającej, mówiąc brutalnie, gratyfikacji za bycie istotną częścią Zachodu, zarówno mentalnie, jak i strukturalnie. I z nimi trzeba rozmawiać.

Nie wystarczy, że wokół siebie mają wiele projektów powstałych za pieniądze Unii?

– Nie, nie wystarczy, ponieważ nie potrafiono tego skapitalizować politycznie. Może nie było takich błędów, jak kiedyś robiła Platforma, kiedy agitowała: nie róbmy polityki, budujmy mosty. W ten sposób kompletnie zdepolityzowała sukces, ludzie nie widzieli związku polityki z sukcesem, który Polska odnosiła. I teraz demokraci nie potrafili powiedzieć, że to dzięki polityce są szpitale, mosty, drogi.

Czyli demokraci przegrali, bo nie potrafiały wygrywać.

– Tak to wygląda. ●

Karol Nawrocki prezydentem RP

Co po porażce?

Nie biadolić, tylko wdrożyć plan B

Czy rząd przygotował plan B na wypadek porażki wyborczej, która właśnie nastąpiła?
Jeśli nie, to pozwalam sobie naszkicować jego zarys.

Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydney-skim i profesorem w Centrum Europejskim UW. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych.



Jedna z najbardziej niemądrych maksym politycznych głosi: „W demokracji wyborcy się nie mylą”, w związku z czym „Nie można na elektorat się obrażać”. Podczas gdy to drugie jest prawdą dość banalną – bo w ogóle obrażanie się jest w polityce odruchem irracjonalnym, o tyle mantra o nieomyślności elektoratu jest bezsensowna. Tak, wyborcy mogą się mylić i czynią to w różnych krajach od czasu do czasu – ostatnim razem w niedzielę w Polsce.

W II turze wyborów prezydenckich większość (fakt, że znikoma) wyborców oddała głos na człowieka o nikczemnym życiorysie, mało lotnego i – co najgorsze – związanego z formacją polityczną, która całkiem niedawno doprowadziła demokrację do katastrofy, z której Polska nadal z trudem, ledwo, ledwo się wydostaje. Pod każdym względem – pozycji międzynarodowej, bezpieczeństwa narodowego, praworządności – demokratycznemu rządowi, wylonionemu z wyborów 15 października 2023, będzie trudniej niż z poprzednim, fatalnym przecież prezydentem. Nie mówiąc już o planie A, w którym prezydentem zostałby Rafał Trzaskowski.

Tyle że z tego stwierdzenia nic konstruktywnego nie wynika. Prezydentem RP będzie Karol Nawrocki, wyposażony w mandat demokratyczny i w kompetencje, jakie przyznaje prezydentowi Konstytucja. Nie kluczowe, ale też nie znikome. Pozostaje więc pytanie, jak – dla ograniczenia politycznych strat i maksymalizacji dobra publicznego – powinna zachować się wobec tego większość rządowa. Czy gdzieś, w jakimś sejfie tkwi dobrze schowany (by nie demobilizować!) plan B – skonstruowany na wypadek porażki w wyborach prezydenckich. Jeśli tak, to teraz jest właśnie chwila, by ten plan wyjąć z sejfu i ujawnić go szczerze społeczeństwu, a jeśli nawet



• Posiedzenie rządu Donalda Tuska 13 maja 2025 r.
FOT. SEAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie ujawnić, to przynajmniej zacząć konsekwentnie realizować.

Na wypadek, gdyby jednak takiego planu B nie było – a nic mi nie wiadomo o jego istnieniu – pozwalam sobie naszkicować jego zarys.

1 Po pierwsze: żadnych publicznych samobiczowań. Jasne, że znajdują się „Wujkowie Dobra Rada”, którzy rzucą pod adresem rządu: „Trzeba było lepiej rządzić” – jak napisał na portalu X Wojtek (pisownia w oryginale) Szacki. Takie rady ex post można sobie chować na inne okazje. Rządzić zawsze można lepiej, ale warto też uwzględnić sytuację, w jakiej działa ten rząd, a którą porównuję do pola minowego, celowego zastawionego przez poprzedników. Najważniejsze jest zachowanie pełnej spójności obecnej koalicji rządowej, bo tylko jej rozpad (a nie np. jak błędnie niektórzy uważają, zawetowanie ustawy budżetowej przez prezydenta, do czego nie ma on prawa) może spowodować skrócenie kadencji Sejmu – z tragicznymi dla dzisiejszej Polski konsekwencjami.

2 Po drugie: postępować tak, jakby prezydentem został człowiek lojalny wobec demokratycznej większości parlamentarnej. Wiem, że to brzmi absurdalnie w kontekście tego wszystkiego, co wiemy o Karolu Nawroc-

kim. Ale należy świadomie przyjąć pewną fikcję albo, mówiąc nieco inaczej – przetestować nowego prezydenta. Dotyczy to w szczególności programu ustawodawczego, szykowanego przez rząd właśnie na okoliczność zmiany lokatora Dużego Pałacu. Dać mu szansę.

Przed wszystkim: ustawa o przywróceniu ładu w wymiarze sprawiedliwości (odsyłająca neo-sędziów tam, skąd przyszli, i rozwiązująca bezprawną izbę w SN), oraz ponownie: ustawa o KRS i ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Także ustawy reformujące prokuraturę, służbę cywilną, media publiczne i system wyborczy. Przyjąć idealistycznie czy naiwnie, że Karol Nawrocki nie będzie czuł się związany lojalnościami i obsesjami Andrzeja Dudy, który tę strefę życia publicznego szczególnie zniszczył, a jej reformy – zawzięcie blokował.

3 Po trzecie: w przypadku, gdy Karol Nawrocki zacznie jednak blokować ustawy reformujące – albo przez wetowanie ich, albo przez wysyłanie do tzw. Trybunału Konstytucyjnego, działać na tyle, na ile się uda, pozaustawowo. Trybunał prokuratora Świączkowskiego już został de facto wygaszony przez niepublikowanie jego „orzeczeń” i przez nieobsadzanie wakatów (tudzież przez obcięcie budżetu). Podobnie rząd powinien działać w odniesieniu do niekonstytucyjnej Izby Kontro-

li Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych, neo-sędziów (przede wszystkim w SN, ale nie tylko), czy neo-KRS. Obecnie te instytucje są źródłem chaosu w wymiarze sprawiedliwości. Jeśli nie da się ich naprawić ustawowo, trzeba szukać innych prawnych rozwiązań. Normatywne uchwały sejmowe, jako odpowiedź na stan wyższej konieczności konstytucyjnej, mogą być jednym z instrumentów.

4 Po czwarte: nie zwalniać, a jeśli się uda – przyspieszyć tempo rozliczeń wszystkich przestępstw, korupcji i niegodziwości okresu PiS, poczynając od Funduszu Sprawiedliwości. Prezydent ma tu na szczęście minimalne mechanizmy blokady – poza aktem końcowym, a mianowicie ulaskawianiem. Niech ulaskawia. Pójdzie to na jego polityczne konto.

5 Po piąte: przypominać – grzecznie, ale stanowczo – nowemu prezydentowi, gdzie jego miejsce w szeregu. Uznawać jego rolę i kompetencje w zakresie reprezentacji międzynarodowej i obronnej, ale trzymać się ducha i litery konstytucji, że to rząd jest odpowiedzialny za prowadzenie bieżącej polityki w tych dziedzinach. Nie zgadzać się na dualizm władzy w sprawach dla Polski najważniejszych.

Przed demokratyczną stroną polskiej klasy politycznej okres ciężkiej próby. Być może najtrudniejsze zadanie, jakie można sobie wyobrazić. Ale rząd z Tuskiem, Sikorskim, Bodnarem itp. jest w stanie temu podolać. Musi tylko zacisnąć zęby i konsekwentnie realizować plan B, nie przejmując się zarzutami, że przyczynia się do „polaryzacji”, bo beneficjenci systemu PiS będą niezadowoleni. Polskę czeka niezakończona jeszcze konsolidacja instytucji demokratycznych, a osoba nowego prezydenta nie powinna być pretekstem dla odpuszczenia tego najważniejszego z zadań.

Trzeba więc spisać i realizować plan B. I pamiętać: dłużej klasztora niż przeora. Bo prezydenci (i rządy) przychodzą i odchodzą, a Polska będzie trwać. ●

Wojciech Sadurski

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/3437773

Co Jest Grane festival
14—15.06

NOSOWSKA / KRÓL

EDYTA BARTOSIEWICZ
SoloAct

KORTEZ

PROSL3M

KRYSTYNA JANDA w monodramie Teatru Polonia oraz występ KLUBU KOMEDIOWEGO

DWA DNI PEŁNE KULTURY:
koncerty, teatry, sztuka
i mnóstwo atrakcji dla dzieci

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ
ZAMEK UJAZDOWSKI,
Warszawa, ul. Jazdów 2

BILETY NA
ebilet.pl i kicket.com

ORGANIZATOR:
wyborcza.pl

PARTNER STRATEGICZNY:
LOTTO

SPONSOR STRATEGICZNY:
PERŁA

PARTNERZY:
Warszawa U-jazdowski

PARTNERZY TECHNOLOGICZNI:
NASK
Ministerstwo Cyfryzacji

SPONSORZY:
bueno
moya
K
Oral-B

PATRONI MEDIALNI:
ZET
chillizet
GAZETA.PL
ams
HELIOS
helios media
SUNDANCE TV

eprasa.pl 20e35cd3c1

1 RP

Karol Nawrocki prezydentem RP

Co dalej z Rafałem Trzaskowskim?

Dwa scenariusze dla prezydenta stolicy

Szok wyborców obozu demokratycznego za chwilę może zamienić się we wściekłość.
Czy w reakcji na to Trzaskowski może ustąpić ze stanowiska prezydenta Warszawy?

Wojtczuk



Scenariusz pierwszy, trudny do wyobrażenia: Rafał Trzaskowski podaje się do dymisji ze stanowiska prezydenta Warszawy. To byłoby przyznanie się do winy i zaoferowanie wyborcom obozu demokratycznego jakiejś formy pokuty.

Trzaskowski dźwiga bardzo ciężkie brzemie podwójnej przegranej w wyborach prezydenckich: w wyborach prezydenckich 2020 i 2025 r. Przy czym ta druga klęska nie nastąpiła już w warunkach zaszcucia przez skrajnie nierzetelną telewizję publiczną przy pomocy wszystkich narzędzi, które ma do dyspozycji rząd, jak było w 2020 r.

Fakt, są politycy, którzy dźwigają jeszcze cięższe brzemie, ale się podnieśli i odzyskali zaufanie wyborców. To Donald Tusk, który przegrał wybory prezydenckie i parlamentarne w 2005 roku, a dwa lata później poprowadził PO do zwycięstwa. I Jarosław Kaczyński, pod którego wodzą PiS zaliczył serię klęsk w latach 2007-14, dwukrotnie przegrał wybory parlamentarne i raz prezydenckie. Ale potem przez dziesięć lat PiS wygrywał wybory.

I Kaczyński, i Tusk są jednak liderami partii, których pozycja była w czasie tamtych porażek niepodważalna. Trzaskowski przywódca partii nie jest.

Dziś niewyobrażalne jest, że ktoś, kto dwukrotnie przegrał ogólnopolskie wybory, mógłby być liderem, wskazywać polityczny kierunek zmian. Choć może za kilka lat historia oceni Trzaskowskiego łagodniej.

Po pół roku kampanii, w trakcie której Trzaskowski rzadko bywał w Warszawie, teraz wraca do gabinetu. Czy można ot, tak, jak gdyby nigdy nic, wrócić po takiej klęsce do zarządzania miastem? Nawet w 2020 r. tak nie zrobił, sygnalizował, że nie chce zamknąć się w ratuszu, tylko ma ambicje odgrywania większej roli w polityce. Tworzył swój ruch społeczny, budował ruch samorządowców. Ale czy po drugiej porażce w wyborach na prezydenta ma jeszcze pole do takiej aktywności? Dziś wydaje się, że nie.

Czy jednak dymisja mogłaby dać coś oprócz wskazania kozła ofiarnego wściekłym wyborcom obozu demokratycznego? Przyczyniłaby się do jeszcze większego triumfu PiS i Konfederacji.

Oznaczałaby to też przedterminowe wybory prezydenta Warszawy w ciągu 90 dni od złożenia przez Trzaskowskiego mandatu. Po kilkumiesięcznym chaosie wyborczym pewnie wróciłoby status quo ante. O ile w Platformie nie dojdzie teraz do walki o władzę albo rozpadu partii. To by oznaczało możliwość wystawienia konkurujących kandydatów tej partii na prezydenta Warszawy i podzielenia głosów wyborców KO.

Jeśli do tego nie dojdzie, przedterminowe wybory prezydenta Warszawy pewnie raczej wygrałby kandydat wybrany przez Platformę Obywatelską. W Warszawie PiS nie zyskał wyborców. Nie ma zresztą popularnego polityka, który mógłby tu zawalczyć o poparcie powyżej partyjnego poziomu oscylującego aktualnie w okolicach 32 proc.

Czy wynik wyborów mógłby zmienić tzw. czarny labędz, czyli start kogoś cieszącego się dużą popularnością, umiejętnie posługującego się mediami społecznościowymi i dysponującego zapleczem partyjnym?

Chyba najpotężniejszym politykiem tego typu jest obecnie Sławomir Mentzen. Ale tylko zjednoczyłby przeciwko swojej kandydaturze wyborców KO i lewicy. Wyniki wyborów prezydenckich w Warszawie pokazały, że w stolicy daje to bezpieczną większość.

Ale każde wybory to jednak ryzyko. Ewentualny nowy kandydat KO, nawet jeśli byłby nim ktoś zakorzeniony od lat w polityce, pokroju na przykład Marcina Kierwińskiego, dobrze znanego na politycznych salonach, i tak musiałby walczyć o rozpoznawalność wśród warszawiaków niespecjalnie interesujących się polityką. To ciężka praca. Mógłby potrzebować dwóch tur do wygranej, co pozwoliłoby PiS i Konfederacji na rozwinięcie narracji o sukcesie.

Być może zresztą koło ratunkowe Rafałowi Trzaskowskiemu rzuci PiS: stołeczni politycy tej partii sygnalizowali, że w razie porażki prezydenta Warszawy w wyborach prezydenta RP, rozpoczną zbieranie podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie jego odwołania. To automatycznie wymusi obronę Trzaskowskiego przez PO.

Dlatego bardziej prawdopodobny jest scenariusz drugi. W pierwszym kroku Trzaskowski musiałby wygłosić jedno z najtrudniejszych w swoim życiu przemówień, w którym przeprosiłby swoich wyborców za to, że nie udało mu się wygrać. Następnie poszedłby na krótki urlop. A potem wróciłby do pracy w ratuszu, skupiając się już wyłącznie na Warszawie.

Po kilku tygodniach pytania o dymisję ucichłyby. Pewnie zresztą przysłoniłyby je wydarzenia w wielkiej polityce.

Kadencja samorządu kończy się w 2029 r. Według obecnie obowiązujących przepisów prezydentem miasta lub burmistrzem można być tylko przez dwie kadencje. Trzaskowski jest w trakcie drugiej kadencji.

Czy przepisy o dwukadencyjności zostaną zmienione? Zabiega o to część samorządowców. Ale nawet jeśli taka ustawa wyszłaby z Sejmu – a jest przeciwko temu społeczny opór – to byłaby jedna z ustaw, którą mógłby zawetować prezydent RP Karol Nawrocki.

Tym bardziej że dwukadencyjność i pozbycie się zasiedziałyłch samorządowców jest w interesie PiS, bo zwiększa szansę na odbicie jakichś samorządów.

Trzaskowski miałby zatem cztery lata, żeby wychować w stołecznym ratuszu następcę – być może jednego z wiceprezydentów, któremu mógłby w 2029 r. przekazać pałeczkę. A sam mógłby potem wystartować w wyborach do Parlamentu Europejskiego w tym samym roku. Jeśli udałoby mu się wygrać, spędziłby w unijnym parlamencie polityczną emeryturę, podobnie jak obecnie robi to Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy w latach 2006-18. ●

Michał Wojtczuk

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

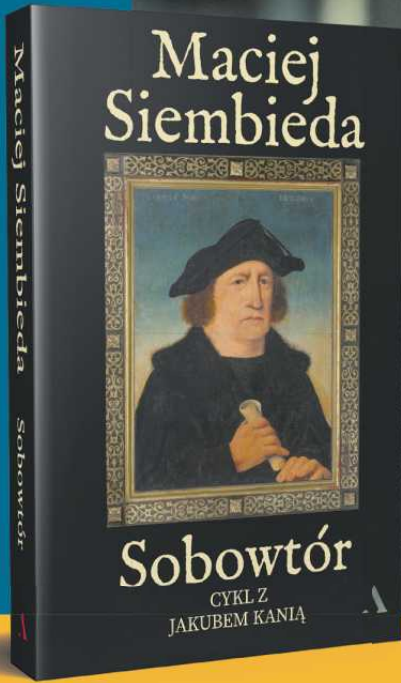
REKLAMA

Kraj/34377072

Hipnotyzująca opowieść o genialnym fałszerzu

NOWE ŚLEDZTWO HISTORYCZNE JAKUBA KANI

Nie oderwiesz się!



CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYSZ NA KULTURALNY SKLEP.PL
WOLISZ EBOOKI / AUDIOBOOKI? ZAPRASZAMY NA publio.pl

CZYTA MARIUSZ BONASZEWSKI

Wydawnictwo Agora

• **Przemówienie premiera Donalda Tuska podczas Wielkiego Marszu Patriotów w Warszawie, 25 maja 2025 r.**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA Z

PROF. IRENEUSZ KRZEMIŃSKI
socjologiem UW

AGNIESZKA KUBLIK: Karol Nawrocki wygrał z najmniejszą w historii przewagą, 369 591 głosów, przy rekordowej frekwencji.

PROF. IRENEUSZ KRZEMIŃSKI: Frekwencja była rekordowa, ale za mała, żeby szala przeważała na rzecz Rafała Trzaskowskiego.

To jest kolejna wygrana PiS po niesłychanie ryzykownej, wydawałoby się na początku, kampanii wyborczej, którą zorganizował Jarosław Kaczyński. Dziesięć lat temu PiS wystawił Andrzeja Dudę, który nie był bliżej znany. Pracował, co prawda, w kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale nie był tam pierwszorzędną postacią i z tego co wiem nie był lubiany przez samego Kaczyńskiego. I nagle stał się prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Teraz w wyborach mieliśmy do czynienia z człowiekiem, jeszcze mniej znanym, poza Wybrzeżem oczywiście, który zachowywał się jak niedźwiadek wypuszczony z klatki. I tenże kandydat w ciągu kilku miesięcy tak się zmienił, tak został przyuczony do swojej roli, a musiał mieć i swoją osobistą motywację, że stał się człowiekiem, w którym 10,6 mln wyborców ujrzalo prezydenta RP.

To jest kolejna klęska organizowanej przez Platformę Obywatelską kampanii wyborczej.

Poza październikiem 2023 r.

– Tak, to wyjątek w morzu wyborczych klęsk. To powinno dać PO do myślenia. A nie daje, jak widzę.

Zwracam uwagę, że wszystkie interpretacje, które wskazują, że mamy tu do czynienia ze stuprocentową polaryzacją, a ci, którzy głosowali na Nawrockiego, to prawica, konserwatyści, tradycjonalisci, nie są prawdziwe.

Oczywiście, stabilnym i niemalym rdzeniem jego elektoratu jest elektorat PiS, który był zdeterminowany i do którego nie docierały, albo zostały kompletnie odrzucone informacje o przeszłości Nawrockiego.

Nawrocki zwyciężył dzięki sile swojego charakteru oraz umiejętności sztabu wyborczego, by zmobilizować tych, którzy chcieli zaprotestować przeciwko rządzącej koalicji i rządowi Tuska.

I jest coś takiego, jak paradoks Mentzena. Mieliśmy w pierwszej turze wyborów ogromną mobilizację młodzieży, poszli na wybory chętniej niż najstarsi. I ci młodzi oddali głos na Mentzena. Wiemy z badań na ich temat, że ci ludzie nie mają nic wspólnego z ideologią Mentzena i Konfederacji, z ich nacjonalistyczno-narodowymi poglądami. Mimo to zagłosowali na niego.

Dlaczego?

– Dlatego, że tutaj były dwa komunikaty. Właściwa ideologiczna siła Konfederacji była ukryta przed większością tych młodych ludzi. Ich uwodziła sama forma, w której Mentzen się prezentował (TikToki) i jego pseudo-liberalna retoryka. Ale przede wszystkim oni głosowali przeciwko temu, co się nazywa dupopolem – może nie do końca jest to prawdziwe określenie – przeciwko władzy skłóconych ze sobą obozów politycznych, za któ-

**Hasło solidarności,
dziś przejęte przez
Kaczyńskiego
i Nawrockiego, nie ma nic
wspólnego z tamtą
historyczną
Solidarnością**



Rząd musi teraz ciężko pracować

Co prawda Donald Tusk przez kilka miesięcy powtarzał: „pamiętamy, że mamy zobowiązania wobec obywateli”, ale w praktyce partyjna gra okazała się ważniejsza. Nie zrealizowano żadnych zasadniczych reform ustrojowych – ocenia prof. Ireneusz Krzemiński.

rzymi starsi ciągle stoją. Oni pragną nowego oddechu, nowego rozdania, rozbicia całej sceny politycznej. To była ich motywacja.

To nieprawda, że wszyscy ludzie nie wiedzieli, czy odrzucali informacje na temat Nawrockiego, jego przedziwnych związków z półświatkiem. Wiedzieli, ale ponieważ uznali, że to jest właściwa siła, która się przeciwstawi rządowi starszych polityków, to im to imponowało.

Jego przeszłość okazała się zaletą?

– Oczywiście. Wyborców Nawrockiego trzeba podzielić na dwie części – część to wyborcy PiS, którzy idą za swoim wodzem. Reszta to są ci, którzy mówią „nie” rządowi Tuska, „nie” Koalicji 15 Października, „nie” niezrealizowanym przez półtora roku obietnicom i odwróceniu się od społeczeństwa obywatelskiego. To, moim zdaniem, powód słabej frekwencji wśród najstarszych.

Rozczarowanie Tuskiem?

– Mam bardzo dobre obserwacje wśród starszych, zaangażowanych, dawnych solidarnościowców, z których ogromna część zna Tuska i demokratyczny obóz. Oni byli po prostu zniesmaczeni i odwracali się od niego.

Co prawda Donald Tusk przez kilka miesięcy powtarzał: „pamiętamy, że mamy zobowiązania wobec obywateli”, ale w praktyce partyjna gra okazała się ważniejsza od tego, żeby myśleć o obietnicach realizowania rzeczywistych przemian demokratycznych. Bo nie mieliśmy wrócić do demokracji, jaką była przed rządami PiSu, ale do demokracji, która odwołuje się i uwzględnia głos obywateli. To było przecież ważnym elementem ciężkiej pracy Donalda Tuska i tego, co mówił na tysiącu swoich spotkań.

Tymczasem nie zrealizowano żadnych zasadniczych reform ustrojowych.

Nie przez wetującego Dudę?

– Nie. Duda to jest wykręt. Gdyby były ustawy, a prezydent by ich nie podpisywał, to by było jasne, kto czego chce, kto co robi, a kto komu co blokuje.

Rzuciła się też w oczy nielojalność członków koalicji. Mogę zrozumieć, że kandydaci z poszczególnych partii tworzących koalicję 15 października konkurują ze sobą, ale to, że Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu, idzie do prezydenta Dudy, żeby wstrzymał ustawę, którą przyjął jej rząd, to jest naprawdę przekroczenie zasad lojalności politycznej.

Nie wspominając już o Szymonie Holowni, marszałku Sejmu, który momentami wprost podważał sens koalicji 15 października. Ludzie to wszystko widzieli.

No i fatalna, źle realizowana kampania wyborcza Trzaskowskiego. W drugiej części była znacznie lepsza, on był sobą, był bardziej spontaniczny. Gdyby wcześniej taki był, może byłby inny wynik.

Bardzo pan rozczarowany koalicją 15 października.

– Nie ja jeden, ten wynik wyborów to tylko potwierdza. To nie jest zwycięstwo PiS, to jest przede wszystkim przegrana Trzaskowskiego, jako reprezentanta koalicji rządzącej.

Co dalej z rządem Tuska?

– Oczywiście Nawrocki nie będzie niczego podpisywał, ale rząd powinien przygotowywać projekty ustaw, a Sejm je uchwalać. Władza prezydenta w Polsce jest naprawdę niewielka i głównie ma moc blokowania ustaw. O tym trzeba będzie głośno mówić.

A jeśli nie będzie poprawy komunikacji społecznej, to w 2027 roku w wyborach parlamentarnych obóz demokratyczny przegra totalnie. Nie chciałbym dożyć tego momentu.

Powstania brunatnej koalicji PiS-u z Konfederacją?

– PiS będzie główną siłą, Konfederacja dodatkiem. To będą rządy antydemokratyczne, to będzie niebezpieczne dla gospodarki, naszej pozycji międzynarodowej, to może być niezwykle groźne.

Rząd musi bardzo ciężko pracować i komunikować się z ludźmi. Bo jeżeli będą przygotowa-

ne ustawy, o których informacja do ludzi będzie docierać, to zobaczą, na czym Tuskowi zależy.

Bo trzeba ludziom opowiadać, co się robi, dlaczego się robi i chwalić się tym, co się zrobiło. Do tej pory tego nie było. Donald Tusk ma jakiś uraz do tego, żeby posiadać rzeczownika prasowego, czy rozbudować zespół informacji rządowej.

Tusk przegrał, po raz kolejny zresztą, z Kaczyńskim. Co to znaczy dla samego Tuska?

– Nie wiem, co znaczy dla niego psychologicznie. Znowu odpuścił sobie albo uznał, że kampania wyborcza to nie jego sprawa. Oddał ją w niewłaściwe ręce.

Zawsze powtarzam, że jeżeli politycy rządzą kampanią wyborczą, to nic dobrego z tego nie wynika. Tam powinni być specjaliści. Widać, że w kampanii Nawrockiego specjaliści uczestniczyli.

Tusk nie odpuścił. Jego przemówienie na marszu zostało uznane za jedno z najlepszych. Może to błąd, że się tam pojawił, bo ma ogromny elektorat negatywny?

– To niedzielne przemówienie było wspańne. Być może powinno być wygłoszone znacznie wcześniej i wtedy by to zmobilizowało tych, którzy są z grupy 60+? Zabrakło bodźca, żeby więcej ludzi poszło na wybory w obronie demokracji.

W pierwszej turze wyborów najliczniejsza grupa wyborców 60+ miała najniższą frekwencję. Do tej grupy trzeba było się odwołać. A wszyscy byli zafascynowani młodzieżą, starszych pominięto.

W przemówieniach Trzaskowskiego brakło mi odwołania się do tego, z czego wyrasta współczesna Polska, do ruchu Solidarności. Hasło solidarności, dziś przejęte przez Kaczyńskiego i Nawrockiego, nie ma nic wspólnego z tamtą historyczną Solidarnością.

I to jest wielka klęska całego obozu demokratycznego – dali sobie odebrać hasła i odwrócić ich znaczenie. ●

Rozmawiała Agnieszka Kublik

Kaczyński zaryzykował i wygrał

– Zapewne nie unikniemy poszukiwania winnych porażki, ale najważniejsze, by teraz się przegrupować i pójść do przodu – słyszymy w rządzącej koalicji. W PiS świętują i chwalą decyzję prezesa.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

W Prawie i Sprawiedliwości od wczoraj trwa świętowanie. Jarosław Kaczyński spotkał się ze sztabem wyborczym i Karolem Nawrockim, podsumowywali kampanię. – Nerwy były do ostatniej chwili. W niedzielę po 21. niektórzy u nas podjęli próbę rozliczenia za przegraną sztabowców, a nawet samego Jarosława Kaczyńskiego. Ale jak się odwróciło, to rozliczanie się skończyło, były pochwały i przymilanie – opowiada jeden z uczestników wieczoru wyborczego PiS.

PiS pomogła frekwencja. W partii szacowano, że groźna byłaby taka sięgająca 75 proc. Gdy spadła, sztabowcy odetchnęli. Obawiali się obywatelskiego zrywu, drugiego Jagodna z Wrocławia, gdzie w 2023 roku ludzie do późnych godzin nocnych stali w kolejkach, żeby zagłosować w wyborach do Sejmu i Senatu. Tym razem tak się nie stało.

Ryzyko się opłaciło

W PiS słychać, że Kaczyński podjął bardzo ryzykowną decyzję i gdyby przegrał, partią targaliby dziś turbulencje. Frakcje podniosłyby głowy, zaczęła się dyskusja o rozpadzie.

– Jak tylko padło nazwisko Nawrockiego, nie było wielu zwolenników. Raczej 90 procent było przeciwnych. Z kierownictwa za wystawieniem tego kandydata opowiadali się Joachim Brudziński i Piotr Gliński, ale Kaczyński zaryzykował – opowiada sztabowiec Nawrockiego. Jego zdaniem wybory rozstrzygnęły się już na etapie prawyborów w obu partiach. Gdy PO opowiedziała się za Rafałem Trzaskowskim, a w PiS postawiono na Karola Nawrockiego. Jak słyszymy, nie oznacza to, że Radosław Sikorski, który konkurował w partyjnych wyborach z Trzaskowskim, wygrałby prezydenturę. Ale jak przyznają rozmówcy w PiS – z nim byłoby im trudniej. Bo Sikorski nie miał za sobą przegranej kampanii prezydenckiej. A badania PiS pokazały, że ludzie nie chcieli „przegrywa”. Sikorskiego nie obciążały Końskie sprzed pięciu lat. W wyborach prezydenckich 2020 roku Trzaskowski nie pojechał tam na debatę organizowaną przez TVP Jacka Kurskiego. Przegrał z Dudą, a do kanonu weszło powiedzenie Grzegorza Schetyny, że wybory wygrywa się w Końskich. Dziś nasi rozmówcy przyznają, że powrót do Końskich w tej kampanii nie był przypadkowy. Że badania PiS pokazały, że ten temat wśród wyborców Trzaskowskiego wciąż jest nieprzepracowany. Dlatego to sztab chciał debaty w Końskich w środę tuż przed drugą turą. Organizatorem były trzy prawicowe stacje: Republika, Trwam i wPolsce24.



• Wczoraj rano Państwowa Komisja Wyborcza ogłosiła oficjalne wyniki wyborów prezydenckich
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Sikorski poszedłby do Republiki, pojechał do Końskich, był dla nas groźniejszy. Celowo rozgrzebywaliśmy temat – słyszymy.

A symbole w polityce są ważne. Nawrocki głosował w niedzielę na warszawskiej Pradze, w komisji, w której wygrał jednym głosem w pierwszej turze. O swoim kandydacie sztabowcy stworzyli opowieść: – Dobraliśmy kandydata antysystemowego, antywarszawskiego, znośnego dla wyborców Konfederacji, który nie jest zlepiony z PiS i obciążony naszymi rządami – opowiada jeden z nich. Przypomina, że Przemysław Czarnek, były wojewoda, minister obciążony aferą z „wilłą plus” nie zyskałby wśród wyborców Sławomira Mentzena. Podobnie Mariusz Błaszczak – w odprasowanym garniturze, od lat w polityce, opowiadający te same przekazy. – Nawrockiemu udało się pozyskać nawet wyborców libertariańskich, twardy polityk PiS by tego nie zrobił – dodaje poseł partii Kaczyńskiego.

Rozliczenia po porażce

Tymczasem w kuluarach rządzącej koalicji krążą różne wersje powodów przegranej Rafała Trzaskowskiego. W samej KO można usłyszeć, że zawiniła koncepcja kampanii. Na przykład, że była zbyt anachroniczna wobec tej, na którą postawił PiS. – Sztabowcy wysyłali Trzaskowskiego na rynekczki i targi, co było bez sensu, tracił tam masę czasu, nie przebiegało się to do wyborców. A co robił wtedy PiS? Obok rynekczków miał mocną kampanię w mediach społecznościowych. To dziś kluczowe narzędzie wpływania na nastroje. PiS to potrafi, my wciąż nie za bardzo – narzeka nasz rozmówca.

Są też inne żale, np. taki, że KO jednak źle wybrała samego kandydata. Że może lepszy byłby Sikorski, do którego namawiali ludowcy. – Tego już nie sprawdzimy. Z drugiej strony Rafał Trzaskowski był przygotowywany do zadania przez pięć lat, badania pokazywały, że ma większy potencjał – przypomina nasz rozmówca. In-

ny podkreśla, że od pewnego momentu w kampanii Trzaskowskiego zabrakło emocji. – No niestety, nasi wyborcy podchodzili i mówili nam to wprost, że kampania stała się monotonna, wciąż te same hasła, letni nastrój. Emocje ściągał za to konkurent, to trzeba przyznać – komentuje polityk KO.

Swoje zdanie mają też koalicjanci Tuska, którzy w drugiej turze stanęli po stronie Trzaskowskiego. Tu też zdania są podzielone. Słyszymy, że zawinił Szymon Hołownia, który uważał, że m.in. na krytyce Trzaskowskiego zbuduje poparcie w pierwszej turze. – To on rozbił Trzaskowskiemu debatę w Końskich, nasz kandydat nie był przygotowany na taką bójkę. Zaczęła się łamać kampania. W finale Hołownia niczego nie zwojował, ale zniechęcił część elektoratu strony demokratycznej, która nie lubi sporów. Dolożył kamyczek do decyzji tych, którzy 1 czerwca zostali w domu – mówi nasz inny rozmówca z KO.

– Strategia Hołowni nie miała wpływu na wydarzenia drugiej tury, ludzie szybko zapominają – odpowiada polityk Trzeciej Drogi. – Niestety, kampanię na finale położyła nam lewica. To były ewidentnie prawicowe wybory, co koledzy po lewej stronie nie do końca wyczuli, wyskakowali z tematami światopoglądowymi, aborcją, związkami partnerskimi. To wszystko sprawy, które nie mają nic wspólnego z prerogatywami prezydenta, a działają jak płachta na byka na cześć bardziej konserwatywnych wyborców – podkreśla nasz rozmówca Trzeciej Drogi.

Kolejnym winnym, szczególnie według PSL, jest Adrian Zandberg, bo odmówił wsparcia Trzaskowskiemu. Od polityka PSL słyszymy za to pochwały strategii sztabu KO, że sięganie do centrum i po wyborców prawej było dobre. – Niestety, okazało się, że Rafał Trzaskowski, choć bardzo się starał, nie do końca sprawdza się jako kandydat, który budzi zaufanie z dala od miast – podsumowuje nasz rozmówca. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34380023

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Miasta Oleśnicy
ul. Rynek 1, 56-400 Oleśnica, informuje o:

I-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy (obręb Rataje):

- działka gruntu nr 31/4 AM 20 o pow. 8339 m²;
- KW: WR1E/00086164/7;
- przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulic Owocowej, Dobroszyckiej i Północnej w Oleśnicy uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy uchwałą Nr XL/420/2022 z dnia 31 marca 2022 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego poz. 2262 z dnia 22.04.2022r., powyższa nieruchomość, znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę usługową, produkcyjną, składy i magazyny – oznaczonym symbolami 1.U/P;
- Teren działki jest objęty Strefą ochrony Głównego Zbiornika Wód Podziemnych nr 322 „Zbiornik Oleśnica”, strefą ochrony konserwatorskiej „OW” dla zabytków archeologicznych, równoznacznej z obszarem ujętym w wykazie zabytków (dla inwestycji związanych z pracami ziemnymi, wymagane jest przeprowadzenie badań archeologicznych) oraz stanowiskiem archeologicznym nr 21/39/77-32 AZP ujętym w ewidencji zabytków (ustala się dla inwestycji związanych z pracami ziemnymi, wymagane jest przeprowadzenie badań archeologicznych);
- Zgodnie z ze sporządzoną dla działki nr 31/4 AM 20 opinią geotechniczną, warunki budowlane należy uznać za mało korzystne;
- **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 843 000,00 zł (słownie: osiemset czterdzieści trzy tysiące złotych);**
- **Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 04 września 2025r. o godz. 10⁰⁰ (w Sali Obrad – pokój nr 37 na II piętrze w części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy);**
- **Wadium wynosi: 84.300,00 zł (słownie: osiemdziesiąt cztery tysiące trzysta złotych);**
- **Najpóźniej do dnia 29 sierpnia 2025r. na rachunek bankowy Gminy Miasta Oleśnicy nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu;**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1, oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://bip.um.olesnica.pl> (w zakładce Nieruchomości – Kupno-Sprzedaż).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy ul. Rynek 1 (pok. 101, I p.) lub telefonicznie pod nr (71) 798-21-51 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34380091

Krystynie Szymaniak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy firmy
RETENMAIER POLSKA Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34379488

 **Sąd Rejonowy dla Łodzi — Śródmieście w Łodzi, II Wydział Cywilny, zawiadamia o wszczęciu postępowania w sprawie o sygnaturze akt II Ns 135/25 z wniosku Skarbu Państwa — Prezydenta Miasta Łodzi o uznanie za zmarłych:**

- 1) Leona Alfonsa Preiss, syna Emila i Melani, z domu Minor, ur. w dniu 24 sierpnia 1931 roku w Łodzi, ostatnio zamieszkałego w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 200;
- 2) Renaty Edyty Preiss, córki Emila i Melani z domu Minor ur. w dniu 2 kwietnia 1929 roku w Łodzi ostatnio zamieszkałej w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 200;

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o wyżej wymienionych, których dotyczy postępowanie, aby w terminie trzech miesięcy przekazały tego rodzaju wiadomości sądowi.

Poważny błąd Trzaskowskiego wobec Polonii

Trzaskowski i jego sztab zbyt optymistycznie założyli, że będzie miał za granicą bardzo wysoki wynik i że nie trzeba do tych wyborców kierować żadnego przesłania – mówi dr Dominika Pszczółkowska.

ROZMOWA Z
DR DOMINIKĄ PSZCZÓŁKOWSKĄ
politolożką z Ośrodka Badań nad
Migracjami UW

MICHAŁ KOKOT: W sztabie Rafała Trzaskowskiego liczyli, że za granicą zdobędzie nawet kilkaset tysięcy głosów przewagi nad Karolem Nawrockim. Ostatecznie wyszło tylko 160 tys. głosów więcej od kandydata PiS. To kwestia niższej od spodziewanej frekwencji? Wyniosła 84 proc., była o 5 pkt procentowych mniejsza niż w pierwszej turze. Łącznie głosowało 600 tys. osób, czyli o 100 tys. mniej, niż się zarejestrowało.

DR DOMINIKĄ PSZCZÓŁKOWSKA: Nie, to wciąż największa mobilizacja Polonii w historii wyborów za granicą. Porównując do wyników prezydenckich z drugiej tury z 2020 r., przybyło znacznie więcej głosów – wtedy było to tylko 416 tys. (trzeba jednak pamiętać, że mieliśmy pandemię).

Nawet porównując rekordowy dotąd udział w wyborach z 2023 r., teraz frekwencja okazała się nieznacznie większa. Wówczas do urn za granicą poszło 575 tys. osób, teraz było 608 tys. głosów. Wygląda na to, że mamy już nową normę, gdy chodzi o zaangażowanie w głosowanie Polonii. Widać, że ci, którzy zmobilizowali się w 2023 r., nadal głosują.

Ale trzeba też przyznać, że te 608 tys. osób to nie jest tyle, na ile zapewne liczył sztab



• Głosowanie w Centrum Kultury Polskiej i Słowiańskiej w Nowym Jorku
FOT. REUTERS /
NICK ZIEMINSKI

Rafała Trzaskowskiego. Zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, jak się te głosy rozłożyły, kandydat ten może być bardzo rozczarowany. Jego wynik jest znacznie gorszy niż poprzednim razem.

Gdzie szczególnie?

– W Stanach Zjednoczonych i Kanadzie stało się niby to, czego wszyscy się spodziewali: wygrał tam Nawrocki. Ale poradził sobie nawet jeszcze odrobinę lepiej niż w 2020 r. Andrzej Duda.

To rozczarowanie Trzaskowskiego może dotyczyć jednak przede wszystkim wyniku w krajach europejskich.

Po pierwszej turze startował z bardzo dobrej pozycji. Nawrocki nie poradził sobie dobrze wtedy w wielu krajach. W Wielkiej Brytanii i w Irlandii był czwarty, w Holandii piąty, w Niemczech trzeci. Mimo to wynik Trzaskowskiego jest niemal we wszystkich krajach europejskich gorszy niż w 2020 r. W Niemczech dostał wtedy 77 proc., teraz tylko 65 proc. A jeszcze gorzej było w Wielkiej Brytanii, gdzie w po-

przednich wyborach dostał 77,7 proc., teraz niecałe 61 proc.

Z czego to wynika?

– Oczywiście teraz w pierwszej i drugiej turze nie głosowali dokładnie ci sami wyborcy. Frekwencja w drugiej turze mogła być niższa z tego powodu, że wyborcy mogli wrócić do kraju i tam głosować lub nie pójść w ogóle na wybory, uznając, że nie mają na kogo głosować. Do tego jeszcze dochodzą ci, którzy dopisali się w drugiej turze. Te elektoraty z obu tur nie są dlatego takie same.

Niemniej wygląda na to, że Trzaskowskiemu nie udało się przejąć większości wyborców Mentzena, nie mówiąc o Braunie. Pewnie udało mu się wziąć trochę wyborców lewicy, ale to nie wystarczyło.

Mam wrażenie, że ten mniejszy entuzjazm wyborców wynikał z tego, że nic w tej kampanii nie było skierowane do wyborców za granicą. Pod koniec pojawiły się mobilizujące spoty i przesłania, ale nic szczególnego Rafał Trzaskowski nie mówił o Polakach za granicą. Generalnie był to kandydat raczej

nijaki. Dlatego ci, którzy byli zmobilizowani przed dwoma laty, poszli do urn, ale nowych nie udało się pozyskać.

Nie ziszcili się przewidywania, że do urn pójdzie 700 tys. Polaków za granicą. Ten balonik oczekiwań został za mocno napompowany?

– Uważam, że te komentarze o 700 tys. głosujących Polakach były przestrzelone. Już w 2023 r. mieliśmy sytuację niesamowitą, gdy chodzi o przyrost frekwencji. To już i tak teraz jest rekord wszech czasów i nie ma co mówić, że to mało.

Rafał Trzaskowski i jego sztab chyba zbyt optymistycznie założyli, że będzie miał za granicą bardzo wysoki wynik i tylko wystarczy ich zmobilizować. I że nie trzeba do nich kierować żadnego przesłania.

To się okazało tylko częściowo trafne. Wygląda na to, że ani Trzaskowski, ale też Nawrocki nie byli w stanie przekonać zbyt wielu innych kandydatów do głosowania na nich.

• **Michał Kokot**

Jak głosowali Polacy na świecie

Za granicą wyraźne zwycięstwo Trzaskowskiego. Wyjątkiem USA i Kanada

W Europie Rafał Trzaskowski wygrał zdecydowanie, największą przewagę miał w Hiszpanii. Podobnie w Azji i Ameryce Łacińskiej.

Szczegółowe informacje, o tym jak głosowali Polacy za granicą w drugiej turze wyborów prezydenckich, Państwowa Komisja Wyborcza podała wczoraj rano na podstawie danych ze wszystkich 511 zagranicznych obwodów głosowania. Informacje PKW podsumowuje PAP:

„Wybory prezydenckie 2025. Trzaskowski ze znaczną przewagą w Europie”.

Wynika z nich, że wśród Polaków głosujących poza Polską wygrał Rafał Trzaskowski z wynikiem 63,49 proc. Zagłosowało niego 383 722 osób. Karola Nawrockiego wybrało 220 637 Polaków, czyli 36,51 proc. głosujących za granicą. Frekwencja w drugiej turze była wysoka – wyniosła 84,26 proc.

We Francji, gdzie frekwencja osiągnęła 85,18 proc., Trzaskow-

skiego poparło 66,34 proc. głosujących (14 283 osób), Nawrockiego – 33,66 proc. (7247 głosów). W Niemczech, gdzie frekwencja była niemal równie wysoka i wyniosła 83,64 proc. na kandydata KO oddało głos 65,34 proc. wyborców (64 629 osób), na Nawrockiego – 34,66 proc. (34 285 osób).

W Wielkiej Brytanii na Trzaskowskiego zagłosowało 60,72 proc. biorących udział w głosowaniu, czyli 92 477 osób, na Nawrockiego – 39,28 proc., czyli 59 812 osób. Frekwencja na Wyspach wyniosła 83,99 proc.

Trzaskowski z wyjątkowo dużą przewagą zwyciężył w Hiszpanii, gdzie głosowało na niego 82,39 proc. (21 065 osób), podczas gdy na kandydata popieranego przez PiS – 17,61 proc. (4502 osoby). Także tutaj frekwencja była wysoka i wyniosła 88,36 proc.

We Włoszech na Trzaskowskiego zagłosowało 74,28 proc. (15 743 osób), na Nawrockiego

– 25,72 proc. (5452 głosujących) przy frekwencji 87,53 proc.

W Bułgarii, gdzie głosowało 1,5 tys. wyborców, Trzaskowski zdobył 72 proc. głosów. W Finlandii – 77 proc. przy 1,4 tys. głosujących Polaków.

Z kolei w Bośni i Hercegowinie wygrał Nawrocki, uzyskując 53,78 proc. spośród 370 głosujących. W Kosowie poparło go 74,41 proc. z 297 głosujących.

Wybory prezydenckie 2025. Azja, Australia i Ameryka Łacińska na Trzaskowskiego

W Chinach, gdzie głosowało tysiąc Polaków, na Trzaskowskiego postawiło 80,90 proc. z nich (809 osób), na Nawrockiego – 19,10 proc. (191 osób). W Japonii, gdzie głosowało 1,8 tys. Polaków, Trzaskowski zdobył 86 proc. głosów.

Kandydat KO wygrał też w Wietnamie, gdzie zagłosowało na niego 91 proc. głosujących (273 osoby), i w Tajlandii – 80,45 proc. (354 osoby). W Ko-

rei Południowej, gdzie głosowało 600 Polaków, również wygrał Trzaskowski (84 proc. do 16 proc.), kandydat KO zwyciężył też w Tajlandii (80 proc. do 20 proc., przy 440 głosach).

Z kolei w Australii, gdzie w wyborach udział wzięło 4117 Polaków, Trzaskowski zdobył 68,18 proc., Nawrocki – 31,82 proc.) W Nowej Zelandii przewaga kandydata KO była jeszcze większa – zdobył 86 proc., jednak głosowało tam niespełna 350 osób.

Trzaskowski wyraźnie zwyciężył też we wszystkich krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie głosowało znacznie mniej osób. Najwięcej w Meksyku, gdzie Trzaskowski zdobył 299 z 358 głosów.

W Zjednoczonych Emiratach Arabskich, gdzie głosowało 1,8 tys. wyborców, wygrał Trzaskowski z 83 proc. poparcia.

Wybory prezydenckie 2025. USA i Kanada na Karola Nawrockiego

Zupełnie inaczej głosy rozłożyły się w USA, gdzie wygrał kandydat popierany przez PiS, zdobywając 56,6 proc. poparcie (28 070 głosów), podczas gdy Trzaskowski uzyskał 43,35 proc. (21 479 głosów). Frekwencja w Ameryce wyniosła 86,38 proc. W USA zagłosowało w sumie 49,865 Polaków, czyli więcej niż dotychczasowy rekord z 2023 r., kiedy było to 43,6 tys.

Przewaga Nawrockiego jest wyraźna także wśród Polaków głosujących w Kanadzie, gdzie zdobył 62 proc. Na miejscu głosowało 13,5 tys. wyborców, frekwencja wyniosła 86,77 proc.

W 2020 r. drugą turę wyborów prezydenckich za granicą również wygrał Rafał Trzaskowski z wynikiem 74,12 proc. Andrzeja Dudę poparło wówczas 25,88 proc. proc. Frekwencja wyniosła wtedy 79,55 proc. •

Marta Urzędowska

STOLECZNA

warszawa.wyborcza.pl

**Wtorek,
3 czerwca 2025**

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Paula

Redaktor prowadzący:
Wojciech Tymowski

Dyżur redakcyjny w godz. 8-16
tel. 22 555 47 50
stoleczna@wyborcza.pl

II tura wyborów prezydenckich

Jak głosowała Warszawa

Rafał Trzaskowski prze-
grał wybory prezydenckie
w całym kraju, ale w War-
szawie wyraźnie wygrał.

Michał Wojtczuk

Policzono już 100 procent głosów oddanych w drugiej turze wyborów prezydenckich. Wygrał je Karol Nawrocki, kandydat PiS, który zdobył 50,89 procent głosów. Rafał Trzaskowski, kandydat KO, dostał 49,11 procent głosów. Przy ponad 21 mln oddanych głosów Trzaskowskiemu zabrakło ok. 370 tys. głosów, by wygrać.

PiS historycznie słaby w Warszawie

W całej Warszawie Trzaskowski wygrał. Zdobył 68,21 procent głosów, a Nawrocki 31,79 proc. głosów. Nastąpiła pewna historyczna zmiana: dzielnicą, w której najlepiej wypadł kandydat PiS, nie jest już, jak było przez lata, Praga Północ.

Najmocniejszy wynik Nawrocki zdobył w Rembertowie – 39,25 procent, a na Pradze Północ dostał 38,30 procent. Przy czym warto przypomnieć, że Rembertów jest jedną z najmniejszych dzielnic i ten procentowy wynik poparcia oznaczał, że poparło go tam niespełna 6 tys. ludzi.

Kandydat KO najlepszy wynik zanotował, tak jak pięć lat temu, w Wilanowie: tam aż 77,72 pro-

Na wakacje

Wraca bezpośredni pociąg na Mazury Warszawa-Giżycko

Po wieloletniej przerwie PKP Intercity przywraca przed wakacjami bezpośredni pociąg między Warszawą a Mazurami.

Przejazd według rozkładu zajmie 4 godziny i 23 minuty. Można już kupować bilety na kursy od 18 czerwca.

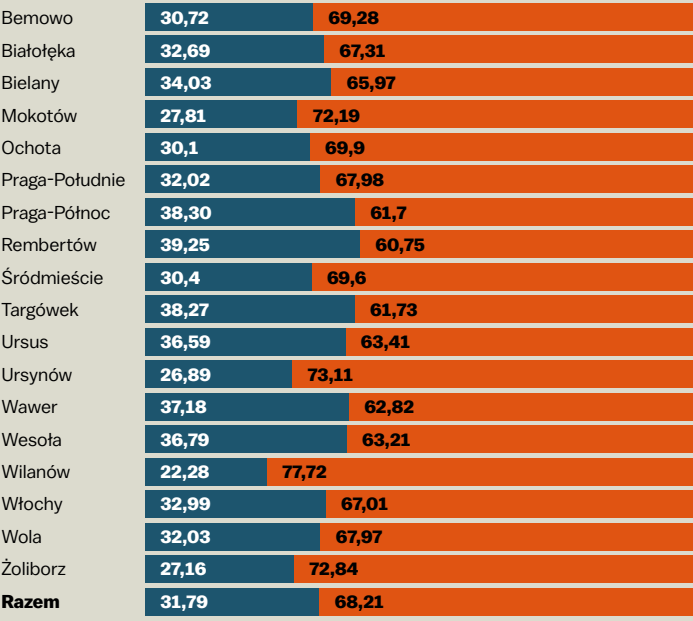
Koleją z Warszawy na Mazury dałoby się dostać już teraz. Tyle że najszybszy dojazd pociągiem wymaga dwóch przesiadek. Koleje Mazowieckie kursują do Ostrołeki, a stąd do Szczytna na linii Olsztyn - Ruciane Nida - Pisz - Elk. Tę trasę obsługuje Polregio. Przewoźnik zapowiedział w tym tygodniu zmiany w wakacyjnym rozkładzie jazdy na Mazurach.

Jest też tzw. włóczęga wschodu, czyli pociąg TLK „Biebrza”. Z Warszawy jedzie się nim okręzną dro-

Wyniki II tury wyborów prezydenckich w Warszawie w podziale na dzielnice

Dane w proc.

Karol Nawrocki Rafał Trzaskowski



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: WYBORY.GOV.PL

cent głosów oddano na Trzaskowskiego. I tak jak pięć lat temu, na drugim miejscu był Ursynów (73,11 procent), a na trzecim Żoliborz (72,84 proc.).

Pięć lat temu Andrzej Duda, ówczesny kandydat PiS dostał w Warszawie 32,35 procent głosów, czyli miał wynik nieznacznie

lepszy, niż teraz zanotował Karol Nawrocki. W 2020 r. Andrzej Duda, wówczas urzędujący prezydent RP, w dwóch dzielnicach – na Pradze

Północ i na Targówku – przekroczył barierę 40 procent poparcia. Karolowi Nawrockiemu nie udało się przekroczyć tego progu w ani jednej dzielnicy. I tylko w jednej

– Suwalki – Wilno. Na stacji Białystok nastąpi rozdzielenie pociągu: część wagonów pojedzie w stronę Częstochy. Do ich obsługi udało nam się wygospodarować dodatkową lokomotywę spalinową. Dzięki temu pasażerowie z południa i centralnej Polski będą mieli bezpośrednie połączenie z Mazurami.

Jeszcze kilka tygodni temu nie było to takie oczywiste. „Pociągi na tej trasie uruchomimy dopiero po oddaniu do użytku linii na całej jej długości” – cytowała Maciejka Dutkiewiczka olsztyńska redakcja „Wyborczej”, która pod koniec kwietnia interweniowała z powodu braku połączeń na zmodernizowanym i zelektryfikowanym dużym kosztem mazurskim odcinku Elk – Giżycko – Korsz. Tory są już tam gotowe, ale nadal nie można skie-

– w Rembertowie – kandydat PiS
nieznacznie, o ułamki procent,
poprawił wynik sprzed pięciu lat.

Niebywała mobilizacja w drugiej turze

W wyborach 2025 r. zanotowano wręcz heroiczną mobilizację mieszkańców Warszawy. Frekwencja sięgnęła aż 83,16 procent. Pięć lat temu była aż o sześć punktów procentowych niższa – 77,40 procent. Przekładając to na konkretne liczby, oznacza to, że w Warszawie zagłosowało aż 1 milion 151 tys. ludzi, czyli prawie 5,5 procent wszystkich głosów oddanych w Polsce wrzucono do urn w stolicy, podczas gdy liczba uprawnionych do głosowania w Warszawie stanowiła tylko 4,7 procent wszystkich w kraju.

Rekordową frekwencję prawdopodobnie zanotowano w komisji nr 596 w podstawawce przy ul. Kopcińskiego, obsługującej osiedla w rejonie ulic Kokosowej i Rosoła na skarpie ursynowskiej, przy pograniczu z Wilanowem. Zagłosowało tam niebawymale 94,73 procent uprawnionych. Powyżej 90 proc. frekwencji notowały też komisje na Żoliborzu Południowym, w Miasteczku Wilanów, na Zawadach i na Ochocie w rejonie ulic Drawskiej i Włodarzewskiej.

Ale nawet gdyby do urn poszło sto procent mieszkańców Warszawy, to by nie wystarczyło, by uratować prezydenturę Rafała Trzaskowskiego.

Wyborcy Mentzena zagłosowali na „byle nie Trzaskowski”

W komisji nr 703 na Szamotach w Ursusie w w pierwszej turze padł warszawski rekord poparcia dla Sławomira Mentzena – 22,72 procent, czyli dostał 525 głosów. Nawrocki w pierwszej turze zdobył tam zaledwie siedem procent poparcia, czyli 163 głosy na 2,3 tys. wszystkich oddanych. „Niemal każdy młody mężczyzna, którego spotykam, głosował na kandydata z Konfederacji” – notował nasz reporter Wojciech Karpieszuk, spacerując po Szamotach dzień po pierwszej turze.

W drugiej turze Nawrocki w tej komisji dostał 788 głosów, czyli 30,19 proc. z 2,6 tys. głosów. Wygląda więc na to, że praktycznie wszyscy wyborcy Mentzena zagłosowali na Nawrockiego. ●

Trzaskowski na X:

• **DZIĘKUJĘ** za każdy głos. Walczyłem o to, żebyśmy wspólnie budowali Polskę silną, bezpieczną, uczciwą, empatyczną. Polskę nowoczesną, w której wszyscy będą mogli spełniać swoje cele i aspiracje. Dziękuję wszystkim, którzy na taką Polskę zagłosowali. (...) Gratuluję Karolowi Nawrockiemu wygranej w wyborach prezydenckich. Ta wygrana zobowiązuje, szczególnie w tak trudnych czasach. Szczególnie przy tak wyrównanym wyniku. Niech Pan o tym pamięta. ●

Otwarcie w 105 rocznicę

Muzeum Bitwy Warszawskiej prawie gotowe

Jesteśmy w przededniu zakończenia głównych prac budowlanych w Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. Co będzie można zobaczyć w tym budynku w rocznicę bitwy w połowie sierpnia?

Michał Wojtczuk

Na pierwszy rzut oka budynek muzeum, który powstaje przy ul. Matarewicza w podwarszawskim Ossowie, pod względem zaawansowania budowy niespecjalnie posunął się do przodu w porównaniu ze stanem sprzed roku.

Ale 7 maja, na spotkaniu z samorządowcami z Wołomina, Bogusław Pacek dyrektor Muzeum Wojska Polskiego) muzeum w Ossowie powstaje jako jego filia) poinformował, że „prace realizowane są zgodnie z planem, a zakończenie głównych robót przewidziane jest na koniec czerwca 2025 roku”. Co to znaczy „główne roboty”? Co jeszcze pozostanie do wykonania w muzeum? I ile właściwie to muzeum kosztowało?

Muzeum rodziło się w atmosferze skandalu
Muzeum Bitwy to była jedna z flagowych inwestycji za rządów PiS. Dwóch ministrów obrony narodo-



• Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r. w podwarszawskim Ossowie

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wej tego rządu – Antoni Macierewicz i Mariusz Błaszczak – obiecywało, że powstanie na stulecie bitwy, czyli w 2020 r. Ale w roku, w którym miało być gotowe, udało się tylko wbić pierwsze łopaty. Muzeum powstało według projektu Czesława Bieleckiego, architekta zaprzyjaźnionego z PiS. Projekt wybrano w skandalicznym trybie: minister Macierewicz ogłosił „konkurs architektoniczny”, w którym pracownikom dano tylko niespełna dwa tygodnie na złożenie prac. Wystartować mógł tylko ten, kto już miał projekt – Bielecki.

Pięć lat po rozpoczęciu budowy inwestycja ma się ku końcowi. Muzeum, którego rozmiary w imię

oszczędności pomniejszono w stosunku do oryginalnego projektu, ustawione jest nieco obok ulicy Matarewicza. Wytyczono od niej prostopadły dojazd z miejscami parkingowymi dla zwiedzających. Daje to wątpliwy efekt wizualny: parking jest wyeksponowany jakby był główną atrakcją muzeum schowanego w głębi.

– Zgodnie z deklaracją generalnego wykonawcy, na przełomie czerwca i lipca zostaną ukończone wszystkie prace, niezbędne do złożenia wniosku o pozwolenie na użytkowanie obiektu – przekazuje „Wyborczej” Magdalena Rochnowska, wicedyrektorka MWP ds. edukacji, wydarzeń i promocji.

Dodaje: – Równolegle prowadzone będą prace związane z aranżacją przestrzeni wystawienniczej. Jedy-nym elementem, którego realizację zaplanowano po 16 sierpnia br. jest kuchnia wraz z zapleczem. Wynika to, że zmian wprowadzonych do projektu m.in. w zakresie technologii gastronomicznej.

Wicedyrektor Rochnowska zapowiada, że po oficjalnych rocznicowych uroczystościach, które odbędą się w Ossowie 15 sierpnia, dzień później muzeum zostanie otworzone dla zwiedzających. – Na dwóch kondygnacjach budynku zorganizowana zostanie wystawa obejmująca 1000 metrów kwadratowych. Dostępny będzie także zewnętrzny amfiteatr na 2760 miejsc oraz taras widokowy na najwyższej kondygnacji użytkowej – wylicza.

Co zobaczymy na wystawie stałej?

Konkurs na zaprojektowanie wystawy stałej w kwietniu 2023 r. temu wygrała pracownia architektoniczna NM Architekti. Ale postępowanie zostało unieważnione przez organizatora. – Z uwagi na zgłoszony protest do Krajowej Izby Odwoławczej, jak również realne ryzyko długotrwałego postępowania odwoławczego innych oferentów – tłumaczy wicedyrektor Rochnowska.

Zamiast nowego konkursu, zorganizowano postępowanie w trybie „zaprojektuj i zbuduj”. I wyłoniono w nim firmę Group AV, wykonawcę systemów audiowizualnych. Umowę podpisano z nią w lutym 2025 r.

Firma dostanie za zaprojektowanie i budowę wystawy 13 mln zł. Projektu wystawy Muzeum Wojska Polskiego nie upubliczniło.

– Wystawę będzie można zwiedzać zarówno indywidualnie jak i grupowo. Zakładany czas przejścia – do 70 minut. Wystawa będzie zawierała liczne stanowiska multimedialne, immersyjny charakter podkreśli kilka ciekawych instalacji. Większość eksponatów zgromadzonych w Ossowie pochodzić będzie z Muzeum Wojska Polskiego – informuje Magdalena Rochnowska.

Wylicza: – Zobaczymy artefakty należące do bohaterów tamtych wydarzeń, broń i umundurowanie. Szykujemy też większe repliki sprzętu wojskowego.

Gratką dla miłośników historii będzie możliwość zobaczenia jedynego bolszewickiego sztandaru, jaki zachował się w naszych zbiorach, a który Polacy zdobyli w wyniku zwycięskiej bitwy.

Blisko ćwierć miliarda złotych

Muzeum Bitwy Warszawskiej będzie mieć 4,8 tys. m kw powierzchni użytkowej (w tym tysiąc m kw powierzchni wystawowej). Koszt budowy tego gmachu podbiła konieczność usypiania sztucznego wzniesienia (koszt: 50 mln zł) oraz ustawienia po obu jego stronach monumentalnych, 70-metrowych masztów (koszt: 24 mln zł). – Do tej pory wydano [na budowę muzeum] blisko 250 mln zł – informuje wicedyrektorka Muzeum Wojska Polskiego. ●

Komunikacja miejska

Remont linii trwał dwa miesiące. Tydzień po jej otwarciu – ograniczenie prędkości

Ledwo tydzień po powrocie na remontowane przez dwa miesiące torowisko na wiadukcie w al. Jana Pawła II tramwaje znowu zwalniają do 20 km na godz.

Wiele tramwajów znów zmieniło trasy od 2 czerwca. Przestały

kursować Grójecką i al. Krakowską od pl. Narutowicza na Okęcie, gdzie przerwa w ruchu potrwa aż do połowy października. Omijają też (przez tydzień) odcinek al. „Solidarności” między pl. Bankowym a al. Jana Pawła II. Zaczyna się

kulminacja tegorocznych remontów i inwestycji.

Pierwsza porcja objazdów trwała od marca do końca maja. Przez dwa miesiące było zamknięte torowisko między dawnym rondem Babka koło centrum handlowym Arkadia a pl. Grunwaldzkim na Żoliborzu. Od dłuższego czasu tramwaje musiały tam zwalniać do 10-20 km na godz. Powodem był pogarszający się stan szyn zagłębionych ponad 20 lat temu w tzw. płycie węgierskiej z betonu. Motornicowie nie mogli przyspieszać w obawie przed wykołosem.

Wymiana torów przebiegała sprawnie i 26 maja siedem linii tramwajowych wróciło z objazdów na ruchliwą trasę łączącą dwie dzielnice. „Roboty zakończyły się terminowo. Znieśliśmy ograniczenia prędkości do 10 i 20 km na godz. – tramwaje mogą jeździć z pełną prędkością dopuszczalną przez zarządcę drogi” – ogłosili urzędnicy. Zapewniali też, że skróci się czas dojazdu. Nowy rozkład na pokonanie otwartego fragmentu sieci przewiduje tylko dwie minuty.

Problemy zaczęły się jednak już pierwszego dnia. Owszem

tramwaje zaczęły się rozpędzać na wiadukcie, ale utykały w korku przed przystankiem rondem Babka. – Powodem była sygnalizacja świetlna. Szybko udało się poprawić jej program – uspokajał Witold Urbanowicz, rzecznik Tramwajów Warszawskich. Tylko że to działanie doraźne, bo wyczerpała się przepustowość tej trasy, a kursy są tu co minutę. Poprawę przyniesie dopiero ponowne zamknięcie linii i dobudowa osobnego toru dla tramwajów skręcających na rondzie. Podobnie jak np. na Kercelaku, pl. Zawiszy czy Dworcu Wileńskim. Tę inwestycję zaplanowano dopiero pod koniec lat 20.

Tymczasem w ostatni weekend (31 maja/1 czerwca) tramwaje znowu zaczęły zwalniać na wyremontowanym właśnie odcinku. Wrócił tam zakaz przekraczania prędkości powyżej 20 km na godz. Jak to możliwe już po niespełna tygodniu od zakończenia uciążliwych dla pasażerów prac i zapewnieniach, że skończyły się sukcesem?

– Wykryliśmy miejsce, gdzie konieczna jest korekta toru położonego na fragmencie podjazdu do wiaduktu od strony Żoliborza

w kierunku centrum – informuje Witold Urbanowicz. – Chodzi o tę część torowiska, którą zbudowaliśmy w technologii klasycznej, czyli szyny są na podkładach położonych na podsypce z kruszywa. Kiedy spawaliśmy ten odcinek, temperatura była niska (w dolnym zakresie dopuszczalnej normy). Teraz, gdy zrobiło się dużo cieplej (powyżej 25 st. C), ujawniły się naprężenia w torze bezстыkowym, które trzeba odpowiednio wyregulować. Takie korekty nie są niczym nadzwyczajnym, zdarzają się zwłaszcza wtedy, gdy prace remontowe są wykonywane w okresie z dużymi wahaniami temperatury.

Rzecznik Tramwajów Warszawskich zapowiada, że ekipy torowe skorygują ułożenie szyny w ciągu najbliższych trzech przerw nocnych. – Zapewni to optymalną prędkość przejazdu i nie będzie się wiązało z żadnymi utrudnieniami w ruchu – przewiduje Urbanowicz. – Obecne ograniczenie do 20 km na godz. obowiązuje tylko na niewielkim fragmencie. Na pozostałym wyremontowanym odcinku tramwaje jadą z pełną dopuszczalną prędkością. ●

Jarosław Osowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34380000

Wojciechowi Kutyle

wyrazy współczucia po śmierci

Mamy

składają

Koleżanki i Koledzy z Towarzystwa Edukacyjno-Sportowego „Solvitur Ambulando”

Drogi Wojtku,
wszystkie nasze myśli kierujemy do Ciebie i Twoich Bliskich

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już
z nami
nie ma

Wejdź
na serwis
odeszli.pl



OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO z dnia 29 maja 2025r.

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11f ust. 3-5 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2013 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (jednolity tekst Dz. U. z 2024r. poz. 311) w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (jednolity tekst: Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam,

że w dniu 28.05.2025 r. została wydana decyzja nr 7/2025, znak: AB-II.6740.3.2.2025, na rzecz inwestora – Wójta Gminy Stara Biała, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej o nazwie: „budowa ulic Lazurytowej, Onyksowej i Szafirowej w miejscowościach Brwilno, Ludwikowo, i Wyszyna gm. Stara Biała”

1. Nieruchomości objęte inwestycją (w nawiasach numery działek po podziale, a tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

- obręb ewidencyjny 0007 Brwilno, działki nr ewid. 165/1;
- obręb ewidencyjny 0015 Ludwikowo nr ewid. 25/40, 27/2, 25/9 (**25/68**, 25/67), 25/31, 25/1 (**25/62**, 25/61), 25/5 (**25/64**, 25/63), 25/6 (**25/66**, 25/65), 25/17, 25/18, 24/8, 24/10, 23/34, 23/33, 23/35, 24/28, 24/27,
- obręb ewidencyjny 0028 Wyszyna nr ewid. 141/3, 114 (**114/1**, 114/2), 90, 107/106 (**107/107**, 107/108), 106 (**106/1**, 106/2), 91 (**91/1**, 91/2), 89/28 (**89/37**, 89/38), 89/27, 89/26, 89/25, 89/24, 89/22, 89/20, 89/17, 89/15, 89/12, 89/9, 89/6 (**89/35**, 89/36), 89/2 (**89/33**, 89/34), 89/5 (**89/31**, 89/32), 89/4 (**89/29**, 89/30)

2. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny 0015 Ludwikowo nr ewid. 25/1, 25/6, 25/5, 23/33, 23/35, 24/27, 25/59,
- obręb ewidencyjny 0028 Wyszyna nr ewid. 89/27, 89/25, 89/28, 89/38.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Biurze Obsługi Klienta Wydziału Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godzinach 7³⁰-15³⁰ poniedziałek – piątek i środa w godzinach 7³⁰-17⁰⁰), bądź w Urzędzie Gminy Stara Biała w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 572) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34379996



OBWIESZCZENIE STAROSTY PŁOCKIEGO z dnia 29 maja 2025r.

o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji i o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. z 2024 r., poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 5 maja 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „*Rozbudowa drogi powiatowej Nr 5201W odcinek od km 3+375,00 do km 5+036,00 w zakresie budowy ścieżki rowerowej oraz Nr 2910W odcinek od 0+003,00 do km 0+548,36 w zakresie budowy chodnika w miejscowości Bronowo Zalesie gm. Stara Biała*”.

Inwestorem przedsięwzięcia jest Zarząd Powiatu Płockiego.

Wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje następujące nieruchomości lub ich części (wg. katastru nieruchomości): Jednostka ewidencyjna 141913_2 Stara Biała:

1. Nieruchomości objęte inwestycją (w nawiasach numery działek po podziale, a tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):

- obręb ewidencyjny 0006 Bronowo Zalesie, działki nr ewid. 152/1, 80, 9/5, 9/7, 42/9, 47/9, **83/1**, **41/7**, 117/4 (**117/6**, 117/7), 119/4 (**119/9**, 119/8), 167 (**167/1**, 167/2), 119/2 (**119/6**, 119/7), 45 (**45/1**, 45/2), 44 (**44/1**, 44/2), 43/3 (**43/4**, 43/5), 42/8 (**42/15**, 42/16), 70/12 (**70/16**, 70/15), 70/10 (**70/14**, 70/13), 64 (**64/2**, 64/1), 65/6 (**65/10**, 65/9), 63/2 (**63/8**, 63/7), 26/5 (**26/7**, 26/8), 25/8 (**25/10**, 25/11), 24/3 (**24/4**, 24/5), 7/17 (**7/49**, 7/48), 7/16 (**7/47**, 7/46), 7/15 (**7/45**, 7/44), 7/14 (**7/43**, 7/42), 7/13 (**7/41**, 7/40), 7/12 (**7/39**, 7/38), 7/11 (**7/37**, 7/36), 7/34 (**7/53**, 7/52), 7/35 (**7/51**, 7/50), 47/5 (**47/11**, 47/12);

2. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny 0006 Bronowo Zalesie, działki nr ewid. 84/1, 82/1, 26/8, 2/10.

Z aktami przedmiotowej sprawy można zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Płocku (ul. Bielska 59, w godzinach 7³⁰-15³⁰ poniedziałek – piątek i środa w godzinach 7³⁰-17⁰⁰), a także wnieść swoje uwagi i zastrzeżenia w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 572 ze zm.) zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Płock/34379998



Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel. 22 443 10 01, faks 22 443 10 02
sekretariatprezydenta@um.warszawa.pl, um.warszawa.pl

Znak sprawy: UD-I-WAB-A.6740.36.2025.ASZ

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz zgodnie z art. 49 oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

zawiadamiam

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo Urzędu m.st. Warszawy zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, działającego przez Pana Macieja Wójtowicza – Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy na podstawie upoważnienia nr GP-OR.0052.1760.2024 z dnia 3 czerwca 2024 r., **w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi publicznej, kategorii gminnej – 16 KD wraz z infrastrukturą towarzyszącą (oświetlenie, odwodnienie i kanał technologiczny) na działce ew. 42/23 oraz części działki nr 43/24 (43/30, 43/31) z obrębu 6-13-15, w jedn. ew. 146502_8, położonych w rejonie ul. Lazurkowej, Dzielnica Bemowo, w Warszawie.**

(numery ewidencyjne działek usytuowania obiektu – drogi; w nawiasach – numery działek po podziale; tłustym drukiem – numery działek przeznaczonych pod inwestycję).

Z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo, w godzinach przyjęć interesantów tj.: poniedziałki w godz. 8⁰⁰-15³⁰ i czwartki w godz. 8⁰⁰-15³⁰ (po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na spotkanie), w terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia, które jednocześnie zostanie podane do publicznej wiadomości na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Bemowo, w prasie lokalnej oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – BIP.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 49 k.p.a.).

z up. Prezydenta m.st. Warszawy /-/
Bartosz Czarnecki
p.o. Kierownika Referatu Administracji
Architektoniczno-Budowlanej w Wydziale Architektury
i Budownictwa dla Dzielnicy Bemowo

Warszawa/34379276



Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Stupno

Starosta Płocki reprezentujący Skarb Państwa z siedzibą w Płocku ul. Bielska 59 podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Płocku ul. Bielska 59, wywieszony jest **wykaz** nieruchomości Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia, opracowany w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r., o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.).

Wykaz niniejszy dotyczy nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej Stupno, obręb PGR Gulczewo oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 37 o pow. 0,72 ha, stanowiąca własność Skarbu Państwa, dla której w Sądzie Rejonowym w Płocku – VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta KW nr PL1P/00118192/7,

Płock/34380015

Informator usług funeralnych

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34358842

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

34364339

Adzie i Danielowi

najszczersze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

Marty Wieszczyckiej

(z domu Borkowskiej)

Marta była osobą nadzwyczajną, na przekór okrutnemu losowi,

który na wiele lat zamknął ją w domu na wózku,

pozostała aktywna, nieobojetna, wrażliwa na los innych

a przy tym pogodna i pełna optymizmu.

Jej Bliskim

składam wyrazy szacunku i podziwu

Ola Krzewińska z rodziną



34380076

Z wielkim smutkiem informujemy o śmierci

Dr Hanny Cetnarskiej
z domu Sadokierskiej

ukochanej żony Ryszarda Cetnarskiego

Zmarła 29 maja 2025 roku w dniu pogrzebu męża.

Zostanie pochowana przy jego boku w grobie rodzinnym
na cmentarzu Stare Powązki 6 czerwca 2025 roku o godzinie 11.Dr Hanna Cetnarska, absolwentka wydziału Geografii
Uniwersytetu Warszawskiego, życie zawodowe poświęciła nauczaniu
młodzieży w warszawskich szkołach i na uczelniach wyższych.
Geografia i podróże były jej pasją, w życiu zawodowym
realizowała ją ucząc, prywatnie podróżując z mężem, również geografem
i pomagając w organizowanych przez niego wyprawach turystycznych.
Hania była ciepłym, życzliwym i pomocnym ludziom człowiekiem,
świetnym, utalentowanym pedagogiem. Taką ją zachowamy w pamięci.

Synowi Wojciechowi i całej Rodzinie

składamy
serdeczne wyrazy współczuciaKoleżanki i koledzy z wydziału Geografii
oraz przyjaciele państwa Cetnarskich

34380074

Zmarł

**Andrzej Kuroń**
Felekwalterowiec
nasz druh

Walterowcy z Jedyńki

Ewa Bożyk - Jare
Zula Kahl - Kulik
Krystyna i Józek Wancerowie
Romek Wadecki
Sylvia Adamus - Wawrzyniuk
Jasia Przybylik - Kozakiewicz
Krysia Włodarczyk - Hipsz
Julek Osiek - Ruszowski
Jaś Wrzós
Staszek Jędrzejewski

34380097

Naszej Koleżance

Jolancie Staniszewskiej

wyrazy głębokiego żalu i współczucia

po stracie

Mamy



składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz koleżanki i koledzy

z Polservice Kancelaria Rzeczników Patentowych sp. z o.o.

34380124

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

z powodu śmierci

Danusi

dla

Bogusława Szepietowskiego,
Rodziny oraz Najbliższych

składają

Grażyna i Antek



34380108

W świetle podwójnej tęczy - 21 maja - opuściła nas
nasza szkolna koleżanka**Maryla Wodzyńska-Walicka**

Łączymy się w smutku z

Jej Bliskimi

Jola i Grażyna

34380106

W dniu 2 czerwca 2025 r. odeszła nasza wieloletnia Przyjaciółka

**Barbara Makowska**

Żegnamy Cię Basiu

Zosia, Lidka, Halina, Ola i Teresa

Wyrazy współczucia dla
córk i wnuków

34380148

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 maja 2025 roku
zmarła w wieku 83 lat**Wanda Henrych**Msza Pogrzebowa zostanie odprawiona 5 czerwca 2025 r o godz. 11.00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza na cmentarzu Stare Powązki,
po mszy nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego
na cmentarzu Stare Powązki.O ceremonii zawiadamiają pogrążeni w żalobie
Mąż i Synowie z Rodzinami

34380164

Żegnam moją ostatnią przyjaciółkę

Ewę Vogtman-Budny

Kasi i Córkom

wyrazy smutku i żalu

A. Zawierusanka
z wnukiem Krzysztofem Wyszymirskim

34380180

Z głębokim smutkiem żegnamy

prof.
Jana PotworowskiegoWieloletniego Przyjaciela
i Współpracownika Centrum Edukacji Obywatelskiej.

„Twoja nieobecność jest stratą dla innych”,

Dzisiaj szczególnie rozumiemy sens tej zasady Profesora,
i czujemy jej wagę.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia.Zarząd, Rada Fundacji i Pracownicy
Fundacji Centrum Edukacji Obywatelskiej

34380132

W dniu 29 maja 2025 roku
zmarła przeżywszy 86 lat

ŚP

Hanna CetnarskaNabożeństwo żałobne odbędzie się
6 czerwca 2025 roku o godz. 11.00
w kościele św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego,oczym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku

Rodzina Cetnarskich

34380146

Media w USA komentują: „Test siły nacjonalistów”, „Poland First”

Po zwycięstwie Karola Nawrockiego w polskich wyborach prezydenckich CNN tłumaczy Amerykanom, czym jest „ustawka”.

Maciej Czarnecki

W zorganizowanej w niedzielę drugiej turze wyborów prezydenckich w Polsce Karol Nawrocki zdobył 50,89 proc., a Rafał Trzaskowski 49,11 proc. głosów. O wynikach tego starcia szeroko rozpisują się największe amerykańskie media.

„The New York Times”: Podzielona Polska

Dziennik „The New York Times” podkreśla, że zwycięstwo w walce o Pałac Prezydencki „nacionalisty wrogiego centrowemu rządowi” jest poważnym problemem dla premiera Donalda Tuska.

Taki wynik pozostawia Polskę głęboko podzieloną z dwoma centrami władzy – rządem i prezydentem – ciągnącymi w przeciwnych kierunkach – komentuje „NYT”.

Dodaje, że oba ośrodki zgadzają się, że Polska powinna dostarczać broń Ukrainie i inwestować w wojsko, ale są ostro podzielone w większości spraw krajowych, w tym w kwestii aborcji, której za rządów PiS niemal całkowicie zakazano.

Dziennik przypomina, że zaledwie dwa tygodnie temu wyborcy w Rumunii odrzucili nacjonalistycznego kandydata George’a Simiona, co wśród liberalów w Polsce rodziło nadzieje, że „europejski prawicowy populizm się cofa”. Wygrana Nawrockiego je zniweczyła i stanowi rozczarowanie dla mainstre-



• Marsz narodowców we Wrocławiu w Święto Niepodległości, 11 listopada 2023 r. FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

amowych sił w całej Unii Europejskiej, dodając wiatru w żagle prawicowym europejskim populistom.

„NYT” odnotowuje poparcie dla Nawrockiego ze strony Trumpa i jego ludzi, przypominając o wizycie kandydata w Białym Domu oraz wystąpieniu na prawicowej konferencji CPAC w Rzeszowie amerykańskiej sekretarz bezpieczeństwa krajowego Kristi Noem, która nazwała Trzaskowskiego „socjalistą”.

CPAC, wpływowe zgromadzenie konserwatystów, zostało zorganizowane po raz pierwszy w Polsce, co pokazało wagę, jaką podobnie myślący na świecie nacjonaści przywiązują do polskich wyborów ja-

ko do testu siły ich ruchu – tłumaczy „NYT”.

„The Washington Post”: Poland First

Inny czołowy amerykański dziennik „The Washington Post” również opisuje polskie wybory w szerszym kontekście jako wzmocnienie prawicy w Europie.

Wybory przyciągnęły powszechną uwagę międzynarodową jako zderzenie ideologii odzwierciedlających szersze trendy na scenie światowej – zwłaszcza że Europa zmagająca się z rosnącym rozłamem w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi pod rządami prezydenta Donal-

da Trumpa – stwierdza waszyngtoński dziennik.

On też przypomina o zdjęciu Nawrockiego z Trumpem i słowach Noem z Rzeszowa, że kandydat prawicy „musi zostać prezydentem Polski”.

„The Washington Post” bardziej niuansuje stanowisko zwycięzcy w sprawie Ukrainy: podkreśla, że krytykował on rosyjską agresję, ale jednocześnie sprzeciwił się ukraińskiemu członkostwu w NATO oraz narzekał, że Kijów okazuje niewystarczającą wdzięczność za polską pomoc.

Jest też bardziej sceptyczny od Trzaskowskiego wobec integracji i współpracy europejskiej, powtarzając mantrę »Poland First«. A wielu jego zwolenników sprzeciwia się aborcji i ochronie praw LGBTQ+ – zaznacza „The Washington Post”.

„The Wall Street Journal”: Wygrał sojusznik Trumpa

Bardziej przychylny prawicy dziennik „The Wall Street Journal” określa Nawrockiego mianem „konserwatywnego historyka, który obnosił się ze swoimi związkami z prezydentem Trumpem”. Przypomina o kierowaniu przez niego Instytutem Pamięci Narodowej (IPN). Odnotowuje też największą frekwencję w wyborach prezydenckich w Polsce od upadku komunizmu.

Zwycięzca niedzielnej drugiej tury wyborów prezydenckich, ciągnie nowojorski dziennik, przejął obietnice wyborcze od skrajnej prawicy i „obiecał zablokować przyjęcie Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego”.

Przy wysokim poziomie poparcia dla USA w Polsce wielu Polaków wierzy, że dobre stosunki z Waszyngtonem pozwolą na utrzymanie silnych więzi dwustronnych i sprawią, że amerykańskie zabezpiecze-

nie zostaną rozszerzone na Polskę na granicy z Ukrainą – czytamy w „The Wall Street Journal”.

Gazeta cytuje Sławomira Dębskiego z Kolegium Europejskiego w Natolinie:

– Dobrze, że Nawrocki jest blisko Trumpa, bo polskie społeczeństwo w przeważającej mierze sympatyzuje z USA, niezależnie od tego, kto rządzi. W przypadku wyboru na prezydenta Nawrocki miałby bezpośredni dostęp do administracji Trumpa.

CNN tłumaczy Amerykanom, czym jest „ustawka”

Stacja CNN również określa Nawrockiego mianem zwolennika Donalda Trumpa i przypomina o jego wizycie w Białym Domu.

Ona bodaj najszerzej wylicza wpadki i kontrowersje zwycięskiego kandydata, który prowadził swoją kampanię „w trybie defensywnym”. Wspomina m.in. o aferze z apartamentem, który Nawrocki traktował jak drugi dom, jego związkach z gdańskim półświatkiem, czy zachwalaniu przez niego własnej książki, wydanej pod pseudonimem.

Tłumaczy nawet amerykańskim czytelnikom słowo „ustawka” („zorganizowane bójkę między rywalizującymi ze sobą fanami piłki nożnej”) i referuje, że Nawrocki próbował opisywać starcia, w których uczestniczył, jako „szlachetne”.

Oczekuje się, że Nawrocki pójdzie w ślady [Andrzeja] Dudy, który zablokował kilka prób Tuska cofnięcia reform sądownictwa PiS i zablokował postęp w pracach nad ustawami dotyczącymi przestępstw z nienawiści i dostępu do antykoncepcji, albo je wetując, albo powodując impas prawny – dodaje CNN. ●

„The Washington Post” przypomina o zdjęciu Nawrockiego z Trumpem i słowach Noem z Rzeszowa, że kandydat prawicy „musi zostać prezydentem Polski”

WSPRZEDAŻY

POLKI CZUJĄ SIĘ ZA STARE NA ZŁY SEKS, NIEODPOWIEDNIH LUDZI, POWIERZCHOWNE ZNAJOMOŚCI. Chcą czerpać z życia. O drugiej połowie życia opowiadają Dorota Szelańska, Katarzyna Bosacka, Anna Dziewit-Meller

PSYCHOLOGIA I ZWIĄZKI: Póki dzieci nas nie rozłączą

SEKS: Nie brońmy się przed fantazjowaniem

wysokieobcasy
extra

*PREZENT: „Książki. Magazyn do czytania”



• **Wieczór wyborczy Sławomira Mentzena, 18 maja 2025 r.** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Maria Korcz

Wbrew wynikom pierwszego sondażu exit poll, wybory prezydenckie w drugiej turze wygrał Karol Nawrocki. Warto jednak jeszcze na chwilę wrócić do tych danych, bo dostarczają nam ważnej wiedzy o tym, jak głosowały poszczególne grupy społeczne.

Ważne zastrzeżenie: sondaże nie najlepiej odwzorowały oficjalne wyniki wyborów, ale są najlepszym (i jedynym) źródłem wiedzy o postawach różnych grup społecznych.

Nawrocki z wzrostem u przedsiębiorców

Pierwszą z nich, której przygląda się sondaż Ipsos, są przedsiębiorcy. I to grupa ciekawa o tyle, że choć przed pierwszą turą wyborów kandydaci poświęcali im dużo uwagi, co napędzała dodatkowo tocząca się w tle dyskusja o obniżeniu składki zdrowotnej dla przedsiębiorców (zawetowana ostatecznie przez Andrzeja Dudę), przed turą drugą zeszli na dalszy plan. Zamiast porannych wizyt w piekarni, spotkań w rodzinnych zakładach i zdjęć na tle linii produkcyjnych, obaj kandydaci stawiali raczej na otwarte wiece.

Ostatecznie grupa właścicieli firm poparła w większość Rafała Trzaskowskiego. Na kandydata KO oddało głos 55,4 proc. przedsiębiorców. Podobnie było przy pierwszej turze. Wtedy przedsiębiorcy poparli Trzaskowskiego w 37,5 proc. przypadków.

Co jednak ciekawe, bardzo wyraźnie w tej grupie poprawił swój wynik Nawrocki. Kandydat PiS w pierwszej turze wśród przedsiębiorców zyskał dopiero trzeci rezultat z poparciem 17,3 proc. właścicieli firm. W drugim – zyskał 45,6 proc. ich głosów.

Jak to możliwe?

Odpowiedzi należy szukać najpewniej w tym, jak głosował elektorat Sławomira Mentzena. Aż 88,1 proc. jego wyborców z pierwszej tury, teraz postawiło na Nawrockiego. Jednocześnie Mentzen był w pierwszej turze kandydatem najchętniej przez przedsiębiorców wybieranym (głosowało na niego 20,21 proc. właścicieli firm). To w przepływie tego elektoratu możemy więc szukać wyjaśnienia wzrostu poparcia przedsiębiorców dla Nawrockiego.

To zjawisko o tyle paradoksalne, że to Sławomir Mentzen i Konfederacja byli najbardziej zagorzalymi krytykami Polskiego Ładu, ufundowanego przedsiębiorcom przez Prawo i Sprawiedliwość, którego kandydatem był przecież Nawrocki. Fakt, że przy urnach okazało się to nie mieć już większego znaczenia, oznacza, że albo większa od niechęci do Nowego Ładu jest niechęć wobec Rafała Trzaskowskiego i rządu Donalda Tuska, albo że skutecznie udało się PiSowi ich kandydata wizerunkowo od partii odciąć, tak by źle odbierane decyzje ich rządu, nie ciążyły na jego wyniku.

Odpowiedź może być też nieco bardziej prozaiczna: być może elektorat Konfederacji po prostu zapomniał już o „potworze Polskiego Ładu”, podobnie jak z dyskursu prawy zniknął dziś intensywnie używany kiedyś do atakowania liberalistów i lewicy „potwór gender”. Gdy przyjrzymy się bowiem temu, o czym najwięcej mówił w tej kampanii Sławomir Mentzen i temu co budziło największe emocje na przykład w trakcie ostatniej prezydenckiej debaty, widać wyraźnie, że miejsce Polskiego Ładu zajął Zielony Ład – unijny program zazielenienia gospodarki i odejścia od paliw kopalnych. Największy opór wzbudził wśród rolników, którzy nie chcieli ograniczeń w stosowaniu nawozów i regulacji dotyczących ugorowania pól.

Choć i Trzaskowski, i Nawrocki mówili o unijnym programie krytycznie, dużo ostrzejszy w tej krytyce był ten drugi. Znamienna była wymiana zdań w odbywającej się pod koniec maja debacie w TVP, w której Trzaskowski zapewniał, że „Zielonego Ładu już nie ma”, a Nawrocki kontrował tę wypo-



Triumf Zielonego Ładu

Koalicja rządząca próbowała przejąć przed wyborami dyskurs o deregulacji od Sławomira Mentzena i Konfederacji. Ale, jak pokazują wyniki przepływów między elektoratami, strategia okazała się nieskuteczna.

wiedź mówiąc, że kandydat KO kłamie, bo w sprawie Zielonego Ładu „jedynie zawieszono część zmian w polityce rolnej”.

Tę przepychankę między kandydatami zweryfikowali przy urnach rolnicy, którzy w zdecydowanej większości poparli Nawrockiego. Otrzymał on 80,1 proc. ich głosów, podczas gdy Rafał Trzaskowski dostał ich jedynie 19,1 proc. Należało się tego zresztą spodziewać, bo w tej grupie Nawrocki znacząco wygrał też w pierwszej turze. Wtedy zagłosowało na niego 52,2 proc. rolników. Trzaskowski uzyskał tylko 12,1 proc. ich głosów.

Warte odnotowania wydaje się też, że choć rząd Donalda Tuska próbował przejąć od Konfederacji dyskurs o deregulacji i pokazać, że nie tyle dostrzega problemy z biurokracją, powolnością urzędów i prawnymi czy dodatkowymi absurdami, ale pracuje nad tym ręką w rękę z przedsiębiorcami (twarzą projektu został Rafał Brzóska), to nie udało mu się przekonać przedsiębiorców do szczerości tych intencji. A wiarygodności projektu nie pomógł zapewne fakt, że tuż przed wyborami wycofał się z niego Rafał Brzóska, a realne efekty kilku tygodni pracy zespołu są mizerne.

Pracujący za Trzaskowskim

Przyjrzyjmy się teraz drugiej dużej grupie obok pracujących na własny rachunek – pracownikom. Ten elektorat w badaniu podzielono na kadre zarządzającą, czyli kierowników i dyrektorów, pracowników administracji i usług oraz robotników, czyli pracowników fizycznych. To istotne o tyle, że choć wszystkich ich można włożyć do worka „pracownicy”, ich status ekonomiczny i społeczny może być skrajnie różny.

I tak, najlepiej zarabiający, zajmujący prestiżowe pozycje w hierarchiach korporacyjnych czy urzędowych, pracujący przede wszystkim umysłowo, posiadający zwykle wykształcenie wyższe i mieszkający często

w dużych ośrodkach miejskich dyrektorzy i kierownicy, głosowali najczęściej na Rafała Trzaskowskiego.

Ponad połowa, dokładnie 63,7 proc. tzw. białych kołnierzyków, poparło kandydata KO. Nawrocki uzyskał w tej grupie 36,3 proc. głosów.

Za ten wynik odpowiada najpewniej przepływ elektoratu Magdaleny Biejat (88,3 proc. jej wyborców zagłosowało w drugiej turze na Trzaskowskiego), Adriana Zandberga (84,5 proc. przepływu) i Szymona Hołowni (85,4 proc. przepływu). Te grupy głosujących w pierwszej turze przyciągnęły pracowników na stanowiskach dyrektorskich, bo stanowili oni średnio około 20 proc. elektoratu kandydatów Nowej Lewicy, Trzeciej Drogi i Razem. Dość naturalnie więc przy drugim głosowaniu wybrali Rafała Trzaskowskiego.

Dużo mniejsza była za to jego przewaga w grupie pracowników usług i administracji, czyli pracowników, których praca niekoniecznie wymaga wyższego wykształcenia, nie jest w pełni fizyczna, ale nie jest też pracą w pełni intelektualną. Wiąże się z zarobkami średnimi lub poniżej średniej. Rafał Trzaskowski zyskał tu 51,7 proc. poparcia, a Karol Nawrocki 48,3 proc. Niższy, ale wciąż wysoki wynik Nawrocki zawdzięcza elektoratom Mentzena i Brauna.

I ponownie powiedzieć można, że był to wynik dość przewidywalny. W grupie niebieskich kołnierzyków w pierwszej turze 18,7 proc. głosów oddano na Zandberga, Biejat i Hołownię, których wyborcy poparli głównie Trzaskowskiego. Braun i Mentzen, od których największy przepływ wyborców nastąpił do kandydata PiS, mieli w tej grupie 22,9 proc. głosów. I to uratowało wynik Nawrockiego u pracowników usług, bo on sam w pierwszej turze dostał tylko 24,1 proc. ich głosów.

Jedną grupą pracujących, w której wygrywa Nawrocki, są robotnicy, czyli pracownicy fizyczni o najniższej pozycji i zarobkach. Poparcie kandydata PiS wynosi tu 69,3 proc., a kandydata KO – 30,7 proc. Na korzyść Karola Nawrockiego ponownie wyraźnie zadziałały elektoraty Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna, którzy razem w pierwszej turze zyskali 33,2 proc. głosów robotników (co trzecia osoba w tej grupie oddała na nich swój głos), a w drugiej tłumnie głosowali na kandydata PiS.

Przepływy między elektoratami schodzą jednak na dalszy plan w przypadku emerytów. Ci bowiem już w pierwszej turze głosowali przede wszystkim na kandydatów dwóch największych partii. Wtedy Nawrocki wygrał w tej grupie z wynikiem 45,54 proc., Nawrockiego poparło teraz 51,6 proc. głosujących, a Trzaskowskiego 48,4 proc.

W sumie, przyglądając się wszystkim grupom zawodowym, różnice rysują się przede wszystkim na tle pozycji społecznej i zarobków – dyrektorzy, przedsiębiorcy, pracownicy administracji, których zarobki są wyższe, a w przypadku pracowników też bardziej stabilne, oddali więcej głosów na Rafała Trzaskowskiego. Z drugiej strony robotnicy, ale też bezrobotni istotnie częściej wybierali Nawrockiego. Na kandydata PiS stawały więc osoby o mniejszych i mniej stabilnych zarobkach. ●

Przyglądając się wszystkim grupom zawodowym, różnice rysują się przede wszystkim na tle pozycji społecznej i zarobków

Złoty w dół i wizja chaosu

Złoty osłabiał się w reakcji na wybór Karola Nawrockiego na prezydenta. Zdaniem analityków wróci spór z UE, a hossa na GPW może się skończyć.

Ireneusz Sudak

– Najlepszym indeksem w tym roku na świecie (pomijając niewielką giełdę w Lublanie) jest polski indeks WIG, który od początku 2025 roku zyskał 27 proc., czyniąc go jednym z najlepszych rynków na świecie – wyprzedzając m.in. Chile i Grecję. Hossa na warszawskiej giełdzie może być zagrożona – komentuje serwis MarketWatch (z grupy Wall Street Journal).

We wczorajszy poranek złoty osłabiał się. W sumie dzień po wyborach kurs euro umocnił się dziś o 0,20 proc., a dolara niżkował o 0,38 proc.

Na wyniki wyborów zareagowały też rynki finansowe – indeks WIG20 otworzył się wczoraj na 3-procentowym minusie. Może to być jednak spadkowa sesja nie tylko ze względu na decyzję Polski w sprawie nowego prezydenta, ale ze względu na pogorszenie się globalnych nastrojów. Giełda w Tokio traci 1,43 proc., indeks Hang Seng 2,2 proc., a kontrakty na amerykański indeks S&P tracą 0,4 proc.

Po bardzo dobrym maju na rynkach finansowych czerwiec może być spadkowy ze względu na trudne i nieudane do tej pory rozmowy w sprawie umowy handlowej USA z Chinami.

Jeszcze przed ogłoszeniem wyników wyborów prezydenckich MarketWatch informował, powołując się na analityków, że jeśli wygra Rafał Trzaskowski, trend wzrostowy na warszawskiej giełdzie może się utrzymać. Wybór Karola Nawrockiego może natomiast rynkowi zaszkodzić. Argumentem na poparcie tej tezy ma być reakcja rynków na wyniki pierwszej tury, w której Trzaskowski uzyskał tylko niewielką przewagę nad Nawrockim – indeks WIG w ciągu pięciu kolejnych dni spadł o ok. 3 proc.

Nie zmienia to faktu, że rynki finansowe obawiają się chaosu i są zgodne, że nastąpi osłabienie, jeśli nie całkowite zatrzymanie reform rządu Donalda Tuska. Chodzi przede wszystkim o kwestie deregulacji, ustawy energetyczne (np. umożliwienie inwestycji w farmy wiatrowe) i powrót sporów z Unią Europejskiej.

Zdaniem analityków amerykańskiego serwisu Nawrocki, może również ustawić Polskę w mniej korzystnej pozycji przy odbudowie Ukrainy – temacie, który ostat-

nio przyciągał inwestorów na warszawską giełdę.

Nie jest jednak, tak, że koniunktura gospodarcza będzie zależała od decyzji Nawrockiego.

– Polska jest szóstą gospodarką Unii Europejskiej. To kraj, w którym władzę wykonawczą sprawuje rząd i parlament, ale prezydent ma prawo weta – komentuje MarketWatch.

Inwestorzy doceniają, że Polska jest uznawana za „bezpieczną przystań” w kontekście wojen handlowych prowadzonych przez prezydenta USA Donalda Trumpa i niezależnie od wyniku wyborów, nie przewidują się, by ten aspekt miał ulec zmianie.

– Polska najprawdopodobniej pozostanie liderem wzrostu gospodarczego w UE w 2025 roku, kontynuując dobrą passę z ostatnich lat – stwierdza Adam Antoniak, star-szy ekonomista ING ds. Polski. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34355424



WORK CENTRE (KRAZ 7098)
PRACA W HOLANDII !!!
Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.

Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.

Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie **www.workcentre.com.pl** lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34379902

STAROSTA PIASECZYŃSKI
ul. Chyliczkowska 14,
05-500 Piaseczno, tel. (22) 756-62-54
WZO.6821.10.2025 MB

OGŁOSZENIE STAROSTY PIASECZYŃSKIEGO
Starosta Piaseczyński

stosownie do art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124a, w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI INFORMACJĘ

o zamiarze ograniczenia, w drodze decyzji, na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w obr. Tarczyn, m. Tarczyn, stanowiącej działkę ewidencyjną nr 681/2 – przez udzielenie PSG Sp. z o. o. zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przez część ww. działki sieci gazo-wej średniego ciśnienia.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości – do zgłoszenia się w terminie 2 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Piasecznie, ul. Chyliczkowska 14, tel. 22 756 62 54 (wew. 138).

Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, które udowodnią przysługujące im prawo rzeczowe do wnioskowanej nieruchomości, wszczęte będzie postępowanie administracyjne w trybie art. 124a, w związku z art. 124 ustawy o gospodarce nieruchomościami, z pominięciem ww. osoby, jako strony postępowania.

Starosta Piaseczyński
Ewa Lubianiec
Piaseczno, dnia 28 maja 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE



WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-082 Opole

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 551), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam, że w dniu 29 maja 2025 r., wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. reprezentowanej przez pełnomocnika Panią Agnieszkę Pawlak, z dnia 24 marca 2025 r., **została wydana decyzja** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, dla inwestycji pod nazwą: **„Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Lewin Brzeski-Paczków na odcinku Otmuchów-Paczków” polegająca na budowie nowego gazociągu dystrybucyjnego wysokiego ciśnienia DN150 wraz z infrastrukturą towarzyszącą niezbędną do jego obsługi oraz unieczynnieniu istniejącego gazociągu w/c DN80/100 wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.**

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat nyski, gmina Paczków:

obręb 0001 Paczków, jednostka ewidencyjna 160707_4 Paczków – miasto:

582 (OP1N/00017600/2), 583 (OP1N/00062661/7), 581 (OP1N/00019337/1), 585 (OP1N/00067657/1), 1164 (OP1N/00036510/3), 1165 (OP1N/00017604/0), 1166 (OP1N/00067657/1), 1168 (OP1N/00030354/9), 1167/3 (OP1N/00017604/0), 1167/4 (OP1N/00021530/1), 1175 (OP1N/00067755/8), 1177/6 (OP1N/00039395/1), 1177/4 (OP1N/00039395/1), 1178/1 (OP1N/00073113/1), 1262/17 (OP1N/00039395/1), 1262/21 (OP1N/00039395/1), 1262/23 (OP1N/00039395/1), 1262/26 (OP1N/00067546/0), 1262/27 (OP1N/00072205/6), 1262/18 (OP1N/00057703/6), 1158/1 (OP1N/00077492/9), 1157/8 (OP1N/00057703/6), 1157/2 (OP1N/00085519/4), 1157/11 (OP1N/00063553/4), 1156/1 (OP1N/00067657/1), 1155/6 (OP1N/00063553/4), 1155/8 (OP1N/00085519/4), 1155/3 (OP1N/00063553/4);

obręb 0007 Stary Paczków, jednostka ewidencyjna 160707_5 Paczków – obszar wiejski: 484/3 (OP1N/00075680/0), 484/4 (OP1N/00075680/0), 226/2 (OP1N/00078527/1), 226/1 (OP1N/00067943/3), 227/3 (OP1N/00017757/7), 228/1 (OP1N/00024071/6), 229 (OP1N/00010928/8), 230 (OP1N/00021050/2), 469 (OP1N/00072114/1), 256 (OP1N/00013515/1), 446/1 (OP1N/00072114/1), 257 (OP1N/00013515/1), 470/2 (OP1N/00080135/3), 282/3 (OP1N/00035158/0), 282/4 (OP1N/00072114/1), 501 (OP1N/00072114/1), 297 (OP1N/00083137/8), 298 (OP1N/00023515/4), 299 (OP1N/00021051/9), 452 (OP1N/00072114/1), 300 (OP1N/00038322/2), 455/4 (OP1N/00072114/1), 301/2 (OP1N/00072114/1), 301/1 (OP1N/00037321/8), 302/1 (OP1N/00010924/0), 302/2 (OP1N/00013505/8), 303 (OP1N/00010923/3), 304/2 (OP1N/00058667/8), 305/1 (OP1N/00077263/5), 305/3 (OP1N/00077263/5), 305/4 (OP1N/00035239/2), 455/1 (OP1N/00072114/1), 455/2 (OP1N/00078527/1), 314/4 (OP1N/00078527/1), 314/5 (OP1N/00020427/9), 316/3 (OP1N/00033941/2), 316/2 (OP1N/00017348/7), 500 (OP1N/00072114/1), 384/2 (OP1N/00078527/1), 324/3 (OP1N/00013494/7), 324/2 (OP1N/00078527/1), 433/1 (OP1N/00078527/1), 329/3 (OP1N/00078527/1), 490/2 (OP1N/00078527/1), 433/2 (OP1N/00072114/1), 329/4 (OP1N/00032744/4), 330 (OP1N/00013494/7), 331 (OP1N/00013495/4), 332/1 (OP1N/00065100/8), 333 (OP1N/00013487/5), 334 (OP1N/00013495/4), 335 (OP1N/00065126/6), 336 (OP1N/00057073/0), 337/2 (OP1N/00021358/1), 338/1 (OP1N/00021358/1), 437 (OP1N/00072114/1), 342 (OP1N/00017759/1), 339/1 (OP1N/00017770/4), 339/2 (OP1N/00040709/6), 465 (OP1N/00072114/1), 340 (OP1N/00013504/1), 430 (OP1N/00072114/1), 491 (OP1N/00078527/1), 341/1 (OP1N/00057795/7), 341/2 (OP1N/00013492/3), 432 (OP1N/00072114/1), 383 (OP1N/00073939/7);

obręb 0008 Ścibórz, jednostka ewidencyjna 160707_5 Paczków – obszar wiejski: 837 (OP1N/00073582/9), 560/1 (OP1N/00006092/7), 560/5 (OP1N/00068110/2), 560/6 (OP1N/00044178/2), 559 (OP1N/00006106/9), 818/1 (OP1N/00044178/2), 558 (OP1N/00006112/4), 772 (OP1N/00044178/2), 552 (OP1N/00006092/7), 769 (OP1N/00044178/2), 390 (OP1N/00006110/0), 812 (OP1N/00044178/2), 389/4 (OP1N/00006109/0), 389/3 (OP1N/00006109/0), 389/2 (OP1N/00006110/0), 811 (OP1N/00044178/2), 388/1 (OP1N/00006109/0), 388/2 (OP1N/00006110/0), 809 (OP1N/00076679/7), 734 (OP1N/00044178/2), 392 (OP1N/00006117/9), 382 (OP1N/00067570/7), 370/1 (OP1N/00059083/7), 733 (OP1N/00044178/2), 808 (OP1N/00044178/2), 732 (OP1N/00044178/2), 357/1 (OP1N/00068110/2), 359/3 (OP1N/00006091/0), 365/1 (OP1N/00059083/7), 360/4 (OP1N/00006096/5), 361/1 (OP1N/00006088/6), 731 (OP1N/00044178/2), 24 (OP1N/00079646/8), 53 (OP1N/00044178/2), 26/1 (OP1N/00080132/2), 56/1 (OP1N/00082976/4), 28/1 (OP1N/00082976/4), 28/2 (OP1N/00076348/8), 59/4 (OP1N/00076348/8), 60 (OP1N/00079396/0), 31/2 (OP1N/00079396/0), 66 (OP1N/00079411/2), 65 (OP1N/00079411/2), 33 (OP1N/00090674/6), 68 (OP1N/00090674/6), 35/2 (OP1N/00090674/6), 67/2 (OP1N/00076348/8), 34/2 (OP1N/00076348/8), 59/6 (OP1N/00076348/8), 36/1 (OP1N/00076348/8), 37 (OP1N/00080904/5), 838/3 (OP1N/00073130/6), 832 (OP1N/00045718/7), 50 (OP1N/00045718/7), 34/1 (OP1N/00082976/4), 67/1 (OP1N/00082976/4), 70 (OP1N/00079411/2), 69/2 (OP1N/00090674/6), 36/2 (OP1N/00090674/6);

obręb 0009 Trzeboszowice, jednostka ewidencyjna 160707_5 Paczków – obszar wiejski: 771 (OP1N/00072111/0), 532 (OP1N/00094997/4), 531 (OP1N/00094666/5), 530 (OP1N/00084957/9), 770 (OP1N/00072111/0), 765/2 (OP1N/00072111/0), 522 (OP1N/00006557/5), 524/1 (OP1N/00009930/5), 525/1 (OP1N/00009936/7), 845 (OP1N/00073737/1), 843 (OP1N/00072111/0), 841 (OP1N/00072111/0), 734/1 (OP1N/00072111/0);

obręb 0011 Unikowice, jednostka ewidencyjna 160707_5 Paczków – obszar wiejski: 359 (OP1N/00034655/7), 318/2 (OP1N/00072081/0);

obręb 0012 Wilamowa, jednostka ewidencyjna 160707_5 Paczków – obszar wiejski: 46/1 (OP1N/00015349/0), 213 (OP1N/00072092/0), 44 (OP1N/00068201/7), 43 (OP1N/00022835/6), 212 (OP1N/00072092/0), 42 (OP1N/00015347/6), 41/4 (OP1N/00081645/8), 40/7 (OP1N/00036691/5), 242 (OP1N/00072092/0), 30 (OP1N/00036691/5), 31/12 (OP1N/00036691/5), 239

We wczorajszy poranek złoty osłabiał się, a na warszawskiej giełdzie indeks WIG20 otworzył się na 3-procentowym minusie



OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34379928

IN.I.747.2.2.2025.KK

Obwieszczenie Wojewody Opolskiego
o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 551), art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572)

zawiadamiam, że w dniu 29 maja 2025 r., wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. reprezentowanej przez pełnomocnika Panią Agnieszkę Pawlak, z dnia 24 marca 2025 r., **została wydana decyzja** o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, dla inwestycji pod nazwą: **„Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia relacji Lewin Brzeski-Paczków na odcinku Otmuchów-Paczków” polegająca na budowie nowego gazociągu dystrybucyjnego wysokiego ciśnienia DN150 wraz z infrastrukturą towarzyszącą niezbędną do jego obsługi oraz unieczynnieniu istniejącego gazociągu w/c DN80/100 wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.**

(OP1N/00082769/0), 241 (OP1N/00082769/0), 171 (OP1N/00078527/1), 238 (OP1N/00082769/0), 14/4 (OP1N/00092662/3), 14/3 (OP1N/00085956/9), 178 (OP1N/00072092/0), 13 (OP1N/00019173/3), 172 (OP1N/00072092/0), 3 (OP1N/00019173/3);

Powiat nyski, gmina Otmuchów:

obręb 0001 Otmuchów, jednostka ewidencyjna 160706_4 Otmuchów – miasto:

1326/3 (OP1N/00079591/7), 1326/2 (OP1N/00079591/7), 1326/1 (OP1N/00079591/7), 917/4 (OP1N/00078140/4), 917/5 (OP1N/00081088/5), 907/5 (OP1N/00084398/2), 902/2 (OP1N/00045581/7), 899/10 (OP1N/00082632/1), 899/9 (OP1N/00081824/7), 186 (OP1N/00071465/9), 170 (OP1N/00085567/5), 171 (OP1N/00019653/2), 172 (OP1N/00082126/1), 173 (OP1N/00045580/0), 174 (OP1N/00045581/7), 176/2 (OP1N/00062157/1), 191 (OP1N/00081815/1), 153 (OP1N/00045581/7), 128 (OP1N/00065270/0), 130 (OP1N/00045581/7), 107 (OP1N/00018864/7), 108 (OP1N/00054884/7), 109 (OP1N/00040357/3), 110 (OP1N/00019777/7), 111 (OP1N/00040357/3), 112 (OP1N/00019645/3), 125 (OP1N/00045581/7), 120 (OP1N/00019630/5), 119 (OP1N/00040357/3), 126 (OP1N/00045581/7), 113 (OP1N/00019653/2), 114 (OP1N/00075980/3), 81/2 (OP1N/00045581/7), 48 (OP1N/00019646/0), 87 (OP1N/00045580/0), 47 (OP1N/00019645/3), 82 (OP1N/00066513/3), 35 (OP1N/00022670/1), 34 (OP1N/00022670/1), 33/2 (OP1N/00086865/1), 84 (OP1N/00045581/7), 40 (OP1N/00045623/4), 88 (OP1N/00078140/4), 41 (OP1N/00077546/3), 29 (OP1N/00045581/7), 22 (OP1N/00060097/8), 21/14 (OP1N/00083596/3), 21/3 (OP1N/00060113/7), 23 (OP1N/00062661/7), 167 (OP1N/00019657/0), 188/11 (OP1N/00082096/1), 188/10 (OP1N/00082096/1), 1364/7 (OP1N/00041111/4), 1037 (OP1N/00041111/4), 1075 (OP1N/00041111/4), 158 (OP1N/00065270/0), 1256/13 (OP1N/00045576/9), 144 (OP1N/00041226/3);

obręb 0004 Śliwice, jednostka ewidencyjna 160706_4 Otmuchów – miasto:

5/1 (OP1N/00008429/3), 264 (OP1N/00054992/7), 13/1 (OP1N/00008429/3), 268/2 (OP1N/00054992/7), 268/1 (OP1N/00054992/7), 327/1 (OP1N/00054992/7), 18 (OP1N/00008415/2), 19/1 (OP1N/00034193/0), 21 (OP1N/00030874/0), 22/11 (OP1N/00008427/9), 22/7 (OP1N/00085746/4), 22/1 (OP1N/00067902/4), 270 (OP1N/00054992/7), 26/1 (OP1N/00008420/0), 256 (OP1N/00067519/9), 269 (OP1N/00054992/7), 27/5 (OP1N/00054992/7), 27/13 (OP1N/00008423/1), 27/10 (OP1N/00059149/8), 379 (OP1N/00029186/0), 27/19 (OP1N/00060193/1), 27/4 (OP1N/00008429/3), 274 (OP1N/00054992/7), 30 (OP1N/00025252/6), 29 (OP1N/00040462/2), 273 (OP1N/00054992/7), 275/1 (OP1N/00054992/7), 49/1 (OP1N/00017926/3), 49/2 (OP1N/00093744/9), 50 (OP1N/00093744/9), 51/2 (OP1N/00029514/9), 51/1 (OP1N/00008428/6), 52 (OP1N/00008436/5), 53/3 (OP1N/00083928/0), 328 (OP1N/00054992/7), 276 (OP1N/00054992/7), 62 (OP1N/00093533/7), 63 (OP1N/00057876/9), 329 (OP1N/00054992/7), 277/1 (OP1N/00054992/7), 64 (OP1N/0008455/4), 368 (OP1N/00086151/3), 278 (OP1N/00054992/7), 67 (OP1N/00034194/7), 68 (OP1N/00062220/4), 70/2 (OP1N/00008444/4), 70/1 (OP1N/00063105/9), 280/5 (OP1N/00054992/7), 72/2 (OP1N/00086054/3), 285/2 (OP1N/00054992/7), 89/15 (OP1N/00039010/9), 280/4 (OP1N/00063105/9), 331/10 (OP1N/00063105/9), 87/1 (OP1N/00063105/9), 89/16 (OP1N/00063105/9), 89/17 (OP1N/00038599/4), 89/18 (OP1N/00063105/9), 89/19 (OP1N/00038595/6), 334 (OP1N/00054992/7), 286 (OP1N/00054992/7), 356 (OP1N/00054992/7), 88/2 (OP1N/00082136/4), 88/3 (OP1N/00063105/9), 88/4 (OP1N/00040420/6), 87/2 (OP1N/00036254/0), 86/1 (OP1N/00040030/5), 86/4 (OP1N/00077407/7), 85/4 (OP1N/00077407/7), 85/3 (OP1N/00077407/7), 284/7 (OP1N/00077407/7), 263/5 (OP1N/00083278/8), 263/3 (OP1N/00086151/3), 263/4 (OP1N/00083278/0), 284/5 (OP1N/00063105/9), 75/11 (OP1N/00077407/7), 263/7 (OP1N/00083278/0), 284/9 (OP1N/00077407/7), 85/6 (OP1N/00077407/7), 86/3 (OP1N/00077407/7), 280/2 (OP1N/00077407/7), 71/9 (OP1N/00077407/7), 69/5 (OP1N/00063105/9), 263/9 (OP1N/00083278/8), 76 (OP1N/00077407/7), 84/1 (OP1N/00077407/7), 283/1 (OP1N/00077407/7), 80 (OP1N/00077407/7), 81/4 (OP1N/00077407/7), 81/5 (OP1N/00082643/1), 73/1 (OP1N/00017926/3), 330/2 (OP1N/00054992/7), 330/1 (OP1N/00063105/9), 281 (OP1N/00063105/9), 72/1 (OP1N/00063105/9), 89/14 (OP1N/00063105/9);

obręb 0029 Ulanowice, jednostka ewidencyjna 160706_5 Otmuchów – obszar wiejski: 179 (OP1N/00075249/7), 139 (OP1N/00072355/2), 134 (OP1N/00073103/8);

* w nawiasie numer księgi wieczystej nieruchomości

Ww. decyzja, na podstawie art. 34 ust. 1 ww. ustawy, podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Stronom niezadowolonym z ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii, które należy wnieść za pośrednictwem tutejszego organu w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za dokonane tj. po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.

Odwołanie od ww. decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy strony mogą zapoznać się w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, ul. Piastowska 14, w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym 77 45 24 537, 77 45 24 130.

„The New York Times”

MUZEUM GODNE XXI W.

Jak dawna katedra przemysłu zmieniała się w świątynię sztuki.

Jason Farago

Kiedy w 1929 roku na Manhattanie otworzono Museum of Modern Art, widzowie wciąż jeszcze nieprzyzwyczajeni do sztuki abstrakcyjnej reagowali niezrozumieniem. Gdy w 1977 roku w wywróconym na nice budynku w Paryżu otworzono Centrum Pompidou, filozofowie potępiali to multidyscyplinarne muzeum, nazywając je supermarketem.

Tymczasem Tate Modern, muzeum otwarte w Londynie w 2000 roku i większe niż dwa poprzednie, odniosło natychmiastowy sukces.

W kraju wyjątkowo podejrzliwie nastawionym do modernizmu, w mieście niemającym dotąd muzeum sztuki nowoczesnej i współczesnej z prawdziwego zdarzenia, ta wznieślona na brzegu Tamizy instytucja pojawiła się w idealnym momencie. Unia Europejska liczyła sobie sześć lat, a linie EasyJet – pięć. Tony Blair po raz pierwszy obejmował stanowisko premiera. Londyn odzyskał pewność siebie, otworzył się na świat i uznał, że potrzebuje miejsca, w którym można się pozachwycać.

W maju Tate Modern skończyło 25 lat. Historia jego sukcesu od samego początku jest historią nie tylko brytyjską, lecz światową (czworo z pięciorga dyrektorów muzeum było obcokrajowcami). Jego oddziaływanie sięga daleko poza Południowy Brzeg i głęboko penetruje strukturę przemysłu artystycznego, przeobrażając – na dobre i na złe – oczekiwania widowni muzeów całego świata.

Tate Modern nauczyło kuratorów przyjmowania na sztukę perspektywy globalnej – czy też może żadnej konkretnej. Jego wpływy widać nie tylko w odnowionym MoMA, lecz także w strefach selfie w Muzeum Łodów.

W chwili otwarcia zdawało się mieć jasną, jeśli niedoskonałą, odpowiedź na pytanie, czym powinno być muzeum sztuki w XXI wieku. Dziś przyciąga 20 proc. mniej zwiedzających w porównaniu do czasów sprzed pandemii, a jego kryzysy finansowe doprowadziły do wielu kolejek zwolnień. I trudno powiedzieć, czy wciąż dysponuje równie jasnymi odpowiedziami.

Z KOTŁOWNI W PRZESTRZEŃ SZTUKI

Historia zaczyna się kawałek dalej, w dzielnicy Pimlico, gdzie w 1988 roku do neoklasycznej Tate Gallery przybył nowy dyrektor Nicholas Serota. W galerii zrobiło się ciasno z powodu jej dziwnych podwójnych zainteresowań, posiadała bowiem narodowe zbiory sztuki brytyjskiej od XVI wieku do dziś, w tym ogromny zasób olejów i akwarel J.M.W. Turnera, lecz także przypadkową kolekcję tak zwanej „nowoczesnej sztuki ob-



• **Blavatnik Building w Tate Modern w Londynie**

FOT. ANDY HASLAM/
NYT

cej”, w której odzwierciedlały się głównie dawne brytyjskie upodobania do martwych natur i pejzaży.

Serota zdecydował się na dokonanie rozdziału. Starą siedzibę Tate Gallery poświęcono sztuce Wielkiej Brytanii (i przemianowano na Tate Britain), a dziełom ze świata postanowiono znaleźć nowy dom. Szwajcarska firma architektoniczna Herzog & de Meuron wygrała konkurs na przeobrażenie nadbrzeżnej elektrowni, gargantuicznej ciemnej masy na południowym (czytaj: złym) brzegu Tamizy.

Architekci z dotąd stosunkowo nieznannej firmy Herzog & de Meuron zaproponowali znakomity projekt oparty na powtórnym wykorzystaniu przestrzeni. Na dole dodali długie, pochylone chodniki wejściowe. Na górze kotłownię przerobili na szereg sal wystawowych o oburzająco niepolakierowanych podłogach, których uszczerbki i rysy przywodziły na myśl elektryzującą industrialną przeszłość gmachu.

Projekt był praktyczny, lecz jego symbolika wyraźnie widoczna: dokładanie na przeciw katedry Świętego Pawła na drugim brzegu rzeki dawna katedra przemysłu zmieniała się w świątynię sztuki.

JAK Z MUZEUM ZROBIĆ ATRAKCJĘ?

W dniu otwarcia, 11 maja 2000 roku, ważne osobistości wyciągały szyje, by przyjrzeć się „Maman” Louise Bourgeois, wysokiej na dziewięć metrów, przerażającej pajęczycy z brązu z worem pełnym marmurowych jaj, która stała w miejscu napędzanych olejem opalowym turbin w głównej hali elektrowni.

Dzień później napłynęła rzeka zwiedzających, których liczba dwukrotnie przekroczyła prognozy dy-

rekcji. (Zwiedzanie od samego początku było darmowe, mimo że działo się to na rok przed tym, nim Gordon Brown, brytyjski minister skarbu w rządzie Blaira, wprowadził ogólnokrajową politykę bezpłatnego wstępu do wszystkich muzeów). Jednak brytyjskim muzeom zawsze brakowało pieniędzy niż eksponatów, natomiast prowadzenie maksymalistycznej placówki przy minimalnym budżecie na zakupy to, jak mawiają miejscowi, pasztet, co się zowie.

Serota z zespołem wymyślił kilka prowizorycznych rozwiązań, które miały na jakiś czas zrobić z Tate Modern jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych kraju, lecz także po- dać w wątpliwość tradycyjne funkcje muzeów.

Pierwsze z nich, intensywnie dyskusowane w 2000 roku, polegało na zamaskowaniu luk w zbiorach za pomocą wystawy tematycznej (nie: klasycznej chronologicznej), w której poszczególne działy znajdą się obok siebie z różnych wieków. W Tate Modern głośno trąbiono, że takie maskujące praktyki to w istocie „radikalne zerwanie” z tradycją muzealną – a tym samym z MoMA – ponieważ wkraczamy w nowe tysiąclecie.

Tu i ówdzie anachroniczne zestawienia doprowadziły do interesujących zderzeń: cztery reliefy kobiecych płeców Henri Matisse’a, inspirowane w formie i stylizacji rzeźbą afrykańską, wiszą obok sześciu prowokacyjnych kobiecych aktów wykonanych akwarelą przez współczesną południowoafrykańską malarkę Marlene Dumas.

Jednak takie zestawienia raczej nie owocowały nowymi oświeceniami i wydawały się dość uproszczone, powierzchowne. „Nenufary” Calude’a Moneta wiszą obok kawałków łupkowych płyt zebranych przez brytyjskiego rzeźbiarza Richarda Longa – obu artystów łączy to, że lubili wychodzić w teren.

GLOBALNE AMBICJE

Drugie prowizoryczne rozwiązanie polegało na sięgnięciu wzrokiem poza moderną zachodnioeuropejską i amerykańską, by, niczym maklerzy w szklanych wieżowcach na drugim brzegu rzeki, szukać niedoszacowanej wartości na „rosnących rynkach”.

Tate Modern ogłosiło swoje globalne ambicje w 2001 roku projektem „Century City”, czyli pierwszą wystawą złożoną z dzieł wypożyczonych, która miała wyrysować nową mapę XX-wiecznej sztuki i być czymś w rodzaju światowej podróży z przystankami w Paryżu, Moskwie i Nowym Jorku, lecz także Bombaju, Rio de Janeiro, Lagos oraz – stacja końcowa – Londynie lat 90.

Jeśli Tate nie było stać na kubistów albo powojennych abstrakcjonistów amerykańskich (bo tych na początku tysiąclecia wykupowali Katarzy), zawsze mogło uczynić cnotę z prezentowania zignorowanej przez rywali sztuki nie-zachodniej. Obrazy i rzeźby zręcznie nabywano za pośrednictwem kręgów kuratorskich z koneksjami zarówno w Londynie, jak i Ameryce Łacińskiej, Europie Wschodniej czy Azji Południowej. (Wielka Brytania słynęła z systemu podatkowego przyjaznego pracującym w niej obcokrajowcom, dzięki czemu Londyn przed 2016 rokiem przypominał międzynarodowy klub superbogaczy o podejrzanej niekiedy proveniencji, na czym Tate Modern korzystało aż do roku 2025, gdy przyszedł premier Keir Starmer i zrobił porządek).

Jednak największa – w kilku znaczeniach tego słowa – prowizorka muzeum miała miejsce w Hali Turbin. Po sukcesie pajęczycy Bourgeois co roku zamawiano do niej jedno nowe gigantyczne dzieło, czemu towarzyszyły kampanie medialne i tłumy widzów. Najbardziej znaną z tego typu prac był „Weather Project” Olafura

Eliassona z 2003 roku, składający się z naturalnej wielkości zachodu słońca, pokazanego za pomocą lustrzanego sufitu, generatorów pary i półkolistego ekranu. Oglądałem go – pamiętam wieczorną mgiełkę w Hali Turbin, a gdy spojrzałem w górę, sztuczne słońce zredukowało mój zakres postrzegania kolorów do żółci i odcieni szarości. Pamiętam także tłumy. Ludzie wybrali betonową plażę zamiast londyńskiej szarości i wylegiwali się na zaprojektowanych przez Herzog & de Meuron podłogach. Przyjechał serwis meteo stacji BBC, by zapowiedzieć pogodę na następny dzień (jutro w Tate Modern: słonecznie).

– Kiedy Tate Modern otwierano w 2000 roku, sztuka współczesna była niszowym sportem – powiedziała Maria Balshaw na kilka lat przed zastąpieniem Seroty w roli nadzorczyni grupy instytucji spod znaku Tate. – Hala Turbin zmieniła to na zawsze.

Miała całkowitą rację, chociaż dodałbym, że prace zamawiane do Hali Turbin, a zwłaszcza sztuczne słońce Eliassona, co prawda zwiększyły liczbę widzów, lecz zarazem zawężyły ich horyzonty. Gdy świeciło słońce, w górnych salach Tate Modern montowano ambitne retrospektywy rzeźbiarzy Constantina Brâncusiego i Donalda Judda. Lecz jeśli historia sztuki zaczynała kogoś przytłaczać, nie musiał się przemęczać. W Hali Turbin sztuka dawała frajdę i była równie wymagająca co leżakowanie na Costa del Sol.

MUZEUM JAKO PLAC ZABAW?

Niedługo potem w Hali zagościły wielkie zjeżdżalnie Carstena Höllera, piętrowe łóżka Dominique Gonzalez-Foster, imprezy taneczne, lekcje beat-boxu, salon fryzjerski i masowe nocowanko. W odległych latach 2000., gdy słowo „społecznościowy” wciąż oznaczało robienie czegoś wspólnie, te wielkoskalowe interaktywne dzieła wskazywały nowy styl w sztuce opierający się na spotkaniach twarzą w twarz w przestrzeni galerii i być może mogły wywrzeć jakiś ogólniejszy wpływ na kierunek estetyki. W 2017 roku, kiedy kilku Duńczyków zainstalowało w Hali Turbin „zabawnie wyrotowy” zestaw huśtawek, stało się już jasne, że nas nabrano.

Nie było to oczywiście pierwsze muzeum, w którym odrzucono autonomię cichej białej sali na rzecz pokus turystyki, komercji, eventów i multimedialnych. W latach 80. filozof Jean Baudrillard obejrzał Centrum Pompidou i wydał diagnozę, że rzekome muzeum dla mas to w rzeczywistości „przestrzeń przezroczysta”, która zmienia widzów w zakupowiczów.

W latach 90. po otwarciu Guggenheim Bilbao jego dyrektor Thomas Krens zdefiniował współczesne muzeum jako „plac zabaw”, w którym zbiory to tylko jedna z „atrakcji”, równie ważna jak architektura, kawiarnie i sklepiki.

Jednak dopiero Tate Modern ratyfikowało i zglobalizowało przeobrażenie naszych muzeów w funkcji repozytoriów dzieł sztuki i narratorów historii w pawilony konsumpcji i celebry.

Tate Modern oferowało już nie tylko sztukę, lecz doświadczenie sztuki, i wkrótce nie tylko w Londynie, lecz na całym świecie stało się zupełnie jasne, co bardziej odpowiada widzom.

– Chociaż z biegiem lat zorganizowano tam wiele znakomitych wystaw, to raczej nie one odpowiadają za dalsze przemiany – powiedział (w tonie optymizmu) Lars Nittve, pierwszy dyrektor Tate Modern w 2016 roku. Jak powiadają kilka kroków dalej w teatrze Globe Williama Shakespeare’a, „co się raz stało, już się nie odstanie”.

Prawdziwym wyzwaniem dla Tate w ciągu ostatniej dekady było to, czy muzeum, którego finansowanie opiera się na corocznym wzroście frekwencji i kieruje swoje artystyczne atrakcje do jednej, nieodróżnicowanej „publiczności”, zdoła zachować równowagę w świecie, w którym polityka i technologie cyfrowe dzielą nas na coraz mniejsze segmenty. Debaty tożsamościowe, które zatrzęsły amerykańskim muzealnictwem pod koniec lat 2010., tutaj odbywały się również, lecz na bardziej fundamentalnej płaszczyźnie.

Po brexicie Tate Modern przybrało się w znajome szaty sprawiedliwości ekologicznej, rozrachunku z rasizmem i wspierania społeczności lokalnych. Ten ostatni wymiar dał się zauważyć, gdy połowę budynku nazwano imieniem młodego lidera z pobliskiego domu kultury. (Idealnym odzwierciedleniem sprzecznych tendencji rządzących muzeum jest to, że druga połowa

Jeśli Tate nie było stać na kubistów albo powojennych abstrakcjonistów amerykańskich, zawsze mogło uczynić cnotę z prezentowania zignorowanej przez rywali sztuki nie-zachodniej

otrzymała imię oligarchy-miliardera objętego sankcjami przez Ukrainę).

Organizowano rzecz jasna ważne wydarzenia, takie jak wieloaspektowy przegląd czarnej sztuki amerykańskiej „Soul of a Nation” czy „Picasso 1932”, wyjątkowa wystawa ukazująca jeden rok z życia artysty, lecz muzeum częściej cedowało na sztukę znacznie drobniejsze zadania spod znaku TikTokowej wrażliwości społecznej: migracja jest słodko-gorzka, gender to spektrum, zmiana klimatu zachodzi naprawdę, wyjście przez sklep z pamiątkami.

Podczas mojej niedawnej wizyty galerie kolekcji wyglądały gorzej niż podczas poprzedniej – jak bezkształtny, smutny zbiór rozmaitości, z którego były rezygnacja i zwątpienie. Obrazy niegdyś zaniedbywanych zagranicznych artystów, takich jak Ibrahim El-Salahi z Sudanu czy Saloua Raouda Choucair z Libanu, które widziałem tam już przed laty, nie weszły w skład żadnej większej narracji.

Człowiek sunie przez pomieszczenia niczym kulka we fliperze: ping, jakaś brazylijska abstrakcja, klink-klink, jakieś o dwadzieścia lat wcześniejsze hiszpańskie malarstwo wojenne, ka-czing, trochę współczesnej fotografii. Biedny Matisse skończył w galerii poświeconej... kolorom. (A ty masz ulubiony kolor czy nie jesteś już w przedszkolu?).

PRZESUNIĘCIE EWANGELIZACYJNE

Zamówienia do Hali Turbin wciąż są składane, lecz, trochę tak jak Nagroda Turnera przyznawana przez Tate Britain, trzymają się głównie dzięki nostalgii za czasami Blaira. Przez minione 15 lat zaledwie kilka instalacji wzbudziło faktyczny podziw lub choćby debatę. A może więzienie jeszcze jakieś nadzieje z tegorocznym zamówieniem, które zrealizować ma artyst-

- Tekst pierwotnie ukazał się w „The New York Times” 9 maja 2025 roku. Tytuł, lid i śródtytuły od redakcji „Wyborczej”.
- Przełożył Dariusz Żukowski

ka z norweskiej dalekiej północy „zachowująca pradawną wiedzę i wartości ludu Sámi, aby chronić środowisko dla przyszłych pokoleń”?

Niezależnie od tego, czy kuratorzy w 2000 roku podjęli trafne czy chybione decyzje, wyobrażali sobie, że widz interesuje się sztuką jako sztuką – upatruje w niej cząstek historii sztuki, które warto eksplorować, zakłócać, remiksować.

Obecnie sama koncepcja historii sztuki, zwłaszcza nowoczesnej, wydaje się próżna, staroświecka, bezzasadna. Wypiera ją ewangelizacyjne przywiązanie do wpływu, zmiany i bieżączki. Nawet w Hali Turbin, gdzie historia sztuki zmieniła się w spektakl, każdy artysta musi „reagować” na jakieś zewnętrzne polityczne czy społeczne bodźce niczym pacjent trafiony w kolano małym młoteczkim u lekarza.

Kiedy zaczynałem jako krytyk, z wszystkich muzeów Tate Modern znalazłem najlepiej. (Gdy miałem dwadzieścia parę lat, było idealnym miejscem na randkę – darmowy wstęp, otwarte do późna w weekendy). Z maszynowego gmachu na Południowym Brzegu rozlegał się, jak sądziłem, przewodni głos w erze globalizacji. Uważałem, że wprowadzamy różnorodność do naszych muzeów, aby opowiedzieć bardziej prawdziwą historię kultury szerszemu, bardziej zróżnicowanemu gronu odbiorców. Nie przewidziałem, że przesunięcie ku spektaklowi w Hali Turbin, ku przystępności i bezpośredniości, z których Tate uczynił swoje znaki rozpoznawcze, stanie się zapowiedzią – oraz usprawiedliwieniem – przesunięcia ewangelizacyjnego w kulturze jako takiej.

Gdy sztuka straciła związek z czasem, gdy w życiu liniowy postęp wydarzeń zastąpiła czarna dziura algorytmów, nasze muzea także się zmieniły. Dawne repozytoria dzieł współczesnych stały się kolejnym elementem ekonomii uwagi. Kiedyś szkoliły nas w sztuce estetycznego różnicowania. Dziś zajmują się wspieraniem różnych spraw, a większe znaczy lepsze. Lecz co oznacza słowo „modern” w Tate Modern? To określenie ze stulecia, które zostawiliśmy za sobą 25 lat temu, a dla młodych ludzi zwiedzających tę instytucję po raz pierwszy modernizm wydaje się równie bezużyteczny jak zardzewiała turbina. ●

REKLAMA

Kraj/34378516

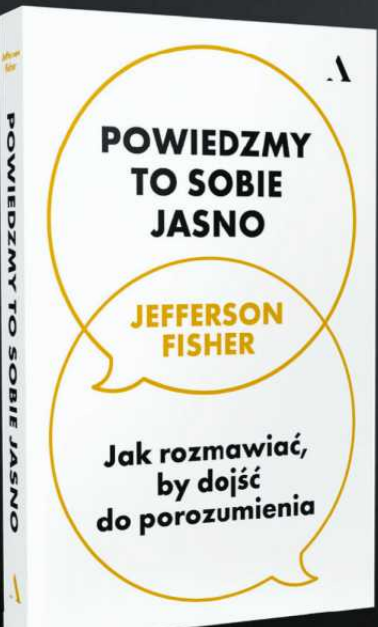


WProwadź do swoich ROZMÓW WIĘCEJ SZCZEROŚCI, A DO ŻYCIA WIĘCEJ PRAWDZIWYCH RELACJI.

Ludzie wiedzą, co chcą przekazać, bo to czują. Uczucia wpływają z nas w naturalny sposób. Ale jak zakomunikować je drugiej osobie?

JEFFERSON FISHER

OBSERWUJ JEFFERSONA FISHERA W SOCIAL MEDIACH
📷 JEFFERSON_FISHER / 📺 JEFFERSON FISHER



POWIEDZMY TO SOBIE JASNO

JEFFERSON FISHER

Jak rozmawiać, by dojść do porozumienia

CZYTASZ W PAPIERZE? ZAJRZYJ NA
WWW.WYDAWNICTWOAGORA.PL

K KULTURALNY SKLEP.PL

WOLISZ EBOOKI? ZAPRASZAMY NA **publio.pl**

**Wydawnictwo
Agora**

W sprzedaży!

wysokieobcasy

Przewodnik po związkach

116
STRON

INDEKS 410837
cena 17,90 zł
(w tym 8% VAT)
Wydanie specjalne
„Wysokich Obcasów”
nr 2/2025

NEGOCJACJE
MAŁŻEŃSKIE

PRZYWIĄZANIE
DO EKS

MENOPAUZA
I ORGAZMY

CASPERING,
CZYLI
ZŁE ROZSTANIE

SPONSOR
Probiotyki
SANPROBI
suplement diety



Kocha,
BOI SIĘ,
BOMBARDUJE

Głód bliskości

SPONSOR

Probiotyki
SANPROBI
suplement diety





życie lepiej

psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

eprasa.pl 20e35cd3c1

Lamarck miał rację?

CECHY NABYTE MOGĄ BYĆ DZIEDZICZONE

Uczono nas, że cechy nabyte nie są dziedziczne. Że geny nie pamiętają naszych doświadczeń. Ale czy na pewno?

Margit Kossobudzka

WXIX wieku Jean-Baptiste Lamarck ogłosił swoją teorię dziedziczenia cech nabytych. Zakładała ona, że organizmy mogą przekazywać potomstwu cechy fizyczne nabyte przez rodziców w trakcie ich życia. Jako klasyczny przykład Lamarck podawał żyrafy, których szyje – według niego – wydłużyły się w wyniku wielopokoleniowego sięgania po liście z wysokich drzew. Nabyte w ten sposób cechy miały być dziedziczone przez kolejne pokolenia.

Teoria lamarckizmu została jednak odrzucona przez naukę, ponieważ brakowało dowodów na to, że cechy nabyte mogą być dziedziczone genetycznie – z wyjątkiem trwałych zmian w DNA, czyli mutacji.

Zatem doświadczenia rodziców nie wpływają na geny potomstwa. Ale czy na pewno?

Od kilkunastu lat naukowcy coraz lepiej rozumieją tajemnice naszego materiału genetycznego. Wniosek, jaki wysnuwają ze swoich badań, jest jeden – geny to nie wszystko. Liczy się to, w jaki sposób organizm nimi zarządza.

Tak narodziła się krewniaczka genetyki – epigenetyka. Czym się zajmuje?

EDYCJA ZAPISU W GENACH

DNA zawiera tylko pewien przepis na nasze życie. Jeśli nie ma w nim zapisanej marchewki, nie ugotujemy zupy marchewkowej, ale jeśli jest papryka, to nasz organizm wcale nie zawsze przygotowuje z niej paprykarz. Z dodatkiem papryki może powstać mnóstwo innych potraw.

Uczeni stoją więc dziś przed problemem, jakim jest oszacowanie prawdopodobieństwa, że akurat u danej osoby pojawi się taka, a nie inna potrawa, czyli – już mówiąc serio – czy na przykład rozwinię się u niej określona choroba (ponieważ są ku niej pewne predyspozycje genetyczne).

I kiedy ta choroba się rozwinię. W jakim stopniu. I co będzie czynnikiem, który ją wywoła. Czasem jest to silnie zdeterminowane genetycznie. Czasem nie.

Z najnowszych badań wynika, że same geny tylko w 20 proc. decydują o tym, jak funkcjonuje nasz organizm, pozostała część to oddziaływanie otoczenia, a szczególnie diety i środowiska zewnętrznego.



• Pole ryżowe w Japonii FOT. SHUTTERSTOCK

Badaniem tego wpływu środowiska zajmuje się właśnie dziedzina nauki zwana epigenetyką. Sprawdza ona związek między czynnikami dietetycznymi i środowiskowymi, a ich wpływem na ekspresję lub wyciszenie genów.

Jeśli nasz genom jest przepisem na życie, to epigenom można porównać do programu, który ten przepis stale redaguje. Dokonuje w nim zmian, wpływa na pracę naszego ciała, choroby i starzenie się. W komórce istnieją specjalne systemy, które na zapis DNA nanoszą korektę.

To sprawia, że organizm człowieka nie musi „czekać” tysięcy lat, by zadziałała na niego ewolucja. Może dostosowywać swoją fizjologię do otoczenia szybciej.

Kluczową kwestią było jednak odkrycie, że te zmiany w aktywności naszych genów mogą być dziedziczone! Naukowcy dowiedli już m.in., że korekta w zapisie DNA nie tylko towarzyszy życiu każdego z nas, ale może być przekazywana do komórek rozrodczych i w związku z tym dalej – naszym dzieciom, a nawet wnukom.

Krótko mówiąc, jeśli np. mama bardzo źle odżywała się przed poczęciem dziecka (np. jadła bardzo niezdrowo), może to zaburzyć wzorzec ekspresji jej genów, który w jakiejś części przekaże swojemu dziecku. Może więc mieć ono większą skłonność choćby do rozwoju cukrzycy, otyłości czy chorób serca. I to wszystko się decyduje, zanim jeszcze ma-

luch przyjdzie na świat, by żyć na własny rachunek.

Badania wskazują, że mężczyźni, którzy palili przed okresem dojrzewania, są częściej ojcami synów o większej masie ciała niż ci, którzy zaczęli palić już w wieku dorosłym.

Takich powiązań jest więcej i wszystkie one wskazują na istnienie dziedziczenia epigenetycznego.

Teraz naukowcy z Instytutu Genetyki i Biologii Rozwoju Chińskiej Akademii Nauk w Pekinie w swojej pracy opublikowanej w piśmie „Cell” dowodzą, że ryż może odziedziczyć tolerancję na zimno bez zmian w genomie.

Praca ta wzmacnia dowody na istnienie formy ewolucji, w której presja środowiskowa wywołuje zmiany, które są dziedziczone, chociaż nie zmieniają DNA organizmu.

RYŻ, KTÓRY LUBI ZIMNO

Dotychczas ze względu na brak bezpośrednich dowodów molekularnych naukowcy nie mogli jednak z pełnym przekonaniem mówić, że dziedziczenie nabytych cech naprawdę istnieje. By to udowodnić, Chińczycy przeprowadzili eksperymenty, które po raz pierwszy wykazały mechanizm tych zmian – epigenetyczne modyfikacje markerów chemicznych na DNA rośliny, które nie ingerują w samą sekwencję DNA.

To pokazuje, że środowisko nie jest tylko biernym aktorem w ewolucji, ale selektywną siłą wywołującą ukierunkowaną zmianę.

Ryż pochodzi z regionów tropikalnych, ale obecnie można go uprawiać na całym świecie, nawet w chłodniejszych środowiskach. Dr Shanjie Tang, genetyk roślin z Instytutu Genetyki i Biologii Rozwoju Chińskiej Akademii Nauk, wraz ze swoimi współpracownikami chciał zbadać, w jaki sposób rośliny nabyły tę zdolność do adaptacji do niskich temperatur.

Uczeni zidentyfikowali odmianę ryżu azjatyckiego (*Oryza sativa* L.), która by-

ła szczególnie wrażliwa na niskie temperatury – w chłodniejszych warunkach wytwarzała mniej żywotnych nasion. Gdy rośliny osiągały fazę reprodukcji, umieszczano je na 7 dni w komorze chłodniczej o temperaturze 15 st. C, a następnie przenoszono z powrotem do naturalnych warunków. Z nasion roślin, które mimo zimna wydały najwięcej plonów, uzyskano kolejne pokolenie. Te młode rośliny również poddano identycznej procedurze stresu termicznego.

W trzecim pokoleniu jedna z linii roślin zaczęła wytwarzać znacznie więcej nasion mimo działania niskiej temperatury. Co istotne, ta zwiększona odporność na chłód utrzymała się także w kolejnych pokoleniach – ryż zachowywał tę cechę przez co najmniej pięć generacji, podczas których eksperyment był kontynuowany.

RECENZENCI NIE CHCIELI IM UWIERZYĆ

Dr Tang był zaskoczony, widząc, jak szybko rośliny rozwinęły tę tolerancję. Aby wykluczyć możliwość, że adaptacja ta była spowodowana różnicą w sekwencji DNA roślin odpornych na zimno, naukowcy zsekwencjonowali genomy tych roślin, a także tych, które nie były chłodzone i nie rozwinęły takiej samej tolerancji.

Nie znaleźli żadnych różnic genetycznych, które mogłyby przyczynić się do odporności roślin na zimno.

Największym wyzwaniem, jak mówi dr Tang, było przekonanie recenzentów, że nie było żadnych zmian genetycznych napędzających tę adaptację, dlatego musieli przeprowadzić obszerne testy genetyczne, aby wykluczyć tę możliwość.

Następnie naukowcy zaczęli poszukiwać markerów epigenetycznych – małych cząsteczek, które regulują aktywność genów – różniących odporne i nieodporne odmiany roślin. Odkryli, że u roślin odpornych na zimno występowało mniej chemicznych znaczników dodanych do genomu w rejonie początku jednego z genów, który nazywali ACT1.

Gdy badacze usunęli te znaczniki z genomu roślin uprawianych w zwykłych, niechłodnych warunkach, rośliny zaczęły lepiej znosić stres związany z zimnem. A gdy ponownie wprowadzono te znaczniki, odporność na chłód zniknęła.

Następnie zespół szukał różnic w liczbie znaczników chemicznych na ACT1 w 131 odmianach ryżu uprawianych w Chinach. Większość upraw znalezionych w najzimniejszym, północnym regionie charakteryzowała się mniejszą liczbą znaczników chemicznych w genie ACT1, za to większość roślin z cieplejszych, przybrzeżnych regionów południowych Chin miała tych znaczników sporo.

Sugeruje to, że ta konkretna cecha została prawdopodobnie wyselekcjonowana i ułatwiła migrację roślin na północ.

– Z roku na rok pojawia się coraz więcej prac naukowych, takich jak ta, które zaczynają przekonywać społeczność naukową, że dziedziczenie epigenetyczne jest faktem – podsumowują badacze. ●

Znak: GKN.6853.34.2025

Busko-Zdrój, dnia 27.05.2025 r.

OGŁOSZENIE STAROSTY BUSKIEGO
o zamiarze wszczęcia postępowania

Na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.),

Starosta Buski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji ograniczającej sposób korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w obrębie **Sępiczków**, gmina Nowy Korczyn oznaczonej jako działka nr **366** o pow. **0,8900 ha**.

Przedmiotowe ograniczenie polegać ma na udzieleniu PGE Dystrybucja S.A. Oddział Skarżysko-Kamienna, zezwolenia na podwieszenie sieci światłowodowej na istniejącej podbudowie słupowej średniego napięcia 15kV relacji Busko-Zdrój – Nowy Korczyn.

Wobec powyższego wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty otrzymania niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa.

Zgłoszenia należy składać do Wydziału Geodezji, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Busku-Zdroju przy ulicy Mikołaja Kopernika 6, III piętro, pokój nr 48 w godzinach urzędowania tut. urzędu, tj. od poniedziałku do piątku: 7.30 – 15.30 powołując się na w/w znak sprawy.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia otrzymania niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124a w związku z art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Niezgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do w/w nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Kraj/34379940

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

Zakup miniciągnika na potrzeby
Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu

- Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 18.06.2025r. do godziny 10.00. Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Drua koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
- Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **18.06.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **20.06.2025r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
- Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
- Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34380165



BURMISTRZ
ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia
na przetarg ustny nieograniczony

Położenie nieruchomości	KW	Nr działki	Powierzchnia nieruchomości	Przeznaczenie w planie	Cena zabudowanej nieruchomości	WADIUM: 1) do kiedy wpłacić 2) wysokość	Data i godzina przetargu
Ruda Bugaj, gm. Aleksandrów Łódzki	LD1G /00109231/0	148/22	0,9598ha	H20MN/U	900.000,00zł	1) 27 sierpnia 2025r. 2) 170.000,00zł	02 września 2025r. godz. 12.00

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie
Łódzkim Plac Kościuszki 2 (budynek B-I piętro, sala ślubów).

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Urzędu nr 378.780.0007000.002.3110000009, winno wpłynąć na konto tut. Urzędu najpóźniej do dnia 27.08.2025r.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej www.aleksandrow-lodzki.pl, na BIP-ie tut. Urzędu, prasie lokalnej, ogólnokrajowej i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.

Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.

Kraj/34379796

STAROSTA DZIERŻONIOWSKI

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na zbycie nieruchomości

I. Opis nieruchomości:

- Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w miejscowości Włóki, Gmina Dzierżoniów oznaczonej geodezyjnie w obrębie 0006, Włóki jako działka nr 437/5, o powierzchni 0,2990 ha; działka nr 440, o powierzchni 0,0277 ha; nr 439/2, o powierzchni 0,1153 ha i nr 437/2, o powierzchni 0,1893 ha i nr 438/2 o powierzchni 0,0564 ha dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi księgę wieczystą SW1D/00029477/5.
- Wszystkie działki przylegają do siebie tworząc nieruchomość o charakterze produkcyjno – usługowo – magazynowym typu wiejskiego. Dostęp do nieruchomości zapewniony jest bezpośrednio przez działkę nr 437/5 oraz nr 439/2 z drogi powiatowej nr 3009D tj. działki nr 342 o nawierzchni asfaltowej bez chodnika. Nieruchomość, od chwili włączenia jej do zasobu nieruchomości Skarbu Państwa w 2019 r., pozostaje niezagospodarowana.
- Działka nr 437/5, nr 439/2 i nr 438/2 zabudowane są: budynkiem produkcyjno – usługowym (stajnia) o powierzchni użytkowej 444,08 m² z dobudowaną wiatą o powierzchni użytkowej 170,18 m²; warsztatem o powierzchni użytkowej 61,11 m²; garażem o powierzchni użytkowej 54,45 m²; budynkiem socjalno – magazynowym o powierzchni użytkowej 426,96 m²; wiatą garażową z budynkiem gospodarczym i powierzchni 59,73 m². Dwa z powyższych budynków tj. stajnia i budynek socjalno – magazynowy ujęte są w wykazie zabytków. Działki nr 437/2 i nr 440 pozostają niezabudowane.
- Nieruchomość jest częściowo ogrodzona, uzbrojona w sieć wodociągową, kanalizacyjną i elektryczną. Teren działki płaski.
- Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części gminy Dzierżoniów – obręb Włóki ww. działki położone są na terenie opisanym symbolem MN 1.5 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, w granicach strefy ochrony układu ruralistycznego wsi Włóki tożsamej z przebiegiem strefy ochrony zabytków archeologicznych.
- W dziale III Księgi wieczystej wpisane ograniczone prawo rzeczowe tj. służebność przejazdu przez teren nieruchomości pasem o szerokości 5 m.

II. Warunki przetargu:

- Cena wywoławcza wynosi 450 000 zł netto (słownie: czterysta pięćdziesiąt tysięcy zł) – Vat zwolniony.
- Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, II piętro, pokój 201 w dniu 6 sierpnia 2025 r. o godzinie 11:00.
- Wadium w wysokości 45 000 zł należy wnieść – przelewem na rachunek Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002 najpóźniej w dniu 1 sierpnia 2025 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie tj. Rynek 27 i Świdnicka 38 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej <http://bip.pow.dzierzonow.pl> w dziale „oferty inwestycyjne”. Dodatkowych informacji udziela Wydział Geodezji, Katastru i Nieruchomości ul. Świdnicka 38 pokój 12 (parter) tel. 74 832-36-65 oraz 74 832-36-63.

Kraj/34379967

Kraj/34379760



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach)

na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych

stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu,
usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m ²]	Powierzchnia lokalu [m ²]	Cena wywoławcza łączna [zł]	Wadium [zł]
			udział w częściach wspólnych nieruchomości		
1.	ul. Gdańska 20* ¹ lokal mieszkalny nr 31 KW LD1M/00050301/9	S-1 59/1 730	41,19 _____ 0,023	260 000	26 000
2.	ul. Stefana Jaracza 23 lokal mieszkalny nr 1 KW LD1M/00002368/5	S-1 473/1 2799	71,12 _____ 0,018	280 000	28 000
3.	ul. Stefana Jaracza 23 lokal mieszkalny nr 15 KW LD1M/00002368/5	S-1 473/1 2799	52,46 _____ 0,013	210 000	21 000
4.	ul. Stefana Jaracza 23 lokal mieszkalny nr 53 KW LD1M/00002368/5	S-1 473/1 2799	55,92 _____ 0,014	280 000	28 000
5.	ul. Jana Kilińskiego 50* ² lokal mieszkalny nr 44 KW LD1M/00078534/3	S-1 508/1 1663	41,92 _____ 0,015	210 000	21 000
6.	ul. Północna 5/11 lokal mieszkalny nr 44 KW LD1M/00051260/6	S-1 76/1 1076	45,18 _____ 0,013	300 000	30 000
7.	ul. Pomorska 91* ¹ lokal mieszkalny nr 23A KW LD1M/00088626/8	S-2 102/3 1158	73,81 _____ 0,044	380 000	38 000
8.	ul. Henryka Sienkiewicza 39* ¹ lokal mieszkalny nr 36 KW LD1M/00061271/9	S-6 149/5 1349	120,37 _____ 0,042	600 000	60 000

*1/ Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r. i Nr 1201/2024 z dnia 17 czerwca 2024 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

*2/ Dotyczy **lokalu mieszkalnego nr 44 przy ul. ptk. Jana Kilińskiego 50** – w księdze wieczystej LD1M/00078534/3 prowadzonej dla nieruchomości usytuowanej w Łodzi przy ul. ptk. Jana Kilińskiego 50, w Dziale III widnieje wpis: „SŁUŻEBNOŚĆ GRUNTOWA NA CZAS NIEOGRANICZONY NA RZECZ KAŻDOCZESNEGO WŁAŚCICIELA BĄDŹ UŻYTKOWNIKA WIECZYSTEGO DZIAŁKI NR 56/129, 56/217, 56/220, 127/1, OBJĘTYCH KSIĘGĄ WIECZYSTĄ LD1M/120450/0”.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361, 852, 1473, 1721 i 1911 oraz z 2025 r. poz. 222).

Przetargi odbędą się w dniu 14 sierpnia 2025 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468 i 457) oraz pod numerem telefonu: (42) 272 – 67 – 83, 638 – 45 – 83, 638 – 44 – 14.

Kraj/34379440



Znajdziesz w każdym sklepie



Szukaj na regale z prasą

A jednak się kręci

Neapol nie wierzy łzom

Gdybyśmy z kończącego się sezonu w wielkim futbolu mieli wyłować i nagrodzić bohatera o szczególnie pokręconych, zaskakujących losach, musielibyśmy uhonorować Scotta McTominaya.

Stec



Kubie Julianowi Ciastoniowi

Szkot rozbłysnął na najjaśniejszą gwiazdę włoskich boisk, pchając całą drużynę Neapolu do zdobycia mistrzostwa kraju, więc mieszkańcy tej szalonej, rozrzmiećnionej metropolii odwdzięczyli się tradycyjnie – naściennymi malowidłami, przydomkami oraz, przede wszystkim, podążając do serca przez żołądek.

Pizzy jego imienia, która od kilku tygodni znajduje się w menu lokalu Carasco, sportowcy nie powinni nawet wahać. Ponieważ ma łączyć lokalną sztukę kulinarną z hołdem dla gastronomii z ojczyzny idola, to obok delikatnej dla podniebienia odmiany mozzarelli („fior di latte”, czyli „kwiat mleka”) i kropel oliwy z oliwek zawiera pieczone ziemniaki i kielbasę, a całość przykrywają płatki roztopionego cheddara. Turbokaloryczne wyzwanie dla koneserów wagi superciężkiej, choć jego autor uważa swoje dzieło za stonowane, adekwatne dla osobowości „McBrata” („McFrateme”), jak wołają na Scotta koledzy z drużyny – kolejna mieszanka kultur, szkockiemu przedrostkowi towarzyszy określenie pochodzące z dialektu.

„Tutaj nie mówi się tak bez powodu. To ważne słowo, zasługuje na nie tylko jeden z nas. Od niego się zaczęło, pomyślałem, że pizza dedykowana McTominayowi musi być łatwo rozpoznawalna, pozbawiona ozdób. Obfita, smaczna, ale zrównoważona. Silna, ale nie arogancka. Jak jego styl bycia na boisku. Wyobraziłem sobie też, jak będzie ją jadł. Bez zbędnej ceremonii, ze smakiem. O tej pizzy gawędzi się z przyjaciółmi, dotyka się jej tylko rękami. Najlepiej po wygranej, ale będzie smakować również po remisie. Bo brat zawsze pozostaje bratem” – wyklada Antonio Troncone, przepytany przez media lokalne i cytowany przez brytyjskie pizziolo znany w okolicy jako maestro, specjalizujący się właśnie w wypiekaniu najpopularniejszego, wymyślnego w Neapolu placka świata.

Wyrazów miłości spłynęło na Scotta McTominaya znacznie więcej – zgodnie z neapolitańskimi zwyczajami został uwieczniony na muralu, który wygląda raczej na kapliczkę, oraz uzbierał bogatą kolekcję pseudonimów, poza „McBratem” przylgnęły do niego m.in. „Braveheart”, „McTerminator”, „McGyver” czy intrygujący „Otwieracz butelek”.

Szkocki rozgrywający posiada bowiem unikatową umiejętność, nie-



FOT. REUTERS/REMO CASILLI

• **Napoli mistrzem Włoch. Nigdzie nie świętuje się futbolowych sukcesów jak w tym mieście**

spotykaną nawet u najsukuteczniejszych napastników bieżącego sezonu w Europie. Z maniąkłą zawziętością zdobywa mianowicie bramki po indywidualnych zrywach i akurat wtedy, gdy na boisku trwa duszący, bezbramkowy klinch, gdy nie zanoszą się, by wyzute z idei Napoli zmierzało ku zwycięstwu – dokonał tego aż ośmiokrotnie, począwszy od obu meczów z Torino, przez mekę z Udinese oraz spotkania z Empoli, Cagliari i Como, skończywszy na wyjazdowym szlagierze z broniącym tytułu Interem Mediolan. Solowe wystąpienie McTominaya okazały się bezcenne, bo neapolitańczycy nie zachwycali inwencją, ich atuty sprowadzały się raczej do solidnej defensywy – zdobyli mniej bramek od aż czterech konkurentów z ligi włoskiej (poza obalonym mistrzem także Atalanta, Lazio i Milan), najmniej wśród triumfatorów rozgrywek w innych silnych futbolowo krajach kontynentu, wyrażnie mniej niż nasz Lech Poznań. Stąd wzięło się niecodzienne przezwisko. McTominay otwierał nawet najszybciej zamknięte naczynia, kiedy wydawało się, że Neapol skona z pragnienia.

Przybysz znikąd – Szkot?! Potraktowany jak szóste kolo w wozu w odległym Manchesterze United?! – zaczął przejmować rząd dusz natychmiast po wylądowaniu pod Wezuwiuszem, minionej jesieni. W debiucie na stadionie Diego Armando Maradony zadał cios Palermo zaledwie 28 sekund po wejściu z rezerwy, tydzień później wbił gola Como w 25 sekundzie, już jako zawodnik podstawowego składu, błyskawicznie poczuł się też liderem, wyróżniając się walecznością, determinacją oraz własnie ofensywną werwą, parciem ku rozstrzygnięciu o zwycięstwie własnymi nogami. Znawcy ligi angielskiej osłupieli, ponieważ 28-letni obecnie McTominay, który w klubie z Old Trafford dojrzał od piąte-

go roku życia, nigdy nie wyrwał się ani z kajdan „perspektywnego wychowanka”, zdolnego ewentualnie zastępować sprowadzanych za fortunę gwiazdorów z zewnątrz, ani z ograniczającej roli defensywnego pomocnika. 193-centymetrowy dryblas miałby porywać się na zadania bardziej wysublimowane niż prozaiczne robótki obronne, rozbijanie akcji kreowanych przez rywali?

Niebanalny talent dostrzegł w nim dopiero Antonio Conte, niezawodny trenerski pragmatyk, który nigdzie nie stworzył drużyny poruszającej wyobraźnię fantazyjnym stylem gry, lecz wszędzie bierze trofea – w krajowych rozgrywkach triumfował w Napoli, Interze, Juventusie (trzykrotnie), Chelsea i Bari (na poziomie Serie B). W McTominayu odkryliśmy zatem zniecałkowanego piłkarza charyzmatycznego i wszechstronnego, który spełnia się zarówno w pozycji środkowego pomocnika ryjącego murawę od pola karnego do pola karnego, jak i na obu skrzydłach, a przede wszystkich lubiącego rzucić się do dryblingu, wtargnąć z drugiej linii pod bramkę przeciwnika, uderzyć. Uderzyć czasami efektywnie, jak w piątkowym ostatnim akcie sezonu, gdy strzelił gola nożycami. Wpychali go w kłęskowym Manchesterze na zmywak, zamiast mianować szefem kuchni.

Zaskakująco ułożyły się losy Szkota, w zaskakującym kierunku podróżowało całe Napoli – klub rozchwilany i rozedrgany jak jego zwariowane otoczenie, którego piłkarze przed dwoma laty zdobyli tytuł w urzekającym stylu, pod przywództwem estety Luciana Spalletiego, by w poprzednim sezonie osiąść w środku tabeli, na dziesiątym miejscu. W bieżącym wystartowali beznadziejnie, od 0:3 z Veroną, wcześniej stracili supersnajpera Victora Osimhena, podczas zimowej przerwy uciekł nawiedzony drybler Chwicz Kwaracchelia, następcy nie pozyskano, znany z trudnego charakteru trener Conte klócił się z właścicielem klubu Aurelio De Laurentiisem, wszystko spowijał mrok. A jednak się udało. W głównej mierze dzięki temu, że neapolitańczycy jako jedyni z czołówek nie musieli wytracać energii w europejskich pucharach, i dzięki tajemniczemu rudzielcowi, który okazał się nienasyconym wojownikiem z błyskiem. Co za czasy! Dwóch tytułów mistrzowskich w trzy lata ojczyzna pizzy nie świętowała nawet w boskiej erze maradońskiej.

McTominay nie zasłużyłby na aż tyle czułości, gdyby poprzestał na piru-

etach boiskowych. Neapolitańczycy świętują futbolowe wiktorie najpiękniej, delirycznie, smakują je jak odwet na wrogim i bogatszym świecie, przybijają jak cuda zawdzięczane niebiańskiej interwencji, ozdabiają miasto ornamentyką niespotykaną nigdzie indziej – w „Wyborczej” odmalowaliśmy ten szal w reporterskim trypyku przed dwoma laty. Równocześnie jednak wymagają, oczekują adoracji. Piłkarzowi nie wolno schować się w pałacowej rezydencji za miliony, piłkarz powinien żyć między ludźmi, interesować się nimi, ich obyczajami i emocjami, wkupiać się w łaski nie-nachalnie, szczerze, z potrzeby serca. Fałsz nie przejdzie, nie w dwumilionowym molochu, który w sprawach tożsamościowych nie toleruje kompromisów, szanuje wyłącznie autentyczność, kręćtactwo nie może mieć szans tam, gdzie Starbucks do ubiegłego roku nie ośmielił się otworzyć swojej kawiarni.

W wiarygodność Szkota neapolitańczy nie wątpią, został jednym z nich wiele tygodni przed końcem sezonu. Przechadając się po mieście, nie ucieka przed tłumem, zwierza się z tęsknoty za doskonale rozumianym w sąsiedztwie prostym codziennym poczuciem szczęścia, w wywiadach – już udzielanych bez tłumacza, to nietypowe dla przybysza z Wysp Brytyjskich – detalicznie opisuje magię okolicy, wszyscy znają jego kucharza Mario, który delikwenta znanego w swoim kraju jako „McKielbasa” nawrócił na świeżutkie, przynoszone każdego ranka z targu ryby i warzywa. Tamta pizza wypiekana na cześć McTominaya ma skład o tyle zaskakujący – jak wszystko w niniejszej opowieści – że jest biała, pozbawiona kluczowego składnika. Nowo narodzony neapolitańczyk ze Szkocji wyznał przecież, że do szaleństwa doprowadziły go przede wszystkim pomidory.

W poprzednim wcieleniu albo w ogóle ich nie zauważał, albo smakowały mu – znów cytuję – jak „czerwona woda”. Soczysty, pobudzający zmysły miąższ odkrył dopiero w odmianach neapolitańskich, które pochłania jako ulubioną przekąskę, o każdej porze dnia. Może w ubiegłym roku wcale nie wyjechał za granicę, lecz wrócił do domu? To naprawdę zasługuje na pogłębione badania genetyczne – neapolitańskie kubki smakowe, wrazliwość, trawy, na których na zaawansowanym etapie kariery odnajdujesz w sobie wewnętrzznego Maradonę. ●

Rafał Stec

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/3437262

34377629



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Maksymiliana Dudy, który zmaga się z Mózgowym Porażeniem Dziecięcym.

Chłopiec po długiej, żmudnej i bardzo kosztownej rehabilitacji zaczął chodzić. Rodzice Maksia robią wszystko by syn był jak najbardziej samodzielny w swojej niepełnosprawności. Dziś chodzi do szkoły podstawowej specjalnej, do zespołów terapeutyczno-edukacyjnych. Aby Maksymilian miał szansę na lepsze życie i lepsze jutro potrzebne są środki finansowe na specjalistyczne turnusy rehabilitacyjne. Jeżeli możecie Państwo pomóc bardzo prosimy o przekazanie wpłat na konto:

**Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
62 1600 1286 0003 0031 8642 6001**

Tytuł wpłaty: Maksymilian Duda 5272

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomec@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Imne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

